

DZISIAJ: Jak siłaczka • Szczury wśród wilków • Żłobkowe dylematy • Zagubieni w codzienności

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 174 (9758)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 8/9/10 sierpnia 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł

**N. Inoziemcow
i P. Jaroszewicza**

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął w czwartek zastępcę przewodniczącego Gosplanu ZSRR — Nikołaja N. Inoziemcowa.

Przedmiotem rozmowy był szereg problemów związanych z końcowym stadium negocjacji polsko-radzieckich, dotyczących protokołu o wymianie handlowej na lata 1976 — 80. Podkreślono wielkie znaczenie dla obu krajów wysokiej dynamiki rosnących obrotów.

W czasie rozmowy stwierdzono, że nastąpią korzystne dla obu krajów zmiany w strukturze obrotów, przy czym najbardziej zwiększą się dostawy nowoczesnych maszyn i urządzeń, w tym kompletnych obiektów i fabryk. (PAP)

W naszym kraju

Dobiegają końca przygotowania do Światowego Kongresu Kobiet

Dobiegają końca przygotowania polskich środowisk kobiecych do jednej z głównych imprez przewidzianych w programie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet — Światowego Kongresu Kobiet który odbędzie się od 20 — 24 października w stolicy NRD — Berlinie. Najważniejsze prace podczas berlińskiego kongresu toczyć się będą w wyspecjalizowanych komisjach.

Mimo początkowego ustalenia, że Polska ma brać udział w pracach komisji nr 6, która zajmować się będzie sprawami kobiet i walki o pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, odprężenie, rozbrojenie i ochronę środowiska naturalnego — już obecnie wiadomo, że nasze delegatki aktywnie ucześniczyć będą w pracach kilku dalszych sekcji.

Do prac w komisji nr 5 zajmującej się problematyką kształcenia kobiet, nauki i kultury wykorzystane zostaną polskie opracowania nt. sytuacji kobiet z cenzurem naukowym w naszym kraju.

Z kolei do prac w komisji

Nie ustają walki w Angoli

Korespondenci agencji prasowych piszą z Luandy, iż w wielu miastach Angoli nadal trwają walki między jednostkami wojskowymi Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) i Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA). Informacje o walkach mają charakter fragmentaryczny. W nocy z wtorku na środę w mieście Silva Porto doszło do poważnych walk między oddziałami MPLA oraz sprzymierzonymi jednostkami wojskowymi FNLA i trzeciej z organizacji angolskich — Narodowego Związku na Rzecz Niepodległości Angoli (UNITA).

W Luandzie panuje względny spokój. Przesunięto nawet godzinę policyjną z 21 na 24. Stolica i okolice są nadal w pełni kontrolowane przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli, oddziały wojskowe tej organizacji oraz komitety ludowe utworzone w dzielnicach afrykańskich i czuwające nad bezpieczeństwem porządku. Za pewniło funkcjonowanie pod stawowych usług, jak transport publiczny, dostawy wody i prądu elektrycznego. Miasto odczuwa jednak brak niektórych artykułów żywnościowych i paliw.

Trwa masowy wyjazd ludności pochodzenia europejskiego. (PAP)

nr 3 zajmującej się sprawami wkładu kobiet w życie społeczne, polityczne i ekonomiczne, włączono zostaną dokumenty i materiały z IV Międzynarodowej Konferencji Kobiet Inżynierów i Naukowców, która odbędzie się w połowie września br. w Krakowie. Podobne znaczenie będą miały obrady seminarium organizowanego we wrześniu wspólnie ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich, nt. problematyki kobiet i rodziny w środkach masowej informacji.

Przygotowania do obrad w sekcjach specjalistycznych na leżą do ważnych ale nie jedynych prac przygotowawczych prowadzonych w naszym kraju. Interesującą przedstawiają się związane z kongresem plany wydawnicze. Ukaze się wkrótce 5-języczny folder przedstawiający współczesną Polkę: w domu, na uczelni, w pracy.

W działalności propagandowej dużą rolę odegra nasz Ośrodek Kultury i Informacji w Berlinie. W dniach kongresu odbędzie się tu m. in. wystawa fotograficzna, na której ukazane zostaną sylwetki kobiet pracujących w przemyśle, handlu, służbie zdrowia itp.

Mieszkańcy kraju będą wszechstronnie informowane o przebiegu kongresu zarówno przez prasę codzienną, radio i tv jak i przez specjalne wydawnictwa oraz stałe rubryki na łamach pism kobiecych. PAP

Astronauta już zdrowi

Jak podali lekarze zatrudnieni w NASA, trzej astronauta ci amerykańscy — Thomas Stafford, Donald Slayton i Vance Brand powrócili już do zdrowia. Zatruli się oni gazami w czasie wodowania na Pa cyfiku kabiny statku „Apollo” po odbyciu wspólnego lotu z kosmonautami radzieckimi.

W czwartek astronauta amerykański zostają przewiezieni samolotem do Houston. PAP

Bliski finał żniw w Wielkopolsce

Żniwa w Wielkopolsce zbliżają się do finału. Z pól praktycznie schodzą już sнопowiazałki, pozostają jeszcze kombajny, które młócą resztę zbóż z pnia. Masowo dokonuje się zwózki zbóż, a także omiotów, do których wykorzystuje się zarówno sprzęt własny rolników jak i kółek rolniczych. A oto sytuacja w poszczególnych województwach:

KALISKIE ma skoszone 90 procent zbóż, do czwartku włącznie zostało je uprzątnąć niemal całkowicie z tej powierzchni. Masowo wykonuje się podorywki, przeprowadzone już na 130 000 ha. Zasiano więcej niż planowano pierwotnie poplonów ścierniskowych, które zajęły 47 000 ha. Trwają omoity i dostawy zbóż. Ustala się harmonogramy pracy młocarni.

W LESZCZYŃSKIM skoszone do czwartku włącznie 93 proc. zbóż, zwieziono z tego 65 procent. Inne rośliny są skoszone w 70 procentach. Skup rzepaku został wykonany w 98 procentach, a zbóż w 14 procentach. Zdołano podorać 28 700 ha ściernisk i zakończono siew poplonów na obszarze 18 350 ha (102 proc. planu).

W województwie POZNAŃSKIM, gdzie skoszone 90 proc. arealu zbóż wykonane najwięcej podorywek — 140 000 ha. Zasiano też 32 000 poplonów ścierniskowych. Wiele gospodarstw uświadczonych zakończyło już zbiór zbóż. Należą do nich m. in. kombinaty PGR Ptaszkowo i Biegano-wo, przedsiębiorstwa PGR Objezierze i Pniewy Zamek, a także spółdzielnie produkcyjne: Lubnica, Robakowo, Rokietnica, Sady, Bolechowo, Krzywogóra. (emp)

W KONIŃSKIM w połowie tygodnia było skoszone 90 proc. zbóż, sprzęt dobiegł końca, połowa zbóż była zwieziona z pól. Z pomocą rolnikom pośpieszyli pracownicy PKS, MPKGIM oraz Huty Aluminium, którzy pracowali na polach w Skulsku i Zagórowie. Plan podorywek wykonano w 50 procentach a siewu poplonów ścierniskowych w 102 procentach. (bw)

W PIŁSKIM duże żniwa są po półmroku. W gospodarstwach państwowych przy pomocy kombajnów skoszone i zebrano zboże z 55 procent arealu zaś w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych z 65 procent. Najwięcej, bo 70 procent zbóż skoszone — głównie sнопowiazałkami — w gospodarstwach indywidualnych, zwieziono natomiast plony z połowy skoszonej powierzchni.

Dwa najbliższe dni wolne od pracy — 9 i 10 sierpnia — w województwie piłskim ogłoszone zostały dniami czynu żniwnego młodzieży zrzeszonej w FSZMP. Członkowie ZSMW, ZMS, ZHP, OHP i SZMW podejmą w tych dniach pracę na polach państwowych gospodarstw rolnych, udzielą także pomocy rolnikom indywidualnym: (zr)

Podziękowanie za trud dla ludowej Ojczyzny

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się w czwartek spotkanie zasłużonych działaczy politycznych i społecznych województwa poznańskiego z członkami Egzekutywy KW PZPR. Uczestników spotkania — weteranów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, robotników, naukowców, przedstawicieli środowisk twórczych, nauczycieli, pracowników służby zdrowia, reprezentantów różnych środowisk i zawodów — powitał i sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Jerzy Zasada.

— Za waszą pracę, za społeczny trud, za żarliwość i oddanie Polsce Ludowej — powiedział mówca — Rada Państwa przyznała wam wysokie odznaczenia. Nie szczędziła sił dla dobra ludowej Ojczyzny. Zarówno członkowie PPR i PZPR, ZWM i ZMP, a także bezpartyjni, pracowaliście ofiarnie, dając przykład młodym. I sekretarz KW w imieniu Egzekutywy podziękował działaczom za dotychczasowy dorobek i życzył im dalszej po myślności w pracy i w życiu.

Następnie wręczono odznaczenia. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jan Wasicki — pro-

Dokończenie na str. 2

Młodzi archeolodzy pracują na Węgrzech



Młodzi archeolodzy z kilku państw, m. in. z Polski, pracują na terenie wykopalisk Gorsium — rzymskiego ośrodka kulturowego — w pobliżu wioski Tac w okręgu Fejer (Węgry).

Fot. — CAF

W DOKP i PPKS w Poznaniu

Sprawnosć transportowców niesolidność klientów

Powszechnie znany jest trud i wysiłek transportowców, by jak najlepiej sprostać zadaniom przewozowym w miesiącach letnich. Tym bardziej więc ich przekroczenie zasługuje na słowa najwyższej pochwały.

Plan przewozów DOKP w Poznaniu wykonano z nadwyżką 14 000 ton. Ale znów niepokoić musi liczba 183 wagonów przetrzymanych przez 3110 godzin. Dla przykładu: Rejonowy Oddział „Centrosalu”, „zdążył” już przetrzymać na stacji Poznań — Wola 12 wagonów, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Tlen” na stacji Czempiń 21 i Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych na stacji Jarocin — 7 wagonów.

10 sierpnia br. wprowadzone zostanie nowe zarządzenie, które zobowiązuje będzie do stosowania przewozów w składach zwartych lub 5- i 10-wagonowych.

W 103,6 procentach (według wstępnych obliczeń) wykonano plan usług przewozowych w pierwszych pięciu dniach

Dokończenie na str. 2

pod GŁOSEM tygodnia

W duchu współpracy

Pierwszy tydzień sierpnia w Polsce i Europie, a także w wielu państwach na innych kontynentach minął pod znakiem rozważań na temat wyników obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. To zrozumiałe, bo przecież historia naszego kontynentu nie zna czegoś tak doniosłego jak to, co osiągnięto w Helsinkach, a więc dobrowolnie uzgodnionych przez 33 państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Kanadę warunków utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że to, iż uczestnicy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie doszli do wniosku, że jest ona wspólnym sukcesem wszystkich biorących w niej udział państw.

Nie ścigając się zatem w licytacjach, kto i ile wniósł do tego wspólnego sukcesu, nie wahajmy się jednak podkreślić, iż wyniki konferencji europejskiej zgodne są z od dawna zgłaszanymi propozycjami państw socjalistycznych, w tym zwłaszcza Związku Radzieckiego. Ma w tym zakresie swój niezaprzeczalnie ważny wkład także Polska — przypomnijmy — pierwsze państwo, które wystąpiło z ideą takiej konferencji już w 1964 roku.

Wraz z podpisaniem dokumentu konfe-

rencji europejskiej, określającego konkretne i praktyczne warunki pokoju i bezpieczeństwa, rozpoczął się okres wypełniania i wzbogacania go konkretnymi treściami. Służył temu dziesiątki spotkań i rozmów dwustronnych prowadzonych jeszcze w Helsinkach przez przywódców wszystkich państw uczestników konferencji. Nie miały w tym udział, i to nie tylko ilościowy, miała delegacja polska, której kierownictwo debatowało z przewodniczącymi delegacji czterdziestu państw. Już w toku obrad plenarnych konferencji z zainteresowaniem odnotowano fakt, iż prezydent Francji po konsultacji właśnie z I sekretarzem KC PZPR zgłosił istotną propozycję, by postanowienia wyrażone w dokumencie końcowym konferencji były przyjmowane w umowach dwustronnych między poszczególnymi państwami, co podkreślałoby prawnie międzynarodowy charakter tych postanowień.

Za wynikające z ducha konferencji europejskiej uznano spotkanie Edwarda Gierka z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, do którego doszło przy okazji konferencji w Helsinkach. „...jego rezultaty” — stwierdzono w artykule „Trybuna Ludu” z 6 bm., zatytułowanym „Wielka Karta Pokoju w Europie” — dadzą nowy

impuls normalizacji naszych stosunków, przyczyniając się do rozwiązania problemów, które tę normalizację hamowały. W tym sensie poprawa klimatu między Warszawą i Bonn jest naszym wspólnym wkładem już na rzecz realizacji zasad przyjętych w Helsinkach”.

Po konferencji w Helsinkach szanse utrwalenia zasad pokojowego współistnienia niepomniemy wzrosły. Ale trzeba też pamiętać i o tym, że nadal nie brak przeciwników tego, co jest dorobkiem 35 państw, których przywódcy obradowali w Helsinkach. Wśród krytyków dokumentu końcowego konferencji prym wiodą maoiści, nie brak ich także w RFN, gdzie znowu przypomnieli się tamtejsi rewizjoniści. Nie można tego nie dostrzegać także teraz, gdy dotychczasowe porozumienia pozwalają się skupiać przede wszystkim na rozszerzaniu współpracy międzynarodowej.

Intencje Polski w tym zakresie są przejrzyste i jednoznaczne. Podkreślono to w komunikacie z poniedziałkowych obrad Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu: — stwierdzając zgodność uchwał konferencji z żywymi interesami Polski, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu dały wyraz woli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przestrzegania tych uchwał, konsekwentnego działania, współ z naszymi sojusznikami i przyjaciółmi, na rzecz pełnego wprowadzania ich w życie. Służyć to będzie spełnieniu pokojowych dążeń narodu polskiego, sprzyjać jego twórczej pracy dla rozwoju kraju, dla umacniania siły Polski i zapewnienia pomyślności wszystkich Polaków.

TADEUSZ KACZMAREK

**PIERWSZA ROPA
W ZBIORNIKACH
GDANSKIEJ RAFINERII**

W czwartek 7 bm. po raz pierwszy rurociągiem rozpoczęto transport ropy naftowej z Portu Północnego do zbiorników magazynowych Rafinerii Gdańsk. Ropę dostarczył zbiornikowiec PZM „Pieniny II”. Surowiec magazynowany zostanie w 4 zbiornikach. Od 8 sierpnia zbiorniki rafinerijne wypełniane będą ropą naftową, którą z Złotki Perskiej przywieźli 137-tysięcznik „Kasproy Wierch”. Przyjęcie ropy do zbiorników ma gwarantować ciągłość dostaw ropy naftowej dla rafinerii. Zakończenie budowy zespołu obiektów zaplecza technicznego zakładu. Pracują tu już stałe zasilania energetyczne, pompy i przepompownie wody.

**III MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIE FILMOWE
W KOSZALINIE**

7 bm. zainaugurowano w Koszalinie III Międzynarodowe Spotkanie Filmowe. pn. „Młodzi i film — Koszalin 1975”. Organizatorami imprezy są ZG ZMS, Naczelny Zarząd Kinematografii, CRZZ, Komitet do Spraw Radia i Telewizji. Głównym celem „spotkań” jest upowszechnienie filmów o tematyce młodzieżowej i zachęcenie twórców do podejmowania tej tematyki.

W pierwszym dniu „Spotkań”, które trwać będą do 10 bm., wyświetlono 5 filmów: cztery telewizyjne — „Chleba naszego powszedniego” Janusza Zaorskiego, „Ostatni dzień gryzy” Sylwestra Chęcińskiego, „Koniec babiego lata” Ewy Kruk i „Brode” Andrzeja Konica oraz premierowy film fabularny przeznaczony dla kin „Moja wojna, moja miłość” Janusza Nasfetera. Po filmach odbył się pokaz z ich twórcami. (PAP)

Podziękowanie

Dokończenie ze str. 1

fesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Order Krzyża Grunwaldu III klasy wręcono Edwardowi Sieradzkemu — posłowi na Sejm PRL, zaś Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Kazimierza Majchrowicza — działacza ruchu robotniczego oraz Janusza Waligórę — dyrektora Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku. 111 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, a 11 — Złote Krzyże Zasługi.

W imieniu odznaczonych podziękowanie za zaszczytne wyróżnienia złożył prof. dr Jan Wasiński. (kos)

Krótko

Prezydent Francji w Zairze

Prezydent Francji V. Giscard d'Estaing opuścił w czwartek przed południem Paryż i udał się z trzydniową wizytą oficjalną do Zairu na zaproszenie prezydenta tego kraju Mobutu S. Seko. Prezydentowi towarzyszy minister handlu zagranicznego N. Segard i minister d.s. współpracy P. Abelin.

H. Allende w Belgradzie

Do Belgradu przybyła H. Bussi de Allende, wdowa po zamordowanym prezydencie Chile. Jej po był w Jugosławii potrawa tydzień. Pani Allende oprócz Belgradu zwiedziła Zagrzeb i Dubrownik oraz spotkała się z przedstawicielami Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii i z działaczami innych jugosłowiańskich organizacji społecznych.

Aresztowanie 5 członków ETA

W czwartek podano do wiadomości, że policja hiszpańska aresztowała w rejonie San Sebastian pięciu członków baskijskiej organizacji separatystycznej ETA oraz odkryła cztery używane przez nich kryjówki. Akcję przeprowadzono po aresztowaniu w ubiegłym tygodniu czterech przywódców ETA w Barcelonie i Madrycie, co wskazuje na to, iż policji udało się w toku ich przesłuchań uzyskać dalsze informacje dotyczące działalności tej organizacji.

Nowy rząd Nigerii

W środę w stolicy Nigerii, Lagos ogłoszono nazwiska 25 komi-

FOGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami, zwłaszcza na południu i południowym wschodzie opady przelotne i burze, lokalnie mgły i zamglenia. Temperatura minimalna od 13 do 18 stopni, temperatura maksymalna od 25 do 30 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Ludność zużywa coraz więcej prądu

W energetyce — pierwsza „przymiarka” do roku 1980

Co roku nasze zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrasta średnio o około 8 procent. Przy takim tempie wzrostu przewiduje się, że aby zaspokoić nasze potrzeby w roku 1980 — elektrownie będą musiały wyprodukować 140 mld kWh energii elektrycznej. Jest to mniej więcej o 50 mld kWh energii więcej aniżeli w br.

W nadchodzących latach przede wszystkim dalszego, energetycy spodziewają się szybkiego wzrostu popytu na

Obniżka cen niektórych usług kółek rolniczych

Kółka rolnicze odgrywają coraz większą rolę w intensyfikacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Ostatnio wprowadziły one obsługę gospodarstw po niższych cenach.

Od 5 sierpnia br. obniżone zostały ceny za usługi kombajnów przy omłocie zbóż ze styg w okresie, kiedy kombajny nie są zajęte przy koszeniu zbóż. Za godzinę omłotu kombajnem „Vistula” bez prasy obecnie rolnik będzie płacił 430 zł czyli o 70 zł mniej niż dotychczas, a z prasą do słomy — 470 zł, a więc o 80 zł mniej. Natomiast ceny za omłoty zbóż ze styg kombajnem „Bizon-3” i „Bizon-5” obniżone zostały o 130 zł.

Równie korzystne są dla rolników wprowadzone w bieżącym roku obniżone ceny za usługi mechanizacyjne na powierzchniach zblokowanych upraw z wyjątkiem sadów i upraw warzywnych. W kraju istnieje 942 zespoły rolników prowadzących zblokowane uprawy, które korzystają z pierwszeństwa w otrzymywaniu w grupowe użytkowanie od kółek rolniczych zestawów traktorowo-maszynowych, nabywaniu tych zestawów na własność, w zaopatrzeniu w kwalifikowany materiał siewny, nawozy mineralne, środki ochrony roślin, zawieraniu wieloletnich lub rocznych umów kontraktacyjnych itp. Obecnie członkowie zespołów prowadzących zblokowane uprawy na powierzchniach 5 — 15 ha płacić będą za usługi mechanizacyjne, świadczone przez kółka rolnicze o 10 procent mniej, przy powierzch-

niach zblokowanych 15 — 30 ha o 15 proc. mniej, a powyżej 30 ha — o 20 procent mniej.

Wśród rolników zdobywają sobie uznanie również wprowadzane przez kółka rolnicze usługi kompleksowe, którymi w przyszłym roku kółka rolnicze zamierzają objąć w gospodarstwach indywidualnych 200 000 ha zbóż, 25 000 ha rzepaku, 50 000 ha ziemniaków, 40 000 ha buraków cukrowych oraz 100 000 ha łąk i przy tych usługach wykonywanych na powierzchni nie mniejszej niż 2 ha rolnicy korzystają z niższych cen, np. przy uprawie zbóż o 1250 zł za 1 ha, rzepaku o 2 000 zł, buraków cukrowych w zależności od rodzaju sprzętu przeciętnie o 2 100 zł, ziemniaków o 2 150 zł i przy uprawie oraz zbiorach zielonki o 1500 zł.

Obniżone zostały również ceny za jednostkowe usługi wykonywane w kooperacji z rolnikiem od 40 zł przy bronowaniu za 1 ha do 55 zł przy załadunku, wywiezieniu i roztrząsaniu obornika.

Kółka rolnicze podejmują również usługi kompleksowe wraz z przejmowaniem na siebie odpowiedzialności za wysokość ustalonych w umowie z rolnikiem planów na poziomie średnim za ostatnie trzy lata. Przy tego rodzaju usługach o uprawie, nawożeniu, nasianach, sprzęcie itp. decyduje spółdzielnia kółek rolniczych i ona bierze odpowiedzialność za wysokość planów. Rolnik płaci za usługi według cennika usług kompleksowych. Jeżeli plany będą niższe od ustalonych w umowie i zatwierdzonych przez gminną służbę rolną, różnice pokryje rolnikowi spółdzielnia kółek rolniczych w naturze lub gotówce. Natomiast przy uzyskaniu wyższych od ustalonych umową planów 2/3 nadwyżki bierze rolnik, a 1/3 spółdzielnia kółek rolniczych wykonująca usługi.

Jest to nowa, interesująca dla rolników forma kompleksowych usług produkcyjnych dla gospodarstw indywidualnych, przy których całe ryzyko ekonomiczne biorą na siebie spółdzielnie kółek rolniczych. (PAP)

Po porzuceniu pracy

Nowości prawa urlopowego

We wczorajszej publikacji na temat prawa urlopowego znalazły się nie dość precyzyjne sformułowania w odniesieniu do przypadków samowolnego porzucenia pracy, a więc zerwania przez pracownika stosunku zatrudnienia bez zachowania form i warunków przewidzianych prawem wypowiedzenia. Wyjaśniamy, że w takim przypadku nie wlicza się okresu zatrudnienia (od którego zależy wymiar urlopu) w zakładzie pracy, w którym umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy przez pracownika.

Wszystkie przepisy, o których pisaliśmy w tym artykule obowiązują — podobnie jak Kodeks Pracy — od 1 stycznia br. (PAP)

energię, zgłaszanego przez odbiorców prywatnych — zwłaszcza na wsi. Szacuje się, iż w 1980 r. ludność zużywać będzie o około 12 mld kWh energii elektrycznej więcej aniżeli obecnie. Wielkość ta uzależniona jest głównie przewidywanym postępowaniem naszego budownictwa mieszkaniowego oraz rozwojem mechanizacji rolnictwa. Nadal jednak największym kontrahentem energetyki pozostaną zakłady przemysłowe.

Aby zabezpieczyć te potrzeby konieczna jest dalsza, intensywna rozbudowa bazy produkcyjnej energetyki. Przewiduje się, iż w najbliższych latach łączna moc naszych elektrowni powinna zwiększyć się aż o ponad 11 000 megawatów, czyli — w porównaniu z rokiem bieżącym — mniej więcej o połowę. Przy tak dużym wzroście zadań inwestycyjnych, instalowane dotychczas jednostki o mocy 200 MW przestają wystarczać; są one za małe. Trzeba będzie zastąpić je prawdziwymi kolosami energetycznymi — 360 i 500 megawatowymi. Są one łatwiejsze w montażu i bardziej opłacalne w eksploatacji. Budowane obecnie elektrownie, a także przyszła elektrownia w Polańcu będą więc już jednym z ostatnich, w których zainstalujemy bardzo popularne, ale wysłużone, już „dwusetki”.

W najbliższych latach, częściowo, powinna zmienić się również struktura paliwowa energetyki. Węgiel kamienny — paliwo dotychczas podstawowe w elektrowniach — będzie musiał w energetyce w znacznym stopniu ustąpić miejsca węglowi brunatnemu. W nadchodzących latach największe przyrosty mocy przewiduje się więc w elektrowniach bełchatowskich, które wykorzystywać będą znajdujące się w ich pobliżu największe w Europie złoża brunatnego paliwa.

Problem racjonalizacji gospodarki paliwowej w elektrowniach nadal zresztą będzie jednym z najważniejszych w energetyce. M. in. zakłada się konieczność dalszego obniżenia wskaźnika jednostkowego zużycia paliwa do 357 g na 1 kWh (obecnie wynosi on ok. 365 g). Można było by w ten sposób wygospodarować rezerwę paliwa szacowaną na ok. 1 mln ton. (PAP)

Dzieła sztuki „łakomym kaskiem” dla turystów - przemysłników

Niektórzy podróżni, zarówno zagraniczni jak i krajowi, zapominają do czego służy turystyka i próbują ją powiązać ze zwyczajnym przemysłem. Nadal „łakomym kaskiem” dla różnych kombinatorów i „pseudopomysłowców” pozostają dzieła sztuki, cenne „staroście”, wyroby sztuki ludowej, stare książki i inne przedmioty o wartości artystycznej — objęte zakazem wywozu z Polski.

Oto przykłady nielegalnych wieńców z polski nielegalnie 6 XVII-wiecznych obrazów i 4 ikony, a także rzeźby i ceramikę; ikony „interesowały” również jednego z turystów argentyńskich; Cezaro C. z Brazylii wywoził natomiast światełki i inne zabytkowe wyroby sztuki ludowej.

Liczne próby przemytu dzieł sztuki notują celnicy szczytni. Na pokładzie promu, odpływającego ze Szczecina zakwestionowano u Istvana C. zabytkowe rzeźby i nakrycia stołowe; trzech obywateli RFN podjęli natomiast próbę przemytu starych skrzypiec, świeczników i zegara. Ponadto w wielu turystów krajowych i zagranicznych celnicy odnaleźli starodruki oraz dawne wydania książek i albumów; pozycje te przekazano do zbiorów Biblioteki Narodowej. Ostatnie dni przyniosły także odzyskanie różnych zabytków przedmiotów sztuki ludowej — jak sprzęty domowe, koło wrotki itp. — tak, że w magazynach szczytnińskiego Urzędu Cel-

go powstało obecnie swoiste muzeum zabytków ludowego regionu. Dodajmy, że w ostatnich miesiącach celnicy uchronili przed wywozem z kraju m. in. cenny XIII-wieczny manuskrypt.

Natomiast celnicy z warszawskiego lotniska międzynarodowego odnotowali spadek liczby prób przemytu dóbr kulturalnych. Wydało się, że potencjalni przemysłnicy w obawie przed kontrolami coraz rzadziej ryzykują sprawy karte. Toteż chyba na lut szczęście liczyli czterej nasi rodacy, wybierali się w odwiedziny do krewnych w Stanach Zjednoczonych. Wywiali oni m. in. pistolet składowy z XVIII wieku, stary medalion, dawne książki. Kontrola celna pokrzyżowała ich plany — cenne przedmioty pozostały w kraju.

Stosunkowo atrakcyjna w porównaniu z innymi krajami europejskimi cena zabytków w Polsce zachęca niektórych cudzoziemców do wywozu dzieł sztuki — z ominięciem obowiązujących w Polsce przepisów. Ostatnio takiej pokusie ulegli dwaj turyści skandy-nawscy; kontrola celna na lotnisku ujawniła w ich walizkach 2 ikony owinięte w odzież. Sprawa sądowa o przemyt nie pozostawi im najmilszego wspomnienia z Warszawy — musieli się jednak liczyć z takim finałem, skro-ną przedmiotach sprzedawanych w „Desie” umieszczonych jest ostrzeżenie informujące o zakazie ich wywozu z Polski. (PAP)

Konsul USA zwolniony

Terroryści japońscy odlecieli do Libii

W czwartek o godz. 11.14 czasu warszawskiego japoński samolot z 10 członkami lewackiej organizacji terrorystycznej, tzw. „Czerwonej Armii”, z czterema zakładnikami i 9 członkami załogi wystartował z Kuala Lumpur, biorąc kurs na Libię. Na kilka minut przed startem pięciu terrorystów zwolniono ostatnich 15 z zakładników, przetrzymywanych od ponad 24 godzin. Wśród zwolnionych są m. in. amerykański konsul i szwedzki charge d'affaires w Kuala Lumpur. W zamian za zwolnionych terrorystów zabrali ze sobą 4 dobrowolnych zakładników (2 Maledyńczyków i 2 Japończyków), którzy mają im gwarantować bezpieczeństwo. Tuż przed startem na pokład dostarczono pięciu terrorystów, zwolnionych z japońskie-go więzienia, w którym odsiadywali wyroki za inne akty przestępcze.

Agencja Reutera powołując się na źródła japońskie podaje, że o 14.30 (czasu warszawskiego) samolot japońskich linii lotniczych, wiozący terrorystów z Maledziej do Libii, wypładował dla uzupełnienia paliwa w stolicy Sri Lanki, Kolumbo. Po 40 minutach miał się udać w dalszą podróż. (PAP)

Ambasador J. Malik:

Udział republik Wietnamu w ONZ wpłynie na umocnienie pokoju w Azji

Rada Bezpieczeństwa ONZ w głosowaniu proceduralnym odpowiedziała się za rozpatrzeniem wniosków rządów Demokratycznej Republiki Wietnamu i Republiki Wietnamu Południowego w sprawie przyjęcia tych państw do ONZ i przekazała oba wnioski Komitetowi Rady Bezpieczeństwa ds. przyjmowania nowych członków. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła jednocześnie podobny wniosek dotyczący rozpatrzenia sprawy przyjęcia Korei Półn. do ONZ.

Za wnioskiem o jednoczesne rozpatrzenie wniosków Republiki Wietnamu Południowego, Demokratycznej Republiki Wietnamu i Korei Półn. o przyjęcie do ONZ głosował przedstawiciel USA, ambasador Daniel P. Moynihan.

Wypowiadając się za rozpatrzeniem wniosków rządów DRW i RWP o przyjęcie do ONZ, przedstawiciel ZSRR w ONZ, ambasador Jakub Malik, wyraził głębokie zadowolenie z tej inicjatywy obu rządów.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, iż uczestnictwo DRW i RWP w ONZ przyczyni się do umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej.

Wypowiadając się przeciwko rozpatrzeniu wniosku reżimu amerykańskiego o przyjęcie do ONZ, przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę, iż rząd radziecki nie występuje przeciwko zasadzie przyjęcia do ONZ krajów podzielonych, jeżeli oba rządy danego kraju wyrażają wspólne pragnienie uczestnictwa w organizacji. W wypadku KRL-D i Korei Południowej — konstatawał przedstawiciel ZSRR — nie istnieje zgodność poglądów co do członkostwa w ONZ.

Ambasador Malik zwrócił jednocześnie uwagę na prowokacyjny i niebezpieczny dla pokoju charakter polityki re-

W DOKP i PPKS w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

wo-spędycyjnych w Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu. Niestety, również i tutaj notuje się przetrzymywanie pojazdów. Istotne więc, że PKS udało się pomyślnie rozwiązać problem pustych przebiegów.

Celem usprawnienia transportu zarządzeniem Premiera powołane zostały w całym kraju wojewódzkie sztaby przewozowe dla koordynacji transportu. Będą miały trudne zadanie w szczytowym okresie przewozowym. Liczy się każdy wagon i każda godzina. (pik)

go powstało obecnie swoiste muzeum zabytków ludowego regionu. Dodajmy, że w ostatnich miesiącach celnicy uchronili przed wywozem z kraju m. in. cenny XIII-wieczny manuskrypt. Natomiast celnicy z warszawskiego lotniska międzynarodowego odnotowali spadek liczby prób przemytu dóbr kulturalnych. Wydało się, że potencjalni przemysłnicy w obawie przed kontrolami coraz rzadziej ryzykują sprawy karte. Toteż chyba na lut szczęście liczyli czterej nasi rodacy, wybierali się w odwiedziny do krewnych w Stanach Zjednoczonych. Wywiali oni m. in. pistolet składowy z XVIII wieku, stary medalion, dawne książki. Kontrola celna pokrzyżowała ich plany — cenne przedmioty pozostały w kraju.

Stosunkowo atrakcyjna w porównaniu z innymi krajami europejskimi cena zabytków w Polsce zachęca niektórych cudzoziemców do wywozu dzieł sztuki — z ominięciem obowiązujących w Polsce przepisów. Ostatnio takiej pokusie ulegli dwaj turyści skandy-nawscy; kontrola celna na lotnisku ujawniła w ich walizkach 2 ikony owinięte w odzież. Sprawa sądowa o przemyt nie pozostawi im najmilszego wspomnienia z Warszawy — musieli się jednak liczyć z takim finałem, skro-ną przedmiotach sprzedawanych w „Desie” umieszczonych jest ostrzeżenie informujące o zakazie ich wywozu z Polski. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumerata zbiorowa zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

JAK SIŁACZKA

Tego dnia termometr wska-
zywał minus 45 stopni.
Zimno nie odstraszyło
10-letniego Sławka i 5-letnie-
go Radka od wymknięcia się
z domu na dwór. Taki cudny
był śnieg. Jednak czujne oko
matki — Jadwigi Kucharskiej
— spostrzegło nieobecność
chłopców w izbie. Wybiegła
na dwór. „Natychniast wrac-
ajcie, przebiegcie się!” Te-
raz, po śmierci męża, cały cie-
żar utrzymania i wychowania
dwójki chłopców spadł na jej
barki.

Jakże inaczej wyglądały ży-
ciowe plany Jadwigi, gdy w
Białowieży podejmowała pra-
cę w wiejskiej szkole. Wszy-
stko przekreśliła wojna. Wraz
z mężem i dwójkiem dziecie-
wakuowano ją na daleką pół-
noc, do wsi Uksora w obwo-
dzie Archangielskim.

Pierwsze nieszczęście zwa-
liło się na nią, gdy mąż pracu-
jący w lasach nie wytrzymał
trudów Północy. I tak pewne
go mroźnego dnia, gdy zacho-
dziło słońce, stanęli nad mo-
głą. Do chusty matki tuliły
się główki chłopców. W o-
czach Jadwigi nie było łez. W
mąż być silną — mówiła sobie.
— Patrz na mnie Sławek i
Radek. Dopiero nocą, gdy
chłopcy usnęli, pozwoliła so-
bie na słabość. Łzy przynio-
sły ukojenie. Patrzając na śpią-
cych na ławach pod olbrzy-
mym piecem chłopców, zapew-
niała ich w duchu:

— Wrócimy, znowu tam, do
nas, nad Wisłę i Narew. Do
swoich! I od razu zbudziła się
w niej wątpliwość: czy ktoś
pomocze nam w przetrwaniu?
Lato roku 1941 zapowiadało
się upalnie. Na rzecze Waga
spłynęły już lody. Wokół Uk-
sory „wybuchła” przyroda. Mu-
siała nadrobić zaległości bli-
sko 8-miesięcznej zimy. I wte-
dy nadeszła wiadomość, że hit-
lerowcy napadli na Związek
Radziecki. W osadzie zawrza-
ło. Po kilku dniach wszyscy

mężczyźni zdolni do noszenia
broni powędrowali do „wojen-
komatu” w Sienkowsku. W
kolchozie zostały kobiety, star-
cy i dzieci. Nastąpiła dla wszy-
stkich bardzo ciężka okres. Ca-
łymi dniami Jadwiga pracow-
ała na kolchozowym polu. Po-
magała jej jak umiał starszy
Sławek. A wieczorem zbierała
w swojej izbie wszystkie polskie
dzieci i uczyła je ojczystego
języka. — Nie wolno zanied-
bać ich serc i dusz — mówiła
sobie. Przewodnicząca kolcho-
zu, Faina Finogietowna —
nie mogła się nadziwić, skąd
w drobny cień Jadwigi tyle
siły. Cały dzień pracuje, wy-
chowuje synów i jeszcze do
tego prowadzi polską szkołę.
Wszyscy odnosili się do Jad-
wigi z szacunkiem i sympat-
ją. Ci ludzie, zahartowani w
twardej walce z przyrodą, oka-
zywali jej wiele serca. To po-
magało przetrwać.

Nadszedł czerwiec 1944 ro-
ku. Tak samo upalny jak ten
sprzed trzech lat, ale także in-
ny. Co wieczora przed doma-
mi Uksory gromadzili się
wszyscy, by omówić komunika-
ty Radzieckiego Biura In-
formacyjnego. Potem słuchano
komentarzy tych, których ran-
ny wyeliminowały już z wal-
ki na froncie.

Pewnego dnia do domu Je-
diemskich, u których mieszka-
ła Jadwiga z dziećmi, zjawił
się goniec z kierownictwa kol-
chozu. — Wszyscy Polacy wy-
jeżdżają na południe — brzmia-
ła przyniesiona przez niego
wiadomość. Kilka dni później kol-
chozowe podwozy odwoziły
polskie rodziny do Sienkows-
ka. Potem statkami płynęły
Wagą do Archangielska.

Kucharscy pożegnali moją
ojca. Zostały za nimi cztery
trudne lata, wielki wysiłek
matki, życzliwość i serce miej-
scowych ludzi, białe noce i tę
sknota za krajem.

Po 17 dniach wiozący ich z
Archangielska pociąg zatrzy-

mał się w Szarowce, w obwo-
dzie Kirowogradzkim na U-
krainie. Tu zgromadzenie Pola-
ków było już duże. Był to
czas, gdy Armia Radziecka, a
u jej boku Wojsko Polskie,
zbliżały się do Bugu. I znowu
po pracy na polach sowcho-
zu Jadwiga Kucharska wieczo-
rami prowadziła polską szko-
łę. Teraz we wszystkich za-
jęciach dzielnie pomagał jej
14-letni Sławek. Stawała się
osobą coraz bardziej znaną w
całym środowisku.

Pewnego dnia pod wieczór,
przed dom zajmowany przez
Kucharskich zajęchał samo-
chód. Wsiadł z niego sekre-
taryz „Rejkomu” — Garbar o-
raz major z „wojenkomatu”
— Afanasjew. Zaproponowali
Jadwidzie założenie w Szarow-
ce koła Związku Patriotów
Polskich. Do zajęć Jadwigi
przybył jeszcze jeden obowi-
zek, ale także ważny i odpo-
wiedzialny dla nauczycielki —
działaczki społecznej. W nie-
długim czasie koło liczyło 50
członków, a Jadwiga otrzyma-
ła legitymację ZPP nr 5411,
podpisaną przez Wandę Wasie-
lewską i Andrzeja Witosa.

Do kraju wyjechała ostat-
nim transportem. Zapamiętała
dobrze ten marzec roku 1946,
gdy pociąg ewakuacyjny za-
trzymał się na stacji Jarocin.

— Tu będziemy żyli — po-
wiedziała do swoich chłopców.
I tak wróciła do swego nor-
malnego warsztatu pracy. U-
czyła dzieci w Szkole Podsta-
wowej nr 1 w Jarocinie, pra-
cując jednocześnie jako opie-
kun społeczny dzieci zanied-
banych. Płynęły lata. Chłopcy
rosli. Potem poszli na studia.
Sławek skończył farmację,
Konrad — politechnikę. Prze-
żywała najpiękniejsze chwile,
uczestnicząc w absoliutorach
synów.

Przeżycie na zasłużoną re-
ntę nie przyniosło wiele zmian
w jej życiu. Nawet po przenie-
sieniu się do Poznania poma-
gała w pracy Szkole Podstawa-
wej nr 17 na Winiarach. Przy-
szedł jednak taki dzień, kiedy
sterany ciężkimi przeżyciami
i pracą ponad siły organizm
odmówił posłuszeństwa. Pra-
wie zupełnie utraciła wzrok.

— Mamo, gdzie mogą być
nasze zdjęcia — pyta matkę
doktor Sławoj Kucharski.

— Na pewno będą w szu-
fladzie.

Na stole przed nami, oprócz
dokumentów i zdjęć — Krzyż
Kawalerski, Orderu Odrodze-
nia Polski, przyznany Jadwi-
dze Kucharskiej przez Radę
Państwa za działalność patri-
otyczną i społeczną. Patrzy na
niego niewidzącymi oczyma,
dotyka delikatnie palcami.

— A tak wiele miałam w
życiu jeszcze do zrobienia —
mówi. — Wychować wnuki,
służyć im radą i pomocą...

JERZY KNAPIK

Płec i alkohol

Określenie kobiet jako „sła-
ba płec” jest szczególnie szu-
stne gdy chodzi o konsumpcję
alkoholu, na który reagują
one o wiele silniej niż męż-
czyźni. Jak udowodniły bada-
nia lekarskie — jeżeli kobie-
ta i mężczyzna o tej samej
wadze ciała wypiją tę samą
ilość alkoholu, z reguły kobie-
ta zareaguje silniej, a poza
tym — procent alkoholu we
krwi kobiety będzie o wiele
wyższy niż w krwi mężczy-
zny.

Wyjaśnienie tego pozornego
absurdu jest proste: alkohol
niejednokrotnie reaguje na po-
szczególne tkanki, o wiele trud-
niej wydala go tkanki tłuszcz-
cowe niż inne, bogatsze w
wodę.

Wprawdzie ambicją współ-
czesnej kobiety jest smukła syl-
wetka, lecz należy pamiętać, że
organizm kobiety z natury
rzeczy jest bogatszy w tkankę
tłuszczową niż mężczyzna. Przy
identycznej wadze ciała tkanki
bogate w wodę, a więc
szybciej wydalające alkohol,
u kobiety wynoszą 50—60 pro-
cent, podczas gdy u mężczy-
zny 65—70 procent.

Dodać jeszcze należy, że w
większości przypadków kobie-
ty, nawet przy takim samym
wzroście, są lżejsze od męż-
czyzn, a im mniejsza jest wa-
ga ciała, tym mniejsza jest
odporność na alkohol: jeżeli
np. pan Piotrowski waży 65
kg, to po wypiciu 35 g czystego
alkoholu będzie go miało 0,8
promille we krwi, podczas gdy
jego żona, ważąca 55 kg, wy-
chylała kieliszek dla towa-
rzystwa, będzie miała już 1,2
promille. (PAP)

Nie zawsze na linii

Pochwała „czarnej owcy”

miejsca, gdzie nie mam swo-
jego numeru. Nie mam nume-
ru w redakcji. Ale już w fa-
bryce miałabym kartę zegaro-
wą, ponumerowaną i wedle
tego numeru obliczono by mo-
je zarobki.

Oczywiście wraz z rozwojem
administracji państwowej,
wraz z upowszechnianiem się
zasadami egalitaryzmu —
wszyscy chcemy tego samego,
a ponieważ jest nas diabło du-
żo, musimy być jakoś ponume-
rowani. Ale może mają rację
Japończycy, że te bezosobowo-
ści i oschłość w stosunkach mię-
dzy ludźmi ograniczają do nie-
zbędnego minimum.

Przykro jest funkcjonować
w życiu na zasadzie numerka.
Czasem w matych, miejskich
hotelikach zdarza się, że ktoś
wręczając mi w recepcji klucz
do pokoju, nie tylko wpisuje
jego numer do karty meldun-
kowej, ale pyta: — czy pani
woli pokój od podwórza, albo:
— życzymy dobrej nocy. Je-
stem wówczas zdumiona i sta-
nowczo nie przygotowana do
takich uprzejmości. Mówię
oschle: — Dziękuję. Ale myślę:
„Miłi ludzie”.

Bo każdy z nas przyzwyczai-
ja się do roli numerka. I chy-

ba to jest w tym wszystkim
najbardziej niebezpieczne. Przy-
zwyczajając się do roli numer-
ka, człowiek ma szansę prze-
stać myśleć o sobie, a zacząć
myśleć zbiorowo.

Myślenie zbiorowe z kolei
stanowi pewną siłę. Myślenie
zbiorowe tworzy obyczaj. Za-
chowania grup, jak wiadomo,
podlegają badaniom socjolo-
gicznym, zwracając uwagę na
okoliczności, które już nie oce-
nia, wszyscy analizują. Myśle-
nie indywidualne jest niebez-
pieczne, ponieważ podlega oce-
nom. X powiedział to i to, ale
co miał na myśli, gdy to mó-
wił? Nikt nie zada takiego py-
tania żadnej grupie, ponie-
waż grupa nie ma na myśli,
grupa się zachowuje. Wtedy
myślenie grupowe jest
wygodne. Zdejmuje z człowie-
ka ciężar odpowiedzialności,
zdejmuje także strach. Czuję-
my się lekko i bezpiecznie, gdy
pomysłimy: — powiedziałem to
samo co Staszek i Baśka, zro-
bilibyśmy to co wszyscy, czy moż-
na mieć do mnie pretensje?

Myślenie grupowe byłoby
bardzo dobre, gdyby nie to, że
zawsze w każdej grupie znaj-
dzie się czarna owca, która po-
wie coś od siebie. I czasem po-

Uroki Wielkopolski

Wielkopolskie parki zlokalizo-
wane wokół byłych pałaców
kryją wiele rzadkich już dziś
okazów flory. Stąd stają się
nie tylko miejscem wypoczyn-
ku dla mieszkańców i tury-
stów, ale nierzadko również te-
renem naukowych dociekań
biologów.

Park w Czarniejewie koło
Gniezna urzeka nie tylko bo-
gactwem roślin i drzew, ale
naddo malowniczym położe-
niem rozległych stawów. Tu-
rystów przyciągają również
ludowe lokale gastronomicz-
ne. Ich wystrój wnętrza, stoli-
ki z kół, latarnie wozowe i
fragment powozu zawieszony
na ścianie, stwarzają niepo-
tarzalny klimat. (za)

Fot. — H. Kamza



Zagubieni w codzienności

„...Mamy obecnie po 22 la-
ta. Pobraliśmy się mając za-
ledwie po 19. Najpierw wiel-
ka miłość, a potem... Przez te
prawie cztery lata naszego
małżeństwa nie zdołaliśmy
się niczego dorobić. Bo i z
czego? Z jednej pensji męża,
z której trzeba było zapłacić
za pokój, cały miesiąc żyć, u-
brać siebie i dziecko? Nie ma-
my nawet radia, nie mówiąc
o telewizorze czy lodówce.
Jak długo będziemy jeszcze
mieszkać na pokoji, nie wiem.
Boję się o tym myśleć. Zanim
uśladamy na spółdzielczym
mieszkanie, zanim odczekamy
tych kilka lat, to...”

Zabrałam ze sobą ten dłu-
gi, pełen determinacji,
dyktowany rozpacz list
na spotkanie z jego autorką
— Joanną.

— Może niepotrzebnie go
napisałam... — mówi niepew-
nie, jakby przepraszając.

Jest drobna, szczupła i nie
wygląda na małatkę. Raczej
na uczennicę, czymś zmar-
twioną. Nerwowo poprawia
długie włosy, pali papierosa
jednego za drugim. Chce po-
wiedzieć jak najwięcej, uza-
sadnić włączenie swoich oso-
bistych spraw w krąg zain-
teresowań redakcji. I chociaż
mówi o wielu sprawach i wy-
darzeniach, to jej myśli obra-
cają się wokół jednego — jak
użyć pieniędzy na miesz-
kanie. Najważniejszy jest kre-
dyt. Pojęcie to urosło do ran-
gi symbolu. Zdobyć pienięd-
zy na wkład mieszkaniowy,
to koniec kłopotów, to jedy-
ne wyjście z impasu. Tak przy-
najmniej teraz im się wydaje.
A na początku drogi?

Paweł dopiero co skończył
szkołę i pewnie wkrótce po-
szedby do wojska. Tymcza-
sem do niewielkiego miaste-
czka, w którym mieszkał u
swojej babci, przyjechała na
szkolną praktykę Joanna. Po-

znali się. Ona była daleko od
domu (pochodzi z Lubelskie-
go), Paweł zaś nigdy nie mie-
szkał z rodzicami, zastępowa-
ła mu ich babka. Czuł się sa-
motny. Wszystko zbliżało go
do Joanny. Wkrótce okazało
się, że Joanna będzie miała
dziecko. Postanowili więc, że
zrezygnują z nauki, bo ciąży
przerywać nie chcieli. Była to
w ich pojęciu szansa na zało-
żenie wreszcie własnej rodzi-
ny. Należało tylko załatwić
formalności związane z zawar-
ciem ślubu przez małoletnich,
przygotować jakieś mieszka-
nie...

Tak rozpoczęła się ta ich ży-
ciowa droga. Jasna i barwna,
jeżeli patrzeć na nią przez
pryzmat pierwszych mi-
łosnych uniesień, szara i trudna
w chwilach codziennych.

— Zdawało się nam, że da-
my sobie radę — mówi teraz.
— Że przecież skoro się jest
młodym, silnym, z fachem w
ręku, to nie ma się czego bać...

Małżeński start

grzana, to nie miejsce na wy-
marzone rodzinne gniazdko.

Ale nie to było najbardziej
uciążliwe. Babka-teściowa na
dal traktowała ich jak dzieci.
Bała się, że młoda, niedoświad-
czona dziewczyna może za-
niebdywać jej wychowanka.
Zagładała więc często. Zbyt
często, by mogło to Joannę
nie drażnić. Niepomna swoich
niedociągłych wychowaw-
czych, kulinarnych i innych
robiła młodej ciągle uwagi ty-
powe w takich sytuacjach. A
to, że obiad kiepski, że pranie
nie takie, że dziecko należy wy-
chowować inaczej. Lada pre-
tekst wystarczył do rozpoczę-
cia kłótni. Toteż wybuchały
co dnia.

Coś trzeba zrobić — posta-
nowili młodzi. — Wielkie mia-
sto, do którego dojeżdżał co-
dziennie do pracy Paweł, ne-
ciło ciekawszym życiem, przy-
ciągało perspektywami. We
wrocławiu ubiegłego roku zde-
cydowali więc, że wyniosą się
do teściów. W mieście będzie
lepiej. Jednak o znalezieniu
mieszkania dla małżeństwa z
dzieckiem nie było mowy. Tro-
che po znajomości, trochę po
kądzieli załatwili wreszcie po-
kój na peryferiach. Parter
piętrowej willi zajmowali
właściciele. Na górze mieszka-
ły — płacąc po 700 złotych
każda za swoje cztery ściany
— trzy rodziny sublokatorów.

Paweł zmienił pracę — szu-
kał najlepiej płatnej. Zdawa-
ło się, że i z mieszkaniem bę-
dzie lepiej. I to złudzenie nie
trwało długo. Najpierw tro-
chę niedomówień, coraz to bar-
dziej cierpkich uwag, a potem
wyraźna wrogość, między lo-
katorami, a wszechmocnym
właścicielem, który przecież
zawsze może mieszkanie wy-
powiedzieć. Tak więc we wła-
snym interesie ani Joanna, ani
Paweł nie wyczyniali walki,
choć powody były. Spali, go-
towali, żyli w 14-metrowym
pokoiku. Gorzej było z kapa-
niem synka, ale i tu znaleźli
wyjście — po prostu, wyba-
czając sobie wzajemne urazy,
jeżdżąc prawie 30 kilometrów
do teściów i tam kąpać małe-
go. Najgorsze jednak jest to,
że gospodarze przebąkują, iż

niedługo zmienią lokatorów i
nowym podniosą opłatę...

Joanna nie może mówić o
tym spokojnie. Zawsze
wrażliwa i pobudliwa — teraz
nie panuje nad nerwami. Pła-
cze.

— I dlatego tak bardzo jest
nam potrzebna pożyczka, żeby
już raz wreszcie wpłacić na
mieszkanie — mówi. Rodzice
pomóc nie mogą. Paweł pra-
cuje jako monter urządzeń
wodno-kanalizacyjnych w jed-
nej z niewielkich spółdzielni.
Jego zakład pracy nie ma
własnego funduszu mieszka-
niowego. Pozostaje więc po-
życzka z PKO...

Dowiedzieli się jednak, że
owszem, istnieje kredyt go-
tówkowy w wysokości sześciu
krotnych poborów, ale tu,
niestety, warunki są twarde:
albo ukończone 25 lat, albo ure-
gulowany stosunek do służby
wojskowej. Co prawda, rów-
nież przedpoborowi — tak
jak Paweł — mogą starać się
o uzupełnienie wkładu mieszk-
kaniowego, ale wtedy, jeżeli
co najmniej jedną trzecią
kwoty mają już wpłaconą na
książeczkę mieszkaniową. Oni
nawet tego nie mają i praw-
dopodobnie tak szybko tej su-
my nie odołają. Chyba, że za-
łatwią pożyczkę z kasy zapo-
mogowo-pożyczkowej, ale do
tej kasy w swoim zakładzie pra-
cy Paweł jeszcze się nie zapi-
sał...

Historia tych dwojga lu-
dzi ma wiele jeszcze in-
nych wątków. Można by pi-
sać o szarpiących nerwy, ko-
sztownych chorobach dziecka,
o dniach pełnych napięć i kłó-
tni, nabrzmiałych wzajemnymi
pretensjami, o wędrówkach
po okolicznych domach, osie-
dlach w poszukiwaniu innego
pokoju. Ale i tego, co już wie-
my, wystarczy. Bo losy Joann-
y i Pawła przestają być w
pewnym momencie indywidu-
alnymi przypadkami, stają się
ilustracją szerszego proble-
mu.

Co prawda, często się uwa-
ża, że skoro młodzi ludzie de-
cydują się na małżeństwo (po-
wód tej decyzji najczęściej
jest już „w drodze”), to nie
można ich jak dzieci prowa-
dzić za rękę. Niech sobie ra-
dzą sami — mówią niekiedy
starsi. — Jak sobie pościelą...

Warto jednak zastanowić się
nad tym, na ile młodzi ludzie
są przygotowani do samo-
dzielności i czy potrafią szu-
kać swego miejsca w życiu?
Chodzi tu nie tylko o znalezie-
nie tej najbliższej osoby,
ale również o umiejętność szu-
kania właściwych dla siebie
warunków. Miejsce w życiu,
to mieszkanie, rodzina, praca,
grono przyjaciół. Ale także
świadomość tego, jakiej pomo-
cy i gdzie szukać. Z czym
zwrócić się do zakładu pracy,
do związków zawodowych,
organizacji młodzieżowej. Gdy
tego się nie wie, łatwo o bez-
radność, bierność, zniechęce-
nie.

Bo chociaż wydawać by się
mogło, że w zakresie społecz-
nej edukacji młodych wiele
już osiągnięliśmy, to jednak
przypadek Pawła i Joanny
bardzo wyraźnie świadczy o
tym, że — zagubieni są wśród
nas...

JOLANTA LENARTOWICZ

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VII 1975

Tam gdzie malował Smuglewicz

Jadąc trasą E-8 z Poznania w kierunku Wrześni, warto nieco zboczyć ze szlaku, by zobaczyć pięknie odrestaurowany pałac Bnińskich w Gultowach. Kasztanową aleją wjeżdżamy do parku. W afli stawu odbija się sylweta pałacu z herbem Bnińskich. Łódzia na frontonie. Tablica informuje, że mieszczą się tu biura Kombinatoru PGR Gultowy. W hallu — stylowe, rzeźbione w dębie meble, harmonizujące z balustradą schodów wiodących na piętro. Z obu stron nad drzwiami oryginalne płaskorzeźby z motywami greckimi.

Zaskoczenie jest zupełne. Jeszcze nigdzie nie udało mi się zobaczyć pracowników PGR zarządzających w takich wnętrzach. Zabytkowe meble, biurka, fotele, dostosowane do całości lampy.

— Z początku i nam było nieswojo. Te wnętrza jakoś kołowały z charakterem naszej pracy, trochę czuliśmy się jak w muzeum — zwierza się pracownicy.

No bo rzeczywiście, jak tu stąpać beztrząs po mozaikowej podłodze, wiedząc, że dobierano jej elementy z białego i czarnego dębu, z kawałków specjalnie sprowadzonych drzew tropikalnych. Nijako z byle czym latać do dyrektora Pokropa, którego gabinet mieści się w sali kolumnowej, będącej ongiś sypialnią hrabiny.

Jest tu co oglądać. Przede wszystkim wspaniałą salę balową (patrz zdjęcie górne), której przywrócono pierwotny charakter z tych czasów, gdy ozdabiał ją malowidłami Antoni Smuglewicz. Benedyktyński ścieżki cierpliwości było trzeba, żeby odtworzyć te delikatne w rysunku freski. Sprawiają one wrażenie płaskorzeźb. Podobnego złudzenia doznaje się na widok kolumn. Dopiero zupełnie z bliska można dostrzec, że są po prostu narmalowane, to samo z namalowaną wnęką, na tle której stał kiedyś posąg Apolla. Sufit malowany w kształcie kopuły ozdabiają obecnie dwa żyrandole z kryształów górskich. Podobno to psuje poprzedni efekt, lecz nie udało się inaczej rozwiązać oświetlenia sali. Zapewne w końcu XVIII wieku, gdy te sale zbudowano, była ona oświetlona przy pomocy świeczników ustawianych na meblach.

Zwiedzający nie zdają sobie sprawy z ogromu przeprowadzonych tu prac konserwatorskich. Przede wszystkim trzeba było rozebrać prowizorycznie zbudowane przez okupantów niemieckich przepierzenia, z sufitem przedzielającym salę na dwa piętra. Malowidła odtwarzano techniką punktową, nakładając farby małymi kropkami. Dwa lata trwała praca przy renowacji tej sali.

Nie ustępuje urodę sali balowej sala marmurowa. Jej ściany wyłożone są imitacją marmuru, szaro-białym stiukiem. Dopelniają całości ornamenty sufitowe z motywami roślinnymi (liście akantu), mezaikowa posadzka, dywan, żyrandol i stylowe meble (patrz zdjęcie u dołu).

Renowacja pałacu kosztowała wiele zachodu i pieniędzy — lecz warto było ten trud podjąć. Efekt przeszedł oczekiwania. Pałac wraz z odremontowaną oficyną, w której obecnie mieszczą się pracownice stołówki, przedszkole i świetlica, został uznany za zabytek pierwszej klasy. Dla zwiedzających, a także dla pracowników Kombinatoru, urządzone w piwnicach pałacu przytulną kafejkę — winiarnię o nazwie „Kasztelania”.

MARIA POLCYNOWA



Fot. (2) — H. Kamza

Dobiega końca realizacja wielkiego, historycznego filmu „Kazimierz Wielki”. Dziesięć miesięcy zdjęć w licznych, zabytkowych budowach architektury gotyckiej na terenie Polski, Czechosłowacji, Francji i NRD, kilkanaście średniowiecznych, drewnianych budowli wzniesionych w plenerze, a także w atelier filmowym „Barandov” w Pradze i w atelier filmowym w Łodzi, kilka tysięcy specjalnie wykonanych kostiumów i rekwizytów, setki rzeźb kościelnych i zbroi, 150 aktorów i kilka tysięcy statystów, 100-osobowa ekipa pracowników różnych specjalności filmowych. Było to jedno z największych przedsięwzięć na szczeblu kinematografii w ostatnim okresie. Reżyserów filmu, znane małżeństwo filmowe Ewę i Czesława Petelskich zastajemy w łódzkim atelier. Po raz ostatni padło zwyczajowe: „kamera gotowa — łączny” i teraz aktorzy zmywają resztkę zmin i jedną nogą są już na urlopie.

— Dla nas — mówią Petelscy — rozpoczyna się okres montażu i udźwiękowienia. Nagranie i zsynchronizowanie z obrazem dialogów, efektów i muzyki to proces skomplikowany technicznie i organizacyjnie, tym bardziej, że film nasz będzie również demonstrowany na taśmie szerokiego

formatu (70 mm) z dźwiękiem stereofonicznym. Chcemy te prace możliwie najbardziej przyspieszyć, by oddać pierwszą kopię filmu przed końcem roku.

— Jeżeli się dobrze orientuje, film powstał w wyjątkowo krótkim czasie?

— Tak. To zasługa całej ekipy, jak i ludzi spoza filmu, z których życzliwości korzystaliśmy. Chcielibyśmy serdecznie podziękować za pomoc, jakiej udzieliło nam wojsko. Bez udostępnienia terenów pod budowę dekoracji, bez wojskowej pomocy technicznej, jak i bez bezpośredniego udziału żołnierzy w zdjęciach nie byłoby w stanie zrealizować filmu w tak krótkich terminach.

— A więc po trudnym i skomplikowanym „Koperniku” podzieliście się państwo jeszcze bardziej złożonego zadania...

— Doświadczenia „Kopernika” przydały nam się bardzo: ośmieliły realizacyjnie, przetrwały ciężki poszukiwania dokumentacyjnych. Dały też lepsze rozeznanie zainteresowania, z jakim spotyka się u nas film historyczny. Filmy hi-

ŻŁOBKOWE DYLEMATY

Coraz częściej słyszy się od lekarzy i psychologów, zajmujących się trudnymi problemami dojrzewającej młodzieży — nerwicami, konfliktami z otoczeniem itp., że ich źródła w większości przypadków należałoby szukać w bardzo wczesnym dzieciństwie. Już bowiem rodzaj i jakość opieki nad niemowlęciem, a później małym dzieckiem decyduje o późniejszym kształcie sylwetki psychicznej człowieka, o umiejętność nawiązywania prawidłowych kontaktów społecznych, o rozwój i poziom jego inteligencji. Szczególnie ważny z punktu widzenia późniejszej wartości społecznej człowieka jest — jak podkreślają naukowcy — okres trzech pierwszych lat życia, wtedy bowiem kształtują się podstawy, na których zbudowana jest jakość opieki wychowawczej, ma bodaj największe znaczenie.

Wnioski te coraz lepiej znane są rodzicom. Większość z nich już na długo przed urodzeniem dziecka zastanawia się nad sposobem zapewnienia mu opieki w momencie zakończenia urlopu macierzyńskiego. Wyjść jest kilka. Po pierwsze, matka może pozostać na 3-letnim bezpłatnym urlopie macierzyńskim, co jest z pewnością niewystarczającym osiągnięciem socjalnym i najlepszym dla dziecka rozwiązaniem, ale przecież w praktyce nader często nie do pogodzenia z finansowymi problemami rodziny. Można również znaleźć dziecku na czas kilkugodzinnej pracy rodziców opiekunkę, co jest, niestety, często bardzo trudne nie tylko ze względów finansowych, ale również — rzecz można — organizacyjnych. W dużych miastach, zwłaszcza opiekunki są na wagę złota, trudno je znaleźć, przy czym nikt nie ocenia ich fachowej przydatności do zawodu, kwalifikacji moralnych itp. Niemal każda rodzina, mająca za sobą okres żłobkowo-przedszkolny, mogłaby na ten temat pisać sagi. W sytuacji, gdy z różnych względów nie można skorzystać z usług babci pozostać trzecim rozwiązaniem — oddać dziecko do żłobka, placówki powołanej do opieki nad małymi dziećmi, posiadającej w założeniu wykwalifikowaną kadrę lekarsko-pedagogiczną, odpowiednie warunki lokalowe.

Tymczasem w naszym kraju w praktyce wygląda to tak, że w ciągu ostatnich 4 lat przybyło zaledwie około 13 tys. miejsc żłobkowych i na jedno z nich przypada ciągle jeszcze nawet około 10 kandydatów. Umieszczenie dziecka w żlob-

ku jest w tych warunkach sztuką nie lada. W ubiegłym roku np. mieliśmy w całym kraju około 2 mln dzieci w wieku do 3 lat. Do żłobków uczęszczało około 150 tys. maluchów, dwukrotnie więcej niż wynosi liczba miejsc, którą dysponują.

Opinie rodziców na temat żłobków są podzielone. Szczęśliwi, którym zdarzyło się umieścić dziecko w dobrym, a niekiedy nawet wzorcowym żłobku, cenią go często wyżej niż późniejsze przedszkole. Inni, uznając obiektywną potrzebę istnienia żłobków, widzą je jednak w kategoriach zła koniecznego. Naukowcy natomiast podkreślają, że w swym obecnym kształcie są one raczej przechodnią instytucją wychowującą dzieci, że jakiegokolwiek korzystne proporcje wychowawcze wyklucza w nich zbyt duża liczba dzieci w stosunku do liczby opiekunek: pielęgniarek i wychowawczyń. W większości nie ma też specjalistów w zakresie psychologii i pedagogiki małego dziecka, trudno więc mówić o w pełni świadomym wychowaniu. Wiadomo natomiast, że codzienne rozstania z matką i kilkugodzinne przebywanie dzieci w gwarze dziesiątków niekiedy różnorodnych kontaktów z dorosłą osobą, dających poczucie bezpieczeństwa, zabiegających o stres i rozwijających życie uczuciowe prowadzi do częstych w tym wieku chorób, a nawet depresji.

Nie jest to tylko nasz problem. Znany psycholog, Halina Spionek, pisze, że „masowe opóźnienia i inne zaburzenia w rozwoju psychicznym dzieci uczęszczających do żłobków stały się niepokojącym sygnałem, który zmusił... kraje, gdzie rozpoczęto masową budowę żłobków, do zwrócenia uwagi na problemy psychiczne i pedagogiczne tego okresu rozwojowego”.

Z pewnością dla wielu dzieci, zwłaszcza z rodzin gorzej sytuowanych, wielodzietnych, dzieci matek samotnych — a także są przede wszystkim przyjmowane — żłobki nawet w swej obecnej formie mogą okazać się znacznym dobrem, a rodzicom dają szansę pracy z przekonaniem, że dziecko ma zapewnioną opiekę. Jednak generalnie nasze żłobki, w których przebywa często od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci, nie rekompensują dzieciom rozstania z matką, przesądza o tym ich znikoma liczba, zagęszczenie i równie mała liczba wychowawczyń, które zresztą do zawodu ogromnie trudno jest pozyskać.

Wprawdzie do roku 1990 przewiduje się zwiększenie

liczby żłobkowych miejsc o około 90 tys., a tym samym osiągnięcie wskaźnika 40 miejsc na 10 tys. mieszkańców (dziś 22,8), ale nie będzie to z pewnością liczbą wygórowaną. I chyba nie tylko w kierunku zwiększenia liczby miejsc w żłobkach powinniśmy podążać.

Jeśli placówki te mają zapewnić dzieciom dobrą i prawidłową wychowawczą opiekę, jeśli pobyt w nich nie ma pozostawiać niekorzystnych śladów psychicznych i fizycznych, to trzeba zgodnie z sugestiami naukowców zupełnie zmienić ich charakter.

Być może należałoby się tu oprzeć na pewnych już doświadczeniach niewielkich, półprywatnych, osiedlowych żłobków. Od pewnego czasu z powodzeniem egzystują one w wielu naszych osiedlach, czasem w wyniku sąsiedzkiej inicjatywy, niekiedy wspartej do datkowo zainteresowanym samorządem osiedlowym i społecznymi mieszkańcami, wydzielając na ten cel niewielkie lokale mieszkalne. Chodzi tu jednak o ujęcie tej potrzebnej działalności w określone ramy organizacyjne i przeprowadzenie swego rodzaju rachunku ekonomicznego. Stwierdzono bowiem na podstawie konkretnych badań, że matki posiadające dzieci w żłobkach znacznie częściej korzystają ze zwolnień chorobowych niż matki nie oddające dziecka do żłobka. Udowodniono również prostą zależność rozwoju dziecka od wychowania w dużej lub niewielkiej grupie. Może warto byłoby więc rozważyć, biorąc pod uwagę korzyści społeczne widoczne nie tylko dziś, ale i za lat kilkanaście i kilkadziesiąt, możliwość dofinansowania kameralnych, półprywatnych, osiedlowych żłobków, zlecając pieczę nad nimi np. samorządom osiedlowym i zatrudniając w nich fachowców: emerytowaną pielęgniarkę czy dawnego wychowawcę, pedagogów. Zysk jest tu bowiem oczywisty — wyeliminowana zostalaby w ten sposób przypadkowość wyboru opiekunki dla dzieci, rozładowany zostałby tłok w dużych żłobkach, a dziecko nie byłoby narażone na wędrowki z krawca na krawiec miasta.

W każdym razie żłobkowe dylematy wymagają szybkiego rozwiązania. Tym bardziej, że problemy tego okresu, to nie tylko sprawa owych trzech pierwszych lat życia dziecka, które trzeba jakoś przetrwać, bo ostateczny efekt nakładów wychowawczych w tym czasie widoczny będzie także za lat kilkanaście.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Nowy wielki film historyczny

O „Kazimierzu Wielkim” mówi E. i C. Petelscy

wiedzą na zasadnicze pytanie, które chciałem zadać: dlaczego Kazimierz?

— Tak, oczywiście, bo jest to postać niezwykle, godna przybliżenia zarówno tym, którzy doceniają walory poznawcze cofania się w historię, jak i tym, którym kieruje zwykła ciekawość ówczesnego życia. Pamiętajmy, że przytłaczająca większość naszej widowni stanowią dziś ludzie młodzi. Warto im opowiedzieć o Kazimierzu, wybitnie uzdolnionym władcy, jakby wzorcu głowy państwa, a jednocześnie postaci uwikłanej w konflikty i śmieszności, nie pozabawionej wad, prawie tragicznej — słowem ludzkiej. Był to wielki Polak. Z zaletami i wadami wszystkich Polaków. Chciał swój kraj uczynić potęgą i wiedział, jak to zrobić. Mamy go za wielkiego budowniczego. To prawda, ale za nim mógł budować, musiał uprzątnąć to, co stare, przekonać do nowego. Nie zawsze zalecał to łagodnie i bezkonfliktowo. W naszym filmie jest postać Maćka Borkowicza, wojewody poznańskiego, z którym długie lata brał się za głowę. Dwaj ludzie mocni,

bystrzy, zadziorni: król i Borkowicz. Borkowicz musiał skończyć w lochu, żeby król mógł budować. Wisiada wtedy nad Polską zachłanność Krzyżaków, nie zawsze można ich było usмирzyć wojną, czasem chytrością, występstwem, znową. Już wtedy Kazimierz zwrócił się na wschód, ku Litwie, w której widział sojusznika przeciw Zakonowi. Tam szukał oparcia przez sojusz, zabiegał dyplomatycznie, ślubował dzieci. Sam pierwszą żonę miał z Litwy, ale o to zadbał jeszcze jego światły ojciec, Władysław Łokietek.

Postać Łokietka też jest w naszym filmie, jego mądrość często przyswieszczała synowi. Nieprzypadkowo zabrał stary król młodziutkiego Kazimierza na wyprawę wojenną, która zakończyła się bitwą pod Płowcami. To była Łokietkowa mądrość, jego testament polityczny i nakaz: nie ma Polski bez Pomorza, bez ziem nad Bałtykiem i Odra.

— Mówimy o Kazimierzu-władcy, który jako jedyny z naszych królów zyskał u potomnych przydomek Wielki-

Kiedy na naszych osiedlach?

Wciąż podnosi się potrzeba uczynienia piękniejszą naszą osiedli mieszkaniowych i powtarzają się narzekania na niemożność zindywidualizowania ich zewnętrznej elewacji, jednakowe formy budynków to nasze stałe bo-
laczki. Jest to w pewnym stopniu zjawisko nieuchronne w budownictwie z elementami przemysłowymi. Ale właśnie szczególnie ten typ budownictwa mieszkaniowego wymaga zastosowania odmiennego wykończenia, chroniącego nasze otoczenie przed monotonią. O możliwościach tworzenia zróżnicowanych elewacji budynków, jak i ich wystroju wewnętrznego, można się przekonać nie tylko zwiędzając kraje naszych przyjaciół — Węgry czy Bułgarię. Wielekrotnie np. gościliśmy w Polsce wystawy wzornictwa przemysłowego krajów skandynawskich, ukazujące możliwości wpływu artystów na produkcję i zastosowanie nietypowych elementów dla budownictwa.

Ekspozycja zatytułowana „Ceramika w architekturze” otwarta w dniu 15 lipca w warszawskim Instytucie Wzornictwa Przemysłowego jest jednym z nielicznych, szerzających pokazy dorobku pol-

skich artystów ceramików, a szczególnie przodujących u nas w tej dziedzinie ceramików środowiska gdańskiego. Tytułem porównania naszych osiągnięć z innymi na wystawie znalazły się także prace ceramiczne dla przemysłu i architektury artystów z ZSRR, Czechosłowacji, Danii, Szwecji, Rumunii, Francji, Belgii, Szwajcarii i Jugosławii. W sumie pokazanych zostało 107 prac 52 autorów.

Na warszawskiej wystawie obejrzeć można: elementy małej i większej architektury, kompozycje przestrzenne i rzeźby plenerowe. Znaczną grupę stanowią elementy ceramiczne związane bezpośrednio z bryłą budynku i jego wnętrzem — wykładziny, reliefy, dekoracyjne panele, kompozycje ceramiczne, w tym i takie, które jednocześnie służą informacjom wizualnym.

W Polsce ceramiką przemysłową zajmuje się stale ponad 100 artystów plastyków. Niewiele to w proporcji do ogólnej liczby ponad 8 tys. plastyków, ale i niemało na dość wąską specjalizację. Artystów tworzą we wszystkich dostępnych dla ceramiki materiałach — od najbogatszych — porcelanowych, do najuboższych — gliny. Pomysł polskich cera-

mików w niczym nie ustępują projektom najlepszych artystów zagranicznych. Przy przesadnie nieraz wymyślnych projektach twórców szwajcarskich czy szwedzkich, propozycje polskie odznaczają się prostotą po myślu, a co najważniejsze — wszechstronnością zastosowania. Ich formy w terrakocie, kamionce, szamocie czy betonie, zwłaszcza różnego typu okładziny ściennie, nadają się do szerokiej produkcji metodą przemysłową. Mimo tylu walo-rów, w nowo powstającym budownictwie widzi się u nas nie zwykle mało elementów zdobniczych, ciałe, niestety, obecnych jedynie tytułem eksperymentu.

Współpraca plastyków z przemysłem, jakkolwiek liczy już sobie kilka lat, nadal, niestety, nie stała się powszechnym obyczajem. W dziedzinie zastosowania artystycznej ceramiki przemysłowej, poza osiedlami mieszkaniowymi „Zabianka” w Gdańsku oraz również gdańskim, nowo budowanym właśnie osiedlem „Zaspa”, na którego makiecie już projektowano plastyczne rozwiązania elewacji w oparciu o elementy ceramiczne, nie wiadomo o tego typu współdziałaniu na szerszą skalę. Rzecz rozbija się stale o wykonawstwo, zwłaszcza małych form ceramicznych.

Jak informują przedstawiciele resortu budownictwa, z którym nadal środowisko plastyczne nie nawiązało stałego kontaktu, pierwszym trudnościom realizacyjnym ma zaradzić wkrótce powstający w Gdańsku Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Zamierza się mianowicie realizować projekty artystyczne dla budownictwa w formie wstępnych, informacyjnych, krótkich serii. Sprawą ich wdrażania powinien się zająć obok Ministerstwa Budownictwa także nowo powstały resort Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Jak dotąd jednak, nawet parę katalogów pomysłów zrealizowanych przez naszych artystów, udośćnionych budowniczym-projektantom, nie załatwia niczego. Nikt nie zaprojektuje bowiem ciekawych wnętrz i struktury ścian domów, nie mając zapewnionej produkcji potrzebnych elementów na szerszą skalę. Wystawy — oferty budzą nadzieje, wobec wielości świetnych rozwiązań, na bliską poprawę sytuacji. Nawet to dziwne, że finansujący plenery ceramiki przemysłowej w Kadynach resort budownictwa nie wykorzystuje w pełni ich efektów. Inwencja artystyczna nie może być sztuką dla sztuki.

BARBARA KERBER



Prawda o Chile

Informacja o głodzie i okrucieństwie w Chile podana bez komentarza w nrze 159 „Głosu Włp.” przeraziła mnie. Zdaje sobie sprawę, że podane fakty mają taką wymowę, że nie wymagają komentarza i wniosków. Wnioskiem winien być czyn.

Ala co robić? Nie wiem. Wiem tylko, że nad podaną informacją nie można przejść milczeniem, bo obawiam się, że wtedy w psychice niektórych dzieci, przy ich naturalnej skłonności do naśladowania starszych mogłaby się zrodzić myśl o nowej „zabawie” w juntę chilijską. Jeśli miałbyś podaną informację zbyć milczeniem, to raczej nie należałoby w ogóle podawać do publicznej wiadomości takiej ohydy.

Jestem człowiekiem, członkiem 4-miliardowej masy ludzkiej i dlatego czuję się w swojej miliardowej części wspól-
odpowiedzialny za to, co się dzieje w Chile. Dlatego też nasuwa mi się pytanie, czy na zbliżającej się Olimpiadzie nasi sportowcy będą musieli występować razem ze sportowcami z Chile? Byłoby to zakłamanie starożytnej idei olimpijskiej, która wymagała by podczas olimpiady zamknięcia szeregów i zapanowania pokój, a brali w niej udział tylko ludzie o czystych rękach.

STANISŁAW MUSIAL
Nowy Tomysl

„Gdzie z tobołami?”

25 lipca br. jechałem autobusem PKS z Poznania do Obornik (linia Poznań — Wałcz, odjazd z Poznania — godz. 6.10). Kurs obsługiwa-
ny był przez autobus SANOS nr rej. PJ 74-17, którego kierowca zwrócił moją uwagę swoim zachowaniem.

Jeszcze przed odjazdem, gdy kilku pasażerów weszło do wozu z nieco większym bagażem, ów kierowca podbił wykrzykując: „gdzie z tymi tobołami, gdzie...?” Obowiązuje wprawdzie bagażnik, ale forma zwrócenia uwagi powinna być chyba inna. Na ul. Obornickiej jest przystanek, gdzie codziennie wsiadają posiadacze biletów miesięcznych. Autobus zatrzymał się, od niechęcia około 10 m za przystankiem, a wsiadający pasażerowie zapoznani zostali, czy zrobić łaskę, jeżeli który wyciągnie rękę. W Chłudowie, gdy młodej dziewczynie nie udało się zamknąć drzwi bez pomocy współpasażera, znów padło pytanie ze strony kierowcy: „czy potrzebny jest służący?”

Moja podróż trwała tylko do Obornik, ale ciekawy byłam ile naliczyłbym tego rodzaju odzywek — i z jakich powodów — do samego Wałcza? (2535)

ZDZISŁAW SŁOWIŃSKI
Poznań

Nasza półkolonia

Korzystamy chętnie z urlo-
ków lata na koloniach i półkoloniach. Wyjeżdżamy do Zakopanego, Poznania, Szczecina. Te dzieci, które nie wyjeżdżają — miło i wesoło spędzają czas na półkolonii PGR Żydowo. Zajęcia mamy atrakcyjne, ciekawe, co dzień czeka nas coś nowego. Dla watrakcyjniejszego zajęć całej półkolonii ustawiliśmy pole namiotowe, tak, że mamy często wrażenie, że jesteśmy poza Żydowem. Organizujemy różnego typu zawody, jak turnieje ringo-
gry w uproszczonym tenisa ziemnego, nauczyliśmy się grać w tzw. „kozta”. Choć nie mamy dostępu do wody, to korzystamy z kąpeli w Powi-

dzu lub wyjeżdżamy na baseny do Wrześni. Byliśmy na wy-cieczkach w Poznaniu. Zwiedziliśmy nowe ZOO. Bardzo duże wrażenie na chłopach zrobiło Muzeum Wojska Polskiego, a na dziewczynkach Muzeum Instrumentów Muzycznych. (2534)

RADA PÓLKOLONII
PGR Żydowo

Dlaczego tutaj?

W samym śródmieściu u zbiegu ulic Czerwonej Armii i Piekar ustawiono 28 wdm, dwa wozy. Jeden — to „salon” gier automatycznych, w drugim można oglądać różne plazy. Nie wiem kto wydał zezwolenie na takie usytuowanie tych wozów, ale na pewno nie mieszka on w okolicy. Jest to punkt miasta bardzo hałaśliwy ze względu na duży ruch tramwajowy i pojazdów mechanicznych. Czy okolicznym mieszkańcom potrzebna jest jeszcze dodatkowa ilość decybeli w postaci ryku głośników z owych wozów? W dodatku w okresie letnim, kiedy wszystkie okna są pootwierane? Poza tym stoją te wozy na placu tuż przy chodniku, wiele osób schodzi aż na jezdnię, a o wypadek nie trudno.

Czy naprawdę w półmilionowym mieście nie można znaleźć odpowiedniejszego miejsca? (2461)

EUGENIA WALIGÓRA
Poznań

Koń trojański

...w Poznaniu

Relacjonując wycieczkę na-
szych rodzimych mi-
strzów z łódzkiego fachu, nawiązuję do notatki pod tytu-
łem „Koń trojański XX wie-
ku”, zamieszczonej w „Głosie” z 12/13 bm.

Otóż okazuje się, że po ta-
kiej ciekawostki nie musimy sięgać aż do dalekiej Italii. Terminować by Włochom u nas.

Zdarzyło się to przed kilku laty na Wildzie. Do starszej pani „przebywającej w tym czasie samotnie w mieszkaniu, przybyło dwóch mężczyzn z tan-
czaniem, który — jak oświadczyli — zamówiła córka chwi-
lowo nieobecna. Wnieśli, usiedli i ponorili grzecznie o herbatę. W czasie krzątania się owej pani w kuchni — ogotoli-
cili mieszkanie, krzując łup-
oczywiście w przywiezionym tapczanie. Wyrzucenie skra-
dzionych rzeczy było już drob-
nostką, oświadczyli po prostu — przepraszając grzecznie za sprawiony kłopot i dziękując pięknie za herbatkę — że po-
mylili adres.

A tak przy okazji: kto ze starszych poznaniaków pamięta jeszcze, jak to przed kilku-
nastu laty „obrobiono” okno wystawowe „Jubitera” przy ul. Walki Młodych? Jeżeli wolno przypomnieć, odbyło się to mniej więcej tak: dwu tegich mężczyzn dzwoniła ulica Walki Młodych szafę. Dla „odpoczy-
nku” stawiają ją przy oknie „Jubitera”. Trzeci złodziej sie-
dzi w szafie. Po przystawieniu „mebla” jak najbliższe okna, otwiera część ruchomą tylnej ściany, wycina otwór w oknie i za chwile robota skończona. Jak widać z przytoczonych przykładów, mamy i my się czym „pochwalić”. (2533)

(Nazwisko znane redakcji)

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VII 1975

5

Z książką na ty

Półka „Ossolineum”

Żona nieustannie zesłaniem do lagru i oderwaniem od ukochanego dziecka. A przy tym jakaś godność osobista, jakie poczucie polskości, niezłomność sięgająca niekiedy granic heroizmu. Rzecz pisana jest płynnie, wartko, bardzo osobista, stąd elementy wrzuciłowe, zagarniające czytelnika.

Byłem i zostaje od lat entu-
zjastą pisarstwa Jana Parandowskiego, jestem pod uro-
kiem klasycznej klarowności jego stylu, imponuje mi uko-
chanie kultury antycznej i od-
najdywanie jakże nieraz zas-
kakujące bliskie więzi między tamtym a współczesnym cza-
sem. Obecnie znakomity pi-
sarz ogłosił dalszy ciąg swych notatek pt. „Refleksje”, obej-
mujących lata 1966-1973. Są to zapiski często luźne, przy-
padkowe, niekiedy małe, mi-
sterne eseje, czasem zwarte wspomnienia, to znów frag-
menty niektórych uroczystych przemówień PEN-Clubowych.

Wszędzie jednak imponuje ta niesłychana troska o język, styl, o zawartość kompozycji, to, jakie dziś rzadkie, rozmako-
wywanie się w polskim słowie. Parandowski pisze o sprawach współczesnych, o życiu literac-
kim, o własnych lekturach, się-
ga po reminiscencje ze swych podróży. Imponuje erudycja i świetna pamięć autora, za-
drość budzi jego rozkochanie w literaturze, jakaś przegłębo-
ka świadomość jej ponad-
czasowości, szukanie źródeł w antyku. Jakże ten człowiek pisze o Rzymie, jak za pan-
brat obcuje z pisarzami sprzed paru tysięcy lat, a jednocześnie jak bliski jest swym żyjącym i zmarłym pisarskim przy-
jaciółm, miastu, które go wychowało, środowisku, kli-
matem, które kształtowały je-
go widzenie świata. Piękna to książeczka, wypieszczone cacko. Żal mam tylko do „Ossolineum”, że tomiku tego nie opatrzyło indeksem nazwisk, o co tekst aż się prosi.

Ogromną satysfakcję sprawi-
ł mi nowy tom prozy Jana Leżachowskiego (Jana Czopika), który na pewno można be-
dzie zaliczyć do najciekawszych osiągnięć prozatorskich tego roku. Autor kilku tomików poetyckich, powieści i opowiadań, znakomitych, w nowej swej książce zaskakuje raz jeszcze pisarską dojrzałością, wy-
stającą tak z sumy doświadczeń, przemyśleń, jak z rzadkiej umiejętności pogodzenia elementów liryzmu z wymoga-
mi prozy. Powieść „Góra —
dół” (dlaczego nakład tak skromny, jedynie 5 tys. egz.?) siega, jak można się domy-
ślać, po osobiste rodowody wiejskiego pisarza, ukazuje wieś w dwóch przeplatających się, nierozdzielnych planach przeszłym i aktualnym, historycznie warunkujących ludzkie pogmatwane, nieproste losy. Leżachowski kunsztownie kształtuje tu własny język, indywi-
dualny styl obrazowania, umie wiązać elementy liryczne z realistyczną prozą. Nie ma tu zacietrzewienia, jest za-
duma, jakie czasami gorzka, nad losem narodu, nad jego uwikłaniami i nad krzywym meandrami ludzkich pragnień, często ogromnych, a za-
razem jakże niekiedy nader mizernych osiągnięć. Świetna książka, odważna, pełna li-
ryki, ale gesta zarazem od re-
aliów, książka o nas i naszym czasie.

Jakże inny typ prozy pre-
zentuje Janina Wierciska,

EUGENIUSZ PAUKSZTA

to. Ale przecież pozostała po-
nim legenda nie przebiegająca
go w środkach zdobywcę serc
niewieściach...

Różnie z legendami by-
wa, często zwodnicze są i ba-
laninowe, niekiedy wymyślone
dla doraźnych celów. Z osobą
Kazimierza kojarzy się naj-
częściej Esterkę, o której mil-
czą przekazy historyczne, któ-
rej istnienie jest więcej niż
wątpliwe. To prawda, że przez
życie naszego władcy przewi-
nęło się wiele kobiet, ale z te-
go, co notują historycy, żadne
z jego czterech małżeństw nie
było szczęśliwe, co więcej żad-
ne nie dało upragnionego po-
tomka, następcy tronu. Pięć
córek, gdy największym ma-
żeniem był syn. Miał synów,
trzech, ale z piękną Cudką,
znaną Niemierzy z Gołczy. To
była miłość wielka, nie zno-
sząca sprzeciwu, a przecież
także zakończona samotnością
i rozczarowaniem. Tragiczny
był finał młodzieńczej miłoś-
ci do Klary Zach, ściąganej na
ród bogdanki straszliwa, iście
średniowieczna zemsta króla
węgierskiego Karola Roberta.
Zobaczmy na ekranie i Cud-
kę i Klarę, zobaczmy też je-
go najbliższych przyjaciół i do-
rodziców. Ale z tym wszystkim
był przecież samotny samotno
był przecież wielki. Przeżywał
gorzkie niezrozumienia nawet
w tym, co przedsięwziął na
chwale królestwa i korony. Sa-

motnie walczył na kuź śmier-
ci o sukcesję dla swojego wnu-
ka Kaźka Słupskiego, o zacho-
wanie tronu dla Piastów. Pozo-
stał ostatnim z rodu.

— Jak się sprawdził Krzy-
stof Chamiec w roli Kazimie-
rza?

— To raczej my zapytamy
o to pana po premierze. Na ra-
zie możemy jedynie powie-
dzieć, że w naszym przekona-
niu nie ma innego aktora, któ-
ry by w równym stopniu łą-
czył predyspozycje aktorskie i
warunki zewnętrzne potrze-
bne dla tej postaci. Udało nam
się też pozyskać dla filmu wie-
lu innych, świetnych aktorów.
Zobaczmy więc Barbarę Wrze-
sińską, Zofię Saretok, Władys-
ława Hańcę, Tadeusza Fie-
wskiego, Wiesława Gołasa, Bo-
lesława Płotnickiego, Ignace-
go Machowskiego, Stefana
Friedmana, Leona Niemczyka,
Witolda Pyrkosza, Andrzeja
Szalawskiego, Piotra Pawłow-
skiego i wielu innych. Doda-
my, że zdjęcia realizował Wie-
sław Rutowicz, scenografię o-
pracowali Wojciech Kryszto-
fiak i Andrzej Borecki, kostiu-
my Otto Axer, muzykę Jerzy
Maksymiuk, a produkcję kie-
rował: Wiesław Grzelczak i
Jerzy Rutowicz. Film powstał
w 7-spole Filmowym „ILUZ-
JON”.

Rozmawiał:

JULIAN PELC

"W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI" — jest angielskim filmem z gatunku science fiction, opowieścią o niezwykłych perypetiach młodego naukowca, który w wyniku własnych eksperymentów stał się nagle kimś innym. Scenariusz opracowano na podstawie opowiadania jednego z bardziej znanych twórców literatury fantastyczno-naukowej, Johna Wyndhama.

Film, który reżyserował Ralph Thomas, ma wiele zabawnych scen, jednak pod koniec wyraźnie traci tempo. Chyba nie wykorzystano w nim tych możliwości fantastycznych rozwiązań sytuacyjnych, które tkwiły w literackim pierwowzorze. — Pozostała romantyczna przygoda — stwierdził recenzent „Monthly Film Bulletin”. J.D. White — która dobrze się ogląda, ale która nigdy nie osiąga dramatycznej ostrości.

"40 KARATÓW" — to film produkcji amerykańskiej, który jest drugą z kolei ekranizacją bardzo popularnej przed kilku laty na Zachodzie sztuki francuskich dramatów Pierre Barilleta i Jean-Pierre Gredy'ego pt. „Kwiat kaktusa”. W roku 1970 w filmie zrealizowanym na podstawie tej sztuki (jest to opowieść o 40-letniej kobiecie zakochanej w 20-letnim młodzieńcu) zagrała znakomita Ingrid Bergman. W kolejnej wersji: zrealizowanej w roku 1973 wystąpiła znana polskim widzom z filmów Ingmara Bergmana wybitna aktorka norweska, Liv Ullmann. Obok niej zagrał tu dawno już nie oglądany na ekranie sławny piosenkarz, aktor i reżyser, Gene Kelly.

Recenzenci przyjęli „40 karatów” bez zachwytu. Porównując ten film z realizacją z roku 1970 uznano, że tamten miał świetne dialogi, ten zaś jest wtórny i niezbyt zgrabny sentymentalną komedią w amerykańskim guście.

"MR MAJESTYK" — to barwny dramat sensacyjny produkcji amerykańskiej, który stanowi swoiste studium psychologiczne trzech mężczyzn: „zwariowanego” hodowcy melonów, gangstera — zabójcy oraz inspektora policji „opętanego” pragnieniem schwywania sławnego przestępcy.

Film reżyserowany przez Richarda Fleischera jest — jak określono — „uczciwym” dreszczowcem. W niczym jednak nie wykracza poza przeciętność. Ma stereotypowo sfotografowane kraje, obrazy Colorado, pseudomeksykańskie grane głównie na organkach kawałki w warstwie muzycznej, i choć Linda Cristal gra z nieprzeciętnym wdziękiem, to jednak „nie odnosi się wrażenia, by ktokolwiek z ekipy aktorskiej dał z siebie więcej ponad to, za co mu zapłacono”. (kos)

W PRASIE

W „TYGODNIU”: dyskusja o sytuacji człowieka we współczesnym zakładzie pracy, zwłaszcza zakładzie produkcyjnym. Jej uczestnicy odpowiadają m. in. na pytania: który rodzaj świadomości — praca jako potrzeba duchowa czy jako konieczność ekonomiczna — jest bardziej charakterystyczny dla współczesnych kolektywów pracowniczych; jakie miejsce w działalności kierownictwa przedsiębiorstwa zajmuje problematyka humanizacji pracy; jakie czynniki popaprawiają decyzje o tym, że pewne zajęcia i zakłady pracy są traktowane jako atrakcyjne, a inne — nie.

W „PERSPEKTYWACH”: Jeszcze raz o łuszczyce pisze Adam Holiński w artykule „Nieuleczalne próbuje się leczyć...”. Na każde sto osób w naszym kraju czterzy cierpi na łuszczyce, dotychczas nieuleczalną chorobę. Lekarze kliniki warszawskiej (równoległe także szpitale w Bostonie i w Wiedniu) stwierdzili niedawno, że objawy łuszczyce jednak mogą

Strajk głodowy więźniów politycznych w Chile

Jak poinformowała amerykańska agencja Associated Press, około 80 więźniów politycznych przebywających w obozie Puchuncavi w odległości około 200 km na północ od Santiago, ogłosiło strajk głodowy na znak protestu przeciwko opublikowanym przez reżim chilijski listom działaczy lewicowych, którzy rzekomo mieli zginąć poza granicami Chile.

Dwa dzienniki — brazylijski „O Dia” i argentyński „Lea” — powołując się na informacje uzyskane z kół reżimowych opublikowały ostatnio listy około 110 członków organizacji lewicowych Chile, którzy mieli opuścić kraj i zginąć podczas akcji w państwach Ameryki Łacińskiej. Chilijski Komitet Pokoju — organizacja skupiająca między innymi działaczy religijnych zdemokratyzowała jednakże tę wiadomość stwierdzając, że wymienieni na liście lewicowcy działacze zostali zaarrestowani przez juntę chilijską. Informacje te potwierdziły rodziny zaginionych. Jak wiadomo, junta Pinocheta przeprowadza masowe aresztowania wśród działaczy lewicowych organizacji chilijskiej. Tysiące patriotów przebywają w więzieniach bez sądu, latami oczekując rozprawy.

Na całym świecie w dalszym ciągu trwa kampania na rzecz uwolnienia z więzień chilijskich sekretarza generalnego KP Chile Luisa Corvalana i innych więźniów politycznych. W czwartek Niemiecka Partia Komunistyczna zwróciła się do wszystkich członków partii i jej sympatyków, młodzieży oraz demokratycznych i postępowych organizacji RFN, aby nasyłały kampanię w obronie Luisa Corvalana i innych działaczy politycznych przebywających w więzieniach junty Pinocheta.

Prezydium Zarządu NPK zwróciło również uwagę na konieczność bezwzględnego

wprowadzenia w życie rezolucji ONZ o położeniu kresu terrorowi w Chile, przywróceniu praw człowieka w tym kraju i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. (PAP)

Nowy konflikt handlowy?

Nacisk Wspólnego Rynku na USA

Stany Zjednoczone i Wspólny Rynek znajdują się na progu nowego konfliktu handlowego, tym razem w dziedzinie przemysłu samochodowego. Według doniesień napływających ze stolicy zachodnioeuropejskich, komisja EWG zwróciła się do władz amerykańskich, by zachowały ostrożność w związku z planowanymi przez USA środkami antydumpingowymi na rynku samochodowym.

Zdaniem komisji środki te faktycznie blokują dotychczasowy rozwój europejskich do USA i poważnie odbijają się na produkcji samochodów w Europie zachodniej. Komisja stwierdza także, że oczekiwane wprowadzenie w życie przez USA opłat kompensacyjnych jest sprzeczne z ustaleniami GATT i utrudni rozmowy odbywające się w ramach tej organizacji.

Reakcja władz amerykańskich na demarche komisji EWG nie jest jeszcze znana. Warto przypomnieć, że w ostatnim okresie amerykańskie koncerny samochodowe spotykają się z coraz silniejszą konkurencją ze strony firm zachodnioeuropejskich i japońskich. Poppy na produkcję takich koncernów jak Chrysler, General Motors czy Ford spada.

Jednocześnie coraz bardziej zdobywa rynek amerykański samochody marek zagranicznych. W lipcu bieżącego roku w USA sprzedano 155.000 zagranicznych samochodów, to jest o 35.000 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. (PAP)

Współpraca uczelni Poznania z uniwersytetami USA

Od kilku lat rozwija się szeroka współpraca między uczelniami Poznania i Stanów Zjednoczonych. Jej koordynatorem w naszym kraju jest Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który wspólnie z zapoczątkował przed 5 laty, zawierając umowę z uniwersytetem w Kansas — do tej pory wymiany studentów anglistyki i prowadzenia wspólnych badań w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych. Ostatnio UAM podpisał dwie nowe, pięcioletnie umowy z uniwersytetami stanowym w Nowym Jorku oraz uniwersytetem w Gainesville na Florydzie. Uczelnia poznańska organizuje również dla studentów amerykańskich letnią szkołę języka angielskiego — z zajęciami z literatury i kultury polskiej, historii, geografii, eko-

nomii itd. Intensywny kurs języka angielskiego organizuje dla studentów polskich Instytut na Florydzie.

Instytut Filologii Angielskiej UAM nawiązał ostatnio współpracę z Center for Applied Linguistics w Waszyngtonie: uczeni obu placówek prowadzą wspólne badania w dziedzinie tzw. porównawczych studiów kontrastywnych, obejmujących zagadnienia strukturalne językowych i gramatycznych, języków polskiego i angielskiego.

Naukową współpracę z USA rozwija też Instytut Fizyki UAM.

Ostatnio współpracę z uczelniami amerykańskimi nawiązały też Politechnika Poznańska, Akademia Ekonomiczna i Akademia Rolnicza. (PAP)

mo, tancerka ta niedawno pojechała scenę i rozpoczęła pracę pedagogiczną w poznańskim Teatrze Muzycznym.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: początek druku relacji o wampirze z Duesseldorfu. W okresie od 8 lutego 1929 do 24 maja 1930 — czytamy w nocy redakcyjnej — szpalty pierwszych kolumn wszystkich pism niemieckich, a w większym lub mniejszym stopniu całej prasy światowej, wypełniały informacje o popełnionych kolejno morderstwach na tle seksualnym. Do dnia dzisiejszego fachowe czasopisma, zajmujące się kryminalistyką, poświęcają wiele uwagi mordercy Peterowi Kuertnowi — „potworowi z Duesseldorfu”, jego ogromnej serii zbrodni oraz pracy policyjnej podjętej w celu zdemaskowania „wampira”.

W „ARGUMENTACH”: raport Stefana Kozickiego pt. „Cienie na ławie oskarżonych” relacjonujący sprawę kierownictwa zakładów wapienno-piaskowych w Krakowie-Plaszowie. Wyprodukowana tam cegła nie odpowiadała normom wytrzymałości i wskutek tego ściany budowanych z niej domów zaczęły grozić zawaleniem. W sumie przyniosło to straty wartości półtora miliarda złotych.

W „SZPIPKACH”: Powtarza mi wciąż po sobie, na szczęście czasem niedokładnie, i wtedy mam szansę stworzyć coś nowego — pisze Wiesław Brudziński w swoich „Zmysłach”.

LEKTOR

Dobre rezultaty 1974 roku

Ruch wynalazczy w spółdzielczości pracy

Wynalazczość stanowi w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu istotny element rozwoju i wdrażania postępu techniczno-organizacyjnego. W ubiegłym roku zgłoszono tu 842 wnioski, których realizacja pozwoliła uzyskać rezultaty wartości ponad 23 milionów złotych. Daje to wojewódzkiemu związkowi jedno z czołowych miejsc w skali CZSP.

Podkreślić również należy, iż w roku 1974 do Urzędu Patentowego PRL wielkopolscy spółdzielcy zgłosili dwa wynalazki, 4 wzory użytkowe i 21 zdobniczych, a — największa aktywność wykazują w ruchu wynalazczym reprezentanci branży metalowej.

Systematycznie wzrasta w tej sytuacji rola Wojewódzkiego Międzysołdzielniczego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy WZSP. Możliwość poszczególnych spółdzielni w zakresie unowocześnienia produkcji i usług dla ludności, doskonale nia stosowanych technologii i prowadzenia oszczędnej gospodarki materiałowej — pozostaje obecnie w centrum jego zainteresowania. (pik)

Drugi wysokościaniec

18-kondygnacyjny gmach dla AE

Jeszcze jednym widocznym akcentem architektonicznym centrum Poznania stanie się w niedalekiej przyszłości 18-kondygnacyjny gmach dla Akademii Ekonomicznej. Budynek dydaktyczny, w którym mieścić się też będzie główna biblioteka uczelni, zlokalizowano na narożniku ulic: Powstańców Wielkopolskich i Kościuszki. Rozpoczęcie prac budowlanych ma nastąpić w roku przyszłym.

Będzie to — po hotelu „Poznań” (24 kondygnacje) — najwyższy budynek miasta. (a)



8, 9 i 10 bm.

Zakupy w dogodnych porach

Jak już informowaliśmy, w związku z przypadającymi w tym miesiącu dwiema wolnymi sobotami — 9 i 23, Minister Handlu Wewnętrznego i Usług ustalił jednolite godziny otwarcia placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych dla całego kraju.

Przypominamy zatem, że w piątek, 8 bm, wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe w Poznaniu otwarte będą dłużej, niż zwykle — do godz. 20. Natomiast zakłady gastronomiczne, placówki usługowe, kioski „Ruchu” i „Równości” oraz targowiska — czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach.

W wolną sobotę, 9 bm, sklepy spożywcze, w tym także mięsne, rybne, warzywniczo-owocarskie, drobiarskie, garmażeryjne i delikatesowe —

Zajrzyj i ty do biurka

Dodatkowo 60 ton makulatury

Podsumowane zostały wyniki jednorazowej zbiórki makulatury zorganizowanej przy współudziale redakcji „Głosu Wielkopolskiego” staraniem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych. O przebiegu tej akcji szczegółowo informowaliśmy na naszych łamach, polegająca ona na dokonaniu przeglądu własnych biur w instytucjach, przedsiębiorstwach i zakładach, a następnie opróżnieniu ich ze zbędnej makulatury.

Karel Gott i artyści z Kuby wystąpią w „Arenie”

„Słownik Pragi” — Karel Gott, pierwsza gwiazda piosenki kraju naszych południowych sąsiadów wystąpi, o czym już informowaliśmy, na zbliżającym się (20-24 bm.) festiwalu sopockim, a bezpośrednio z letniej stolicy Polski przybędzie — dzięki staraniom po znańskiej „Estrady” — do naszego miasta. Na jeden koncert w sali „Areny”, który odbędzie się 25 sierpnia o godz. 19.30.

Współwykonawcami najnowszego programu Gotta są: młoda piosenkarka Jitka Zelenkova, Felix Sloveczek, Vaclav Tyfa i zespół muzyczny Ladislava Staidla. Program zapowiadać będzie popularna spikerka TV — Krystyna Loska.

Natomiast miłośników „gorących rytmów” zapraszamy tydzień wcześniej (18 bm., równie do „Areny”, 19.30) na program pod takim właśnie tytułem. Zaprezentuje go 20-osobowy kubański zespół estradowy „Los Tainos” (jego członkowie grają na 40 instrumentach) wraz z solistami: Ricardem Ortizem i Danielem Carmenate. Pełną energię i barwę całość poprowadzi Zbigniew Korpołowski. (wig)

Bilety na obydwie imprezy nabywać można w kasach „Orbisu”.

Karel Gott podpisuje swoje zdjęcie.

Fot. — „Głos”

Na terenie województwa: kalskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego do 17 punktów skupienia PPSW dostarczono od 15 czerwca do 15 lipca 60 ton makulatury. Na wyróżnienie zasłużyli pracownicy administracji Zakładów Naprawczych Tabaku Kolejowego w Ostrowie Wlkp., Elektrowni „Patnów” w Koninie, Okręgowej Pracowni Mleczarskiej w Turku, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Oddział w Pile i Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą „Otex” w Poznaniu.

Załowac należy, że do akcji nie włączyły się wszystkie doinformowane instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady. A przecież jej przeprowadzenie nie przysparzało dodatkowych trudności, był bowiem zapewniony nawet transport.

Nasz zespół redakcyjny na przykład zdołał zebrać ponad 200 kilogramów makulatury: uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyliśmy na fundusz Centrum Zdrowia Dziecka. Czyli — wystarczyło po prostu dobre chęci.

Podobną inicjatywę chcemy więc wesprzeć na PPSW przetrwać nadal jeszcze za pół roku. Wierzymy, że wówczas będziemy mogli liczyć na pełne zainteresowanie i zrozumienie. (pik)

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Popularny barek kawowy — tu skracają się m. in. czas oczekiwaniu na rozpoczęcie seansu w pobliskim kinie — mieszczący się na parterze kawiarni „Filmowa”, znajduje się obecnie w remoncie. Po zakończeniu prac kal otrzyma nowy wystrój. Wnętrze m. in. wyłożone będzie drewnem, utrzymanym w jasnej tonacji. (res)

Przy winogrodzkiej petli komunikacyjnej wskazane wydaje się ustawienie poczekalni. Obiekt taki istniał, lecz został rozebrany przed 10 bieżącej. Teraz jest bardziej jeszcze potrzebny niż wówczas. Złazczy, że o petli tej częstokroć korzystają mieszkańcy nieodległego Domu Weterana. (wig)

Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dostarczyło już na rynek pierwsze kalendarze na 1976 rok, o czym mogliśmy przekonać się w sklepie papierniczym przy Starym Rynku w Poznaniu. (pik)

10 bm., o godz. 12, na tarasie poznańskiej „Arkadii” odbędzie się koncert orkiestry dętej „pocztowców”. Tenże zespół grać będzie pięć godzin później, o 17, w Parku Kaspzaka. A po południu, o godz. 16, odbędzie się w amfiteatrze na Cyganiach koncert rozrywkowy w wykonaniu solistów, baletu i orkiestry Teatru Muzycznego w Poznaniu. Organizatorzy: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz PTH im. H. Wieniawskiego — czekają na opinie publiczności. Czy podobają się Wam popularne koncerty plenerowe? (reso)

W poznańskim superklubie „Areny” wysłany będzie w sobotę i niedzielę o godz. 20 kostiumowy dramat obyczajowy produkcji angielsko-włoskiej pt. „Lady Caroline Lamb”. W roli Sarah Miles, występującej m. in. znanej z telewizyjnego serialu „Dr Kildare” — Richard Chamberlain, odzwierciedlającą jedną z najbardziej malowniczych postaci angielskiej literatury, lorda Byrona. (kos)

INFORMUJEMY

W najbliższą niedzielę, o godz. 10 odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 14 na Osiedlu Piastowskim 64 plenarne zebranie członków Koła ZBoWiD Poznań-Rataje. Także w niedzielę, o godz. 11 w szkole przy ul. Obrotkiej 25 — plenarne zebranie członków Koła ZBoWiD Poznań-Zęgrze.

Koło Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje w niedzielę wyprawę na trasie Półko — Otoradz — Buszewo — Luboń. Zbiórka zainteresowanych o 7.40 na Dworcu Zachodnim.

W kolejce po telefon

A matorzy własnego telefonu dowiadują się zazwyczaj, że pojemność miejscowej centrali została już wyczerpana, a na zainstalowanie następnej trzeba poczekać kilka lat; w rezultacie założenie aparatu odsuwa się w odległą przyszłość. Brak centrali był dotychczas główną barierą w rozwoju naszej telefonii. Dziś sytuacja się zmienia: zakłady telekomunikacyjne w Warszawie wypuszczają w tym roku pierwsze nowoczesne centrale systemu Pentaconta, poznańska TELETRA rozpoczęła już produkcję centrali elektronicznych. Za dwa lata polski przemysł będzie wytwarzał rocznie centrale o łącznej pojemności niemal 700 tysięcy numerów. Przy takich rozmiarach produkcji w ciągu 2 lat można by niemal podwoić liczbę abonentów telefonicznych w naszym kraju. Czy oznacza to rychłe nadejście czasów telefonicznej obfitości?

Warto dodać, że już obecny rok ma być dla tej dziedziny usług szczęśliwszy niż poprzednie. Do sieci podłączonych zostanie około 100 tysięcy abonentów, dwukrotnie więcej niż na początku pięćdziesiąt. Jednak będzie to nadal kropla w morzu potrzeb. Z 6,7 aparatu na 100 mieszkańców (licząc abonentów jest jeszcze niżej) znajdujemy się w ogonie Europy i nie dorównujemy nawet średniej światowej. Trudno wyliczyć społeczne i ekonomiczne koszty tych założeń. Zwiększa to ostatnich lat, wobec szybkiego rozwoju gospodarki i wzrostu poziomu życia, zaniedbanie łączności staje się jeszcze bardziej widoczne i dokuczliwe. Reforma terenowych organów władzy i administracji stworzyła nowe potrzeby w tej dziedzinie.

SA APARATY NIE MA KABLI

Radomska Wytwórnia Telefonów ma wyprodukować w tym roku 1,1 mln aparatów telefonicznych, za 2 lata będzie ich wytwarzała półtora miliona. Aparatów zatem nie zabraknie.

Nasz przemysł wytwarza także większość innych urządzeń, potrzebnych dla rozwoju telefonii. Pozostała w tej dziedzinie jedna tylko bariera, ale za to niemała — brak kabli. W Ożarowie buduje się wprawdzie fabrykę, która z czasem rozwiąże problem, jednak pierwszej produkcji oczekuje się dopiero za 2 lata.

Rezultaty braku kabli dobrze znamy: oczekiwania na rozmowę międzymiastową wydłuża się, bo „korki” na istniejących liniach coraz większe. Rozwiązaniem byłoby zwiększenie już dziś dostaw przez

fabryki, które obecnie kable wytwarzają. Jest to jednak możliwość, z której nielato skorzystać. Zakłady te nie należą do resortu łączności i produkcja kabli telekomunikacyjnych jest dla nich tylko kłopotliwym marginesem.

NA CZYJĄ GŁOWIE?

Zgodnie z zasadą, że pańskie oko konia tuczy, rozwijający się szybko przemysł teletransmisyjny przekazany został ostatnio resortowi łączności. Nie wszystkim jednak można przejąć, jak dowodzi już przykład wspomnianych fabryk mebli, ani zrobić wszystkiego własnymi siłami. Nadrobienie opóźnień w rozwoju telefonii wymaga zainteresowania i udziału również innych resortów.

Trzeba wspomnieć o drugiej jeszcze barierze, jaką napotyka rozwój telefonii: o opóźnieniu się budowy pomieszczeń dla central telefonicznych. Są to obiekty pracochłonne i trudne, toteż przedsiębiorstwa budowlane niechętnie wpisują je do planu i równie niechętnie realizują. Nie sposób oczekiwać, aby łączność dawała sobie radę z tymi inwestycjami sama. Powoływanie własnych przedsiębiorstw budowlanych dla tak niewielkich obiektów byłoby oczywiście nieporozumieniem. Należy raczej mieć nadzieję, że władze terenowe, dla których rozwój telefonii jest sprawą coraz większej wagi, nadadzą tym inwestycjom odpowiednią wagę.

Korzyści z przyspieszenia rozwoju telefonii są oczywiste dla wszystkich. Planisci wyliczyli np., że każdy milion złotych, wydany na rozbudowę łączności, daje 10 mln zł oszczędności na wydatkach inwestycyjnych w innych gałęziach gospodarki. Telefony są także po prostu dobrym interesem dla państwowej kieszki. Koszt zainstalowania jednego numeru, ze wszystkimi wydatkami towarzyszącymi, wynosi 12—20 tysięcy złotych (zależnie od systemu, jaki zastosowano). Zwraca się zatem w ciągu 10 lat, a następnie telefon przynosi już zyski.

Wiele wskazuje, że podwojenie liczby abonentów na stapi w przyszłej pięćdziesiątce. Szybka rozbudowa przemysłu teletransmisyjnego, rozpoczęta 3 lata temu, zaczyna bowiem przynosić owoce, a bariery, które jeszcze pozostały, wydają się do pokonania.

Oczywiście, niewdzięczna to rzecz pisać o rozkwicie telefonii dziś, kiedy nagromadzone przez lata zaległości wydają się szczególnie dokuczliwe. Dobrze jest jednak zdawać sobie sprawę, że zrobiono już wiele, aby ten rozkwit mógł nastąpić.

URSULA SZYPERSKA

Barką przez Europę (2)

SZCZURY WŚRÓD WILKÓW

...Zsnu wyrwały nas jakieś niepokojące wstrząsy. Dopiero po chwili uprzytomniłem sobie — gdzie właściwie jesteśmy i co robimy w tym nieznanym pomieszczeniu (cóż, to przecież pierwsza noc na barce). Zaraz... Nie tak dawno szliśmy jeszcze jakieś opętańcze dzwonki, teraz dobiega nas łagodny plusk wody, przy tłumionym pomruku silników oraz odgłosy krzątania na pokładzie. A więc — płyniemy. Tylko — co dotarło do nas znowu po kilku minutach — dziwnie jakoś... skokami. Chwilę płynnie, potem nagle drgnięcie, jakby gwałtowne wyhamowanie, jakieś podejrzane szmery, znowu płynnie i ta sama historia od początku. Oczyma wyobraźni ujrzeliśmy siebie (pół żartem, pół serio) forsujących rzekę wpław, do brzegu; na pokład wydostaliśmy się w rekordowym tempie.

Powitało nas zapłakane deszczem niebo oraz nieczym niezamocny spokój. Wyjaśniło się też dziwne zachowanie „beemki”. Przy bardzo niskim stanie wody na Wąrcie, barka — mająca i tak niezbyt wielkie zanurzenie (1,20 m) — szorowała po dnie.

Taki był pierwszy moment naszej żeglarskiej edukacji. Potem przyszły następne i chyba nielato żyłoty miała z nami załoga w pierwszych dniach rejsu, bowiem chcąc przyspieszyć naszą metamorfozę ze zwykłych „ładowych szczurów” w „wilki rzeczne” — usiłowaliśmy wszystkiego do tknąć, wszędzie wejść, a w pyłach, jakimi zasypywaliśmy sympatyczne trio („To żółte to do czego?”, „Czemu służą te klapy?”, „Dlaczego ten kij leży?”) — utonąłby niejeden ekspert.

Ale też i metoda ta przyniosła wkrótce spodziewane rezultaty. Oto — na przykład — przestały być dla nas tajemnicą mijane co pewien czas, usytuowane tuż przy brzegu, znaki: czarne liczby na białym tle; w ten sposób oznacza się długości kanałów i rzek — od źródeł do ujścia (tu ciekawostka: Warta jest w Polsce jedyną rzeką oznakowaną „pod prąd”, a więc od ujścia do źródeł). A że każdy kapitan doskonale wie (może zresztą posłużyć się „pomocami naukowymi”), na którym kilometrze leżą ważniejsze punkty na trasie — łatwo w ten sposób obliczyć przebieg i planowaną drogę. Tak więc wyruszyliśmy z Poznania — punkt 242 (to jest — przy pominięciu — 242 kilometr Warty licząc, wyjątkowo, od

ujścia), pierwszy nocleg wypadł na kotwicy w punkcie 198, potem pkt. 56 — Gorzów, godz. 16. Ponieważ wypłynęliśmy o 4 rano, łatwo obliczyć, iż w ciągu 12 godzin zrobiliśmy prawie 150 kilometrów. Wcale niemało. Po krótkim postoju — kierunek Kostrzyn. I pierwsze chwile prawdziwej emocji.

Z dziennika podróży:

17.30 Siedzimy z Zygmuntem w kabinie sterówki. On za kółkiem, my kibicujemy. Warta wieje się leniwie szerokimi zakolami. Brzegi gęsto porośnięte zielenią. Na wodzie — ostre refleksy wolno wcho-
dzącego pod horyzont słońca. Chwila pełnego relaksu. Jedy-
nie sternik pracowicie kręci kołem. Tę słodką monotonię przerywają nagle jego słowa:

— No, to — do pracy! Czas abyście i wy spróbowali. Próbowaliśmy. Pod jego czujnym nadzorem, napięci do granic i sztywni jak w gipsowym panczerzu — chwytamy — najpierw jeden, potem drugi — koło sterowe. Slalom-gigant, jaki zaczyna wykonywać barka, wywołuje z kabiny czujnego kapitana.

— To nie taksówka, moi drodzy — krytycznie ocenia nasze nierówne zmagania.

Potem jednak, wspólnie ze sternikiem, udzielają nam praktycznych rad („Pod buchtę, bliżej. O, tak. Na zakrętach trzymajcie się dalej od

narożników, tam łatwo wkrócić się na mieliznę”). Po 30 minutach spisujemy się już na tyle dobrze, iż — zdaniem naszych nauczycieli — egzamin wstępny możemy uznać za zaliczony. Wychodzimy z tej próby spoceni, ale dumni jak pawie.

21.15. Zmierzch, zapalamy światła pozycyjne. Mijamy dwa mosty kolejowe i oto port w Kostrzynie. Trzeba obrócić barkę o 180 stopni. Ciemno i ciasno. Zmniejszamy prędkość, ostry skręt w lewo, cała wstecz. Dziób wolno obraca się w kierunku barek stojących u przeciwnego nabrzeża. Reflektorem wyszukujemy dla siebie miejsca. Widoczność prawie zerowa. Po wchłi podchodzimy do bliźniaczej „BM 5258” (stoją również i inne trzy „beemki” z Bydgoszczy). Cumujemy. Wychodzimy z Zygmuntem — sternikiem — do portu, by odebrać w portierni listy dla załogi (taki to już zwyczaj, że korespondencję dla wodniaków wysyła się pod adresem najczęściej mijanych w rejsach portów. Kolejna „skrzynka pocztowa” będzie na granicy holenderskiej, w Lobith).

Krótko przed północą wracamy do naszej wcale obszernej i przytulnej kabiny na dziobie. Dwie piętrowe koje zapraszają...

Nazajutrz, załatwiwszy ostatnie formalności i zakupy w

mieście, zatankowaliśmy 7 ton oleju napędowego (razem 10 ton — to powinno wystarczyć na całą podróż) — i ruszyliśmy w kierunku granicy z NRD. Po kilkunastu minutach zegnaliśmy się z Wartą (punkt O), by powiedzieć „dzień dobry” Odrze (618 kilometrów od źródeł). Na krótko. 50 kilometrów i znowu zmiana — kanał Odra—Hawela.

Od tego momentu, aż do chwili wypłynięcia na Kanał Śródlądowy (Mittellandkanal), sytuacje zmieniać się będą często. Pierwsza służa w Hohenhausen i polsko-NRD-owska odprawa graniczna, przeprawa przez winde okrętową w Niederfinow koło Eberswalde i kolejne służa: Lehnitz, Schoenwalde, rzut oka na Berlin Zachodni mijany po lewej i podróż Hawelą (rzeka rozlewa się szeroko, tworząc malownicze zatoki; krajobraz miejsca mi przypominałby mazurski) — do Brandenburga, kanał Ihle—Plauer i krótkie, 12-kilometrowe spotkanie z Łabą, aż wreszcie — pod koniec piętnastego dnia rejsu — wypłynięcie na Kanał Śródlądowy, docierając do drugiej windy okrętowej — w Rothensee, koło Magdeburga.

Dygresja. Różnica między służą, a windą okrętową (Schiffshebewerk) polega na tym, iż w pierwszym przypadku barka wpływa do „komory” i tu następuje zrównanie poziomu wody (w dół lub w górę) z dalszym odcinkiem trasy; w przypadku zaś windy jednostka lokuje się w wypełnionym wodą basenie, który wewnątrz stalowej, potężnych rozmiarów konstrukcji — podnoszony jest lub opuszczany do odpowiedniego poziomu. Kolos w Niederfinow przewoził nas na wysokość 36 metrów w ciągu 15 minut, zaś w Rothensee, w tym samym czasie podniósł o 30 metrów...

Spotkania w drodze. Były liczne i najróżniejsze. Jak to, pod Niederfinow, kiedy starczyło czasu by pogawędzić z załogą „BM 5203” wracającą właśnie z Rotterdamu; jak to, kiedy mijając się, mogliśmy jedynie „w biegu” zamienić kilka słów z rodakami.

Z dziennika podróży:

17.50. W oddali pojawiają się zarysy Magdeburga. Z przebiegu płynię „beemki”. Jaka tym razem? Złga wpatruje się w napis na burcie i niespodziewanie zrywa się, jak gdyby po kilkumiesięcznej samotnej tułaczce na oceanie, zoba czy skrawek lądu. Cóż za spotkanie! To „BM 5256”, barka, na której pływał poprzednio. Przenosiny na naszą tajbę od były się tak błyskawicznie, iż nie zdążył zabrać stamtąd roperu i paru mniej istotnych drobiazgów. Nadarza się więc okazja. Niestety, nie ma ani czasu, ani możliwości, by w tym miejscu zatrzymać się choć na chwilę. Oni płyną do Polski, do Szczecina, my — do Belgii. Takie jest życie wodniaka.

ZBYSZEK KRUSZONA
WOJCIECH NENTWIG

Będziemy żyli dłużej

Ze statystyk, opublikowanych w ostatnim biuletynie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że w roku 2000 przeciętna długość życia człowieka wyniesie 70-80 lat w krajach przemysłowych i 60-65 lat w krajach rozwijających się.

Niemniej jednak, w niektórych krajach rozwiniętych wskaźnik śmiertelności wzrósł, po uprzednim chwilowym spadku. Niewykluczone, że podobna tendencja wystąpi w krajach rozwijających się. Można jednak sądzić, że uprzedmiotwienie i rozwój gospodarczy nie wpłyną na mieszkańców krajów rozwijających się w taki sposób, w jaki wpłynęły w krajach zindustrializowanych, w których równoległe ze wzrostem poziomu życia znacznie wzrosła liczba przypadków schorzeń sercowo-naczyniowych, nerwice i chorób nowotworowych. (PAP)

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VIII 1975

7

Zapraszał już Bolesław Prus:

Jedźcie na kurację do Nałęczowa

„Istnieje u nas wyobrażenie, że rozum, zdrowie i zabawę kupić można tylko za marki i guldeny... Jest to przesąd. Na kupno rozumu nie zdadzą się dolary i funty szterlingi, zdrowie zaś, odpoczynek i zabawę tak dobrze można nabyć w Nowym Mieście i Nałęczowie, jak Kaltenleutgeben albo Gebersdorfie.

Mianowicie, w takim Nałęczowie widywałem ludzi chorych na płuca, żołądek, nerwy, tak — że o własnych siłach chodzić nie mogli. No i mimo to tamtejszy kumys, hydroterapia i powietrze stawały ich na nogi, jeżeli nie w pierwszym, to w drugim roku; naturalnie, gdy choroba nie weszła w fazę nieuleczalną, na którą pomaga tylko jeden gatunek wody — styksowa... A jak się tam bawią, jak panny wychodzą za mąż, tego by na wiołowej skórze nie spisał! Nałęczowska kuracja bowiem to ma do siebie, że usuwa ośchłość serca i bardzo życzliwie usposabia do pici pięknej nawet starych kawalerów”.

Tak pisał w „Kurierz Warszawskim” dokładny dziewięćdziesiąt lat temu Bolesław Prus, zakochany zresztą w Nałęczowie, w którym przez wiele miesięcy w każdym roku przez lato przebywał.

Wprawdzie kumys dziś nie podają w Nałęczowie, zanikła też moda za czasów Prusa — hydroterapia. Ale sława Nałęczowa ostała się do dziś. A samo uzdrowisko na nowo przeżywa swą kolejną młodość. Bo z Nałęczowem to dziwna sprawa. Mimo licznych upadków zawsze odradzał się i finansowym 225 tys. rubli w srebrze na odbudowę i rozbudowę

złoty, w sukurs po śpieszyła reklama wybitnych ludzi pióra, dzięki której zrodziła się moda na Nałęczów.

Zainwestowane ruble nadały uzdrowisku istic europejski rozmach — jak pisał Kurier Warszawski. Zaczęli zjeżdżać do Nałęczowa ludzie pióra, palety i innych profesji kulturalnych. Po nałęczowskim parku przechadzali się Henryk Sienkiewicz, Jan Witkiewicz, Bolesław Prus i inne znakomitości. To w tamtych czasach wzbu-
dzał Prus sensację przywiezionym wielokopytem. Na ławce uzdrowskiego parku piękna Oktawia Rodkiewiczowa dyktowała nad „Siłacką” z ówczesnym gubernierem i pocztą kującym wówczas literatem Stefanem Żeromskim. Tu zrodziła się ich miłość i małżeństwo. Tu, gdzie... na rozklekotanym fortepianie — koncertował sam Ignacy Paderewski. A tuż za parkiem, w istniejącej do dziś willi „wieszcza i deau” — Deotyma Jadwiga Łuszczewska spraszała na swe sławne czwartki. Działała orkiestra, składająca się z okolicznych włóścian, a w pałacu otwarta była czytelnia i biblioteka, odbywały się przedstawienia, koncerty i spotkania. Tu w 1905 r. powstało społec-

no-polityczne Towarzystwo „Światło” z ideowym przywódcą Stefanem Żeromskim, mające na celu propagowanie postępowych tradycji wśród nałęczowskich chłopów. Powstało też Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, z inicjatywą którego organizuje się szkoła zawodowa (do dziś działa jąka pod zmienionym szyldem) a z inicjatywy Bolesława Prusa powstają „tanie kąpiele ludowe”. W Domu Ludowym dla synów chłopskich organizuje się kursy rolnicze...

W okresie międzywojennym uzdrowisko przeżywa pewien regres powodowany kryzysami i modą na szereg innych uzdrowisk w Polsce.

Powojenny rozwój miasta wyznacza rok 1953, kiedy to powstaje uzdrowisko „Nałęczów”. Wówczas to przyjmuje się pierwszych 1200 kuracjuszy, których liczba z biegiem lat wzrasta — do 10 000 (w 1970 r.) i 16 000 w ub. roku.

Z szacunkiem konserwowane zabytki kultury, środowisko przyrodnicze i park służą i kuracjom i licznie przybywającym na weekend mieszkańcom Lublina, Puław i Warszawy. Obok odrestaurowanych budynków sanatoryjnych przybyły nowe: Związku Nauczycielstwa Polskiego, prewatorium dla pracowników Służby Zdrowia, szpital kardiologiczny, sanatorium gospodarki komunalnej oraz pięćset miejsc w kwaterach prywatnych i innych instytucjach zajmujących się organizowa-

nem wypoczynku i leczeniem uzdrowskowym. Osada otrzymała prawa miejskie. Trzytyśczne miasto otrzymało ujęcie wody, sieć wodociagową i sanitarną, oczyszczalnię ścieków, nowe ulice o ulepszonej nawierzchni, chodniki i oświetlenie.

W budowie znajdują się także trzy sanatoria. W niedalekiej przyszłości powstaną: zakład przyrodoleczniczy, dom zdrojowy i szpital geriatryczny. Jednocześnie staje się Nałęczów centrum rozwoju uzdrowisk w regionie. Osuchy, Krasnobród, Wólka Biska, Lipowiec i Sieraków na pięknym Roztoczu Lubelskim, Lipa przy Puszczy Solskiej i Celejów na Piaskowym Nałęczowsko-Kazimierskim — oto wyznaczniki perspektywnego rozmachu w tym regionie.

A sam Nałęczów?...

Dzięki szczególnej opiece władz staje się na nowo jednym z najbardziej renomowanych uzdrowisk w Polsce. Prusowski zaproszenie „Jedźcie na kurację do Nałęczowa” staje się znowu aktualne. Powtórzmy więc jeszcze raz za pisarzem:

„Nałęczowska bowiem kuracja — to ma do siebie, że usuwa ośchłość serca i bardzo życzliwie usposabia do pici pięknej, nawet starych kawalerów”.

Wprawdzie tych ostatnich dziś nie za dużo. Ale spróbować nie zawadzi.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Porażka Lecha w Szczecinie

Szczecinianie trafili w dziesiątkę. Nie było chyba wśród 25 000 widzów wątpliwości w zwycięstwie swej drużyny. Już zresztą pierwsze minuty potwierdziły, że Pogoń nie ma zamiaru oddać przeciwnikowi ani jednego punktu. Obraz był pełny, jeśli dodamy, że poznaliśmy „kolejarze” wyraźnie im w tym pomogli. Grał bez koncepcji, wolno, niezbyt dokładnie, co przy szybkiej i pomysłowej grze gospodarzy nie mogło przynieść sukcesu.

Zdobyl wprawdzie w drugiej połowie dwie bramki, ale było to raczej „zastęga” portowców. Jedną bowiem minutę przestoju piłkarzy Pogoni — obrońcy stanęli na krótką chwilę jak zamurowani — po zwołaniu najpierw Szpakowskiego i później Szostakowskiego na swobodne strzały i wykorzystanie tych sytuacji bez pudła.

O zwycięstwie Pogoni zdecydowała niewątpliwie pierwsza część spotkania, w której wyraźną przewagę posiadali gospodarze. Przynajmniej dwu nastokrotnie znajdowali się oni w sytuacjach, z których mogli paść bramki. Dwie wykorzystali, przy czym jednak przy drugiej bramce sprzymierzeńcy mieli w słońcu, które osłabiło bramkarza lechitów — Turka. Kolejarze natomiast tylko trzy lub cztery razy przedostali się na przedpole bramkowe Pogoni. Ale w tych

niektórych okazjach — jedna mogła zakończyć się zdobyciem bramki. Szczęście dopisało obrońcy gospodarzy — Kozłowskiemu, który w wielkim zgiełku mieszanin pod bramką swego kolegi klubowego Buta, w ostatniej chwili wygarnął piłkę z linii bramki.

W drugiej odsłonie, już przy mniejszym upale, lechici grę nieco wyrównali. Częściej atakowali, ale nadal zbyt wiele było niecelnych podań i zbyt mało szybkich przerzutów na skrzydła. W tej części spotkania wydawało się, że Pogoń, która od pierwszych minut meczu narzucała wielkie tempo, nie wytrzyma kondycyjnie. Można tak było przypuszczać nawet jeszcze wtedy, kiedy Justek wykorzystał bezzębnie rzut karny, podkutywany za faul popełniony na nim przez Gutę i wynik brzmiał już 3:0. Trzy minuty później nastąpiła rzecz nieoczekiwana — Pogoń na chwilę zatrzymała swój rozpęd; piłkarze stanęli jak zamurowani. Dwukrotnie po dobrym rozegraniu piłki przez Wojciechowskiego i po jego centrach najpierw Szpakowski strzelił z 16 metrów nieuchronnie, a kilkadziesiąt sekund później wycyzn powtórzył z takim samym skutkiem Szostak. Składna gra kolejarzy nie trwała jednak długo. Gospodzie szybko się otrząsnęli i na 19 minut przed końcem spotkania przypieczętowali swoje zwycięstwo jeszcze jedną bramką.

W sumie mecz podobał się licznie zebranej publiczności. Mimo słabszej — niż oczekiwano — postawy poznaniaków. Obydwie drużyny grały wyjątkowo czysto, bez złośliwych fauli. Najlepsze wrażenie pozostawił w bardzo wyrównanej drużynie gospodarzy — Wawrowski i Justek, a w zespole Lecha — Stepczak. Do mino i Wojciechowski. Reszta zagrała ponad możliwości. W 72 min. Szpakowski otrzymał żółtą kartkę za dyskusję z sędzią.

Bramki zdobyli: dla Pogoni — Kasztelan (15 min.), Boguszewicz (18 min.), Justek z karnego (48 min.), Boguszewicz (71 min.). Dla Lecha: Szpakowski (51 min.), Szostak (52 min.).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

LECH — Turek, Gut, Tomkowiak, Stepczak, Barczak, Dominowski, Szewczyk (Rutkowski od 72 minuty), Olszyna (Szostak od 34 min.), Szpakowski, Jakóbczak, Wojciechowski.

POGON — But, Wawrowski, Malinowski, Boguszewicz, Kozłowski, Mikulski, Mańko (Woronko od 70 min.), Kasztelan, Czepan, Wolski, Justek.

Sędziował Tadeusz Pękala z Katowic.

Przed spotkaniem odbyła się krótka uroczystość uhonorowania Wawrowskiego — za setny mecz w drużynie Pogoni.

JANUSZ MARCISZEWSKI

I LIGA

Górniki — GKS Tychy	0:0
Legia — Polonia	2:0
LKS — Widzew	1:2
Pogoń — Lech	4:2
Szombierki — Ruch	0:2
Slask — Stal Rzeszów	0:1
Wistła — ROW Rybnik	2:0
Zagłębie — Stal Mielec	1:1

TABELA

1. Ruch	2	4:0	5:0
2. Pogoń	2	4:0	6:2
3. Legia	2	4:0	5:2
4. Wistła	2	3:1	3:1
5. Stal Rzeszów	2	3:1	1:0
6. Stal Mielec	2	2:2	2:2
7. GKS Tychy	2	2:2	1:1
8. Widzew	2	2:2	2:3
9. Zagłębie	1	1:1	1:1
10. LKS	2	1:3	2:3
11. Szombierki	2	1:3	0:2
12. Górnik	2	1:3	0:3
13. Slask	1	0:2	0:1
14. Polonia	1	0:2	0:2
15. ROW Rybnik	1	0:2	0:2
16. Lech	2	0:4	4:7

(S.S.)

L. Sibelski zwycięża

Dla sympatyków wielkopolskiego kolarstwa, a zwłaszcza talentu torowca Victorii Jarocin — Leszka Sibelskiego, mamy następującą przyjemną wiadomość o jego sukcesie podczas rozgrywanych w Zyrardowie mistrzostw Polski juniorów. Zdeaktualizował wprawdzie w ten sposób naszą wczorajszą notatkę o jednym złotym medalu (w niedzielę w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego), ale przecież zwyciężyłby sobie wzbogacić zamieszczane poprzednio dnia materiały tak przyjemnymi informacjami.

Otóż trwa — rzecz można — mistrzostwa passa jarociniana i we wtorek w pięknym stylu wywalczył on miano najlepszego sprintera, pokonując w finale dwukrotnie Krzysztofa Franke (Spolem Łódź). Skopiował więc wycyzn z niedawnej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Jeszcze raz gratulujemy! Warto dodać, iż brązowy medal w sprintie zdobył inny kolarz z Wielkopolski — Jan Wolniak z Włocławka Kalisz.

SIERPIEN	
8	Cyriaka Emiliana
Piątek	
9	Romana Romualda
Sobota	
10	Borysa Wawrzyńca
Niedziela	

TEATR

POZNAŃ
MUZYCZNY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — piąt., sob. g. 19 „Porwanie Sabine”, niedz. niez.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne. Noteć: piąt., sob. „Aresztując cię przyjacieli”, niedz. „Strasza teściowa”.
CZARNOKÓW: „Oszkany”.
GNIEMNO Lech: „Dzieje grzechu”; Polonia: piąt., sob. „Jeremi”; niedz. „Zeznanie komisarza policji przed Prokuratorem Republiki”.

GÓRA: „Dramat namiętności”.
GOSTYŃ: „Gniazdo”.
JAROCIN: „Grzeszna natura”.
KALISZ Oaza: „Wielki Gatsby”; Stylowe: „Joe Kidd”.
KEPNO: „Orzeł i reszka”.
KOŁO: piąt., sob. nieczynne; niedz. „Joe Kidd”.
KONIN Centrum: „Węgorz za 300 milionów”; „Nieuchwytny morderca”; Górniki: „Mr. Majestaty”.

KOŚCIAN: „Jeremiah Johnson”.
KROTOSZYN: „Zbrodniarka czy ofiara”; „Michał przywołuje świat do porządku”.
LESZNO: piąt., Alfred, Alfred; „Ani słowa o futbolu”, sob., niedz. „Ktoś czyha na moje życie”.

NOWY TOMYSL: „To ja zabielem”; „Wiosna panie sierżancie”.
OBORNKI: „Dziewczyna szuka szczęścia”.

OSTRÓW Roma: piąt. „Zeznanie komisarza policji przed Prokuratorem Republiki”, sob., niedz. „Grzech Antoniego Grudy”; „Unkas — ostatni Mohikanin”.

OSTRZESZÓW: „Wielki łup gangu Olsena”.

PILA Iskra: „Cezar i Rozalia”; „El Dorado”; Koral: „Rodzinny gang”; „Szary okrutnik”; Sokół: piąt., sob., niedz. „Smiercionośny ładunek”; niedz. „Wódz Indian — Tecumseh”.

PLSZEW: „Dziewczyna z lasa”.

RAWICZ: „Wspaniały interes”.

SLUPCA: piąt. „Britannia w niebezpieczeństwie”, sob., niedz. „Nona”.

SREM Słonko: „Rzeka płynie dla zakochanych”.

ŚRODA: „Ziemia obiecana”.

SYCÓW: piąt. „Heca”, sob., niedz. „Haiti — wyspa przeklęta”.

SZAMOTULY: „Nie ma róż bez ognia”.

TRZCIANKA: „Nagrody i odznaczenia”.

TUREK: „Los generała”.

WIERUSZÓW: „Orzeł i reszka”.

WICHOWA: niedz. „Alarm w zoo”; piąt., sob., niedz. „Och jak pan szalony”.

WYRZYSK: niedz. „Dwaj w stepie”; piąt., sob., niedz. „Rodeo”.

WAGROWIEC: „Palc boży”.

WRZESNIA: „Urodziny Matyldy”.

ZŁOTÓW: niedz. „Autostopem do miasta”; piąt., sob., niedz. „Ballada o Kowpaku”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 7.40
Takt i minuty; 8.10 Mel. w. szczyt przyjaźni; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” fragment 10 powieści Irwina Shaw; 8.35 Różne arie, różne głosy; 9.05 Wakacje z przebojami; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Zespół rozrywk. Rozgł. Opoli; 10.10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Poznań na muzycznej antenie; 13.15 Tańce śląskie; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Stanisław Moniuszko — II kwartet symfoniczny; 14.05 Soliści ludowi z różnych regionów Polski; 14.30 Lato z muzyką; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.30 Fonoservis; 16.05 Public. międzynarod. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Earl Hines solo i z orkiestrą; 17.10 Radiokurier — audycja informacyjna Studia Młodych; 17.20 Słoneczne piosenki; 17.30 W kręgu gitary klasycznej — przedstawiamy laureata XVI Międzynar. Konkursu Gitarowego — Paryż 1974; 18.10 Aktualn.; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Rep. literacki „Makata za pół miliona”; 20.20 Rewia ork. rozrywkowych; 21.30 Muż. kaledoskop; 22.20 Graja i śpiewa „Skaldowie”; 22.30 „Ludzie wielkiej przygody” Przez Kuwejta do Guafan; 22.45 Mini recital Betty Midler; 23.05 Korrespondencja z zagranicy; 23.10 Granice jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 Muż. 75; 8.45 Muż. spod strzechy; 9.10 Śpiewa franc. zesp. wokalne; 9.20 Łódzki kołowrotek muzyczny; 9.40 „Uciekła mi przepióreczka” aud. z cyklu: „Wesołe lato”; 10.10 Czytamy klasykę „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.30 Suita orkiestr. kompozytorów baroku; 11.10 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Po step w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z taśmoteki spikera; 13.00 Konc. muz. operowej — Mozart, Bellini, Donizetti, Verdi; 13.35 „Droga do Sofii” fragm. pow. S. Diczewa; 13.35 Mini przegląd folklorystyczny; 14.15 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio — Moskwa;

14.35 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.10 Radiofonia; 16.30 6 wartości — wychowanie poprzez sztukę — dyskusja; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sport. „Wizyta w Starcie Gnieźno”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. zyczeń; 18.40 Antena nowatorów; 19.10 Utwory Diomedesa Cato; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc., który odbył się 25. VIII. 1974 r. podczas Festiwalu Muzycznego w Dubrowniku; 22.10 Magazyn studencki; 23.20 nagrań skrzypka G. Kremera; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa K. Szostek-Radkowa.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.10 Tajemnica plemienia Ku; 9.15 Na estradzie Elton John; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Walce Straussa; 10.50 „Drzewo dzieciństwa”; 11.00 opow.; 11.10 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Walce na jazzowo; 12.25 Za kierownicą; 13.10 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — Janusz Meissner; 14.10 Lato w Filharmonii; Recital fortepianowy Louisa Kentnera; 14.45 Tajemnice historii miast polskich — gawęda; 14.55 „Focus II” gra Thijs van Leer; 15.10 „Nie dam się znów wystrychnąć na dudka” i inne przeboje grupy The Who; 15.30 W stylu spiritualis; 15.50 Gato Barbieri w potrojonej roli; 16.15 Telegamy muzyczne ze świata; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku”; 17.10 opow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Piszarz miesiąca — T. Rózewicz; 18.10 Muzykobranie; 18.45 Polityka dla wszystkich; 19.10 Piosenki w wyd. dzw.; 19.35 „Kobieta w bieli”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.10 Złoty w Internadzie — magazyn muzyczny; 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Opera tygodnia — Giovanni Battista Pergolesi; „Śłużąca pania”; 22.05 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia; 23.10 Wybory piosenki; 23.15 F. Malasa; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Na dobranoc śpiewa Catherine Sauvage.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.05 Z melodii w samochodzie; 8.30 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.10 Lato z Radiem; 10.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 10.30 „Wieczór w Bizancjum” — fragm. 11 pow.; 10.40 Konc. zyczeń; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 „Kupię nie kupię, posłuchać warto”; 11.30 Lato z Radiem; 13.15 Polskie ballady ludowe; 13.15 Muzyka i piosenka — poetycki konc. zyczeń; 13.45 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.10 „Biohazard” słuch.; 14.25 „Serce” — śpiewa M. Grechuta; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Teatr PR „Ostrożnie z małżeństwem”; 15.50 Na tablicy gra Henry James; 16.05 Radiowa kronika muz.; 16.25 Gra zesp. „Pasport”; K. Doldingera; 16.40 Z cyklu „Podróż muzyczna po kraju”; 17.10 Radiokurier; 18.10 Muż. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Portada przebojów; 22.20 Kronika sportowa; 22.35 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Rep. literacki „Tryptyk o niekochanych”; 23.25 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Public. zagraniczna; 8.35 W świecie współczesnej humanistyki — Portugalia — sojusze armii i lewicy; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9.10 Chór PR; 9.20 Bez pieczęstwa na jedni zależy od nas samych; 9.30 F. Mendelssohn-Bartholdy — Trio fortepianowe. D-moll op. 40; 10.10 Teatr Polskiego Radia Przegląd Słuchowski Rozgł. Regionalnych PR „Złoty ptak” słuch.; 11.10 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Przegląd czasopism regionalnych; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 11.50 „Zwykłe i niezwykle”; 12.05 „Za późno, za wcześnie, już czas” fragm. pow. A. Górniaka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.10 Utwory kompozytorów włoskich; 13.35 Autor i jego audycje — „Listy nadziei”; 13.55 Muzyczny seans filmowy; 14.25 Rep. literacki pt. „U rzeki Narwi”; 14.45 Nasze ludowe rytmy; 15.10 Radiofonia; 16.05 Czata — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 „Listy spod lipy” felieton; 17.35 Reportaż dźwiękowy „Województwo pilskie przedstawia się...”; 17.50 Radioexpress; 18.05 Graja szafa; 18.40 „Powódz” fragm. pow. B. Czeskiej; 19.10 Madrygały miłosne Claudia Monteverdiego; 19.15 Język angielski; 19.30 „Matysiakowie”; 20.10 Ze świata opery; 20.30 Flet z kontrabasem — gra duo Gładkowski — Zrazja; 20.40 Recital organowy Andre Viragha (odtworzenie z 18 Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie); 21.10 R. Schumann — I Symfonia B-dur „Wiosna”; 21.40 Muzyka; 22.10 Zespół „Dziwiatko”; „sierpień, sierpień”; 23.10 Barok dla wszystkich — audycja Jana Popisa; 23.35 Leksykon jazzu.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

UWAGA! PROGRAM WŁASNY na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof.; 19.00 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.10 Tajemnica plemienia Ku; 9.15 Na estradzie Elton John; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Internadzie — magazyn muzyczny; 10.25 „Muzyka barowa” gra zespół Locomotiv G. T.; 10.35 „Walczyk w starym stylu” gra zespół Mainstream; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” 11 ode. opow.; 11.10 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Graja „Sami Swoi”; 12.10 Joan Baez śpiewa Boba Dylana; 12.25 Za kierownicą; 13.10 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — P. Gauguin „Noa Noa”; 14.10 Lato w Filharmonii — I. Strawiński „Ognisty ptak”; 14.25 Dwie piosenki „Na luzie”; 14.35 Tajemnice historii miast polskich; 14.45 Kwadrans ragtime’ów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Na tabli i gitarze gra

Ravi Shankar; 16.45 Nasz rok 75; 17.45 „Tajemnica plemienia Ku”; 18.05 opow.; 18.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Studio nad łódką”; 18.10 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyczny detekt (tytuł); 19.15 Książka tygodnia J. Stojan; 19.15 „W imieniu obrony”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia — Giovanni Battista Pergolesi „Śłużąca pania”; 22.07 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Pow. w wyd. dzw. „Kobieta w bieli”; 22.45 Romanse po rosyjsku; 23.20 „Wyboru piosenki”; F. Malasa; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Gilberto; 23.50 Na dobranoc gra Jazz Fiedlers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenką; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 W repertuarze nowożeńców; 10.25 Lista przebojów; 11.10 Wakacyjny Teatr Przygody „Tropice”; — cz. III serialu słuch.; 11.20 Niedzielną kiermasz muzyczny; 12.05 Żywa gazeta; 12.35 Przeboje z dyskoteki; 13.10 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 Graj gracy — wybieramy najciekawsze kapele i zespoły ludowe; 14.10 Między narodowy Konkurs Chórów „Niech narodzi się piosenka”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.10 Konc. zyczeń; 16.05 Teatr PR Studio Współczesne „Strojinie”; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielną spotkanie Studia młodych; 18.05 „SXR” Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.30 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Jazz z estrady — Ella i Duke na Lazurowym Wybrzeżu; 20.40 Spotkanie z pisarzem — T. Lopelewski; 21.05 Z lekka mu za urzecz lata; 21.30 Radiowariety; 20.45 Wczoraj i dziś; Elvie Presley; lonym parkiecie.

WIADOMOŚCI: 0.1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. międzynarod. 10 „Wielkopolska Niedziela”; 12.05 Rapsidei węgierskie F. Liszta w nagrańach pianistów węgierskich; 12.35 Czy znasz te księgi; 13.10 Poranne muzyki polskiej; 14.10 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Wakacyjny Teatr „Okno prokora” — część I serialu słuch.; 16.30 Koncert chopinowski; 17.01 „Trzecia prawda” — opow. fantastyczne C. Chruszczewskiego; 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej nr 17; 18.35 Felieton aktualny; 19.10 Teatr PR — Przegląd słuchowski Rozgł. Regionalnych PR „Ostatni pociąg, pierwszy pociąg”; 19.37

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone we wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielew k/Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne i 10. VIII. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. g. 10-15 wystawa: „10 artystów prezentuje nowe i najnowsze”.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16, do 31. VIII. zamknięte.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i św. g. 11-15.

Modernizacja zaplecza remontowego PKP

Obecnie, gdy liczy się każdy wagon kolejowy, nie trudno zdać sobie sprawę jakie znaczenie dla PKP ma każda lokomotywa. Chodzi o to, aby niezbędne remonty lokomotyw trwały jak najkrócej. Trudne zadania mają więc zakłady napraw taboru kolejowego.

W okresie, gdy niewielkie środki, jakie otrzymywała kolej, musiały być przeznaczane na podstawowe potrzeby, jej zaplecze remontowe zajmowało dalszą pozycję. ZNTK pracowały — i w większości pracują nadal — przestarzałym sprzętem, mało wydajnym, wymagającym dużego wysiłku pracowników. W ostatnich latach przystąpiono do modernizacji kolejowego zaplecza. Przykładem tego mogą być liczące już blisko 100 lat ZNTK w Nowym Sączu.

Dokonana już tam przebudowa umożliwiła wykonanie w br. o 16 procent większych zadań niż w ubiegłym roku. W I kwartale przyszłego roku powstanie tam pierwsza w kraju stacja prób sprawnościowych lokomotyw; na jednym stanowisku będzie można wykonać 15 różnych prób. Już obecnie w taki sposób udoskonalono tam stanowiska próbne, że można było zrezygnować ze wstępnych jazd remontowych lokomotyw spalinowych. W efekcie w pełni sprawne loko-

Konkurs Pianistyczny im. Królowej Elżbiety Belgijskiej — Bruck-Sela 1975; 20.20 A. Dworak: VIII Symfonia G-dur op. 88; 21.10 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Mała muzyka na smyczki; 21.50 Gra Trio Billa Evansa; 22.10 Pozn. wiadomości sport.; 22.10 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy p/d J. Kurczewskiego; 22.30 Listy z teatrów nr 110; 23.10 Józef Haydn — koncert wiolonczeli c-dur; 23.35 G. G. Górczycki: Msza „Rorate” op. 6. Na melodii zacerpniętej z chóru Gregoriańskiego.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.30 Ogólnopolski program stereof.; 17.30 Muzyka; 17.55 Transmisja meczu piłkars



Piątek 8 VIII

PROGRAM I

- 9.00 — Poranek;
10.00 — „Columbo” — odc. pt. „W rodzinnych gronach” — film ser. prod. amer. (ostatni, kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program woj. białostockiego, bielskopodlaskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamojskiego;
17.00 — „Polskie obiekty za granicą” — program publicystyki międzynarodowej;
17.30 — Reklama;
17.35 — Znaki czasu — „Starzeje się i co dalej?”;
18.05 — Mała Encyklopedia Zwierząt — „Fiszbinowce i zębownice” — film ser. prod. franc. (kol.);
18.45 — „Sesam”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Augustyn Cyprian Dupin wraca do akcji” — film ser. prod. CSRS;
20.55 — „Panorama”;
21.40 — „Canzonissima” — włoski program estradowy;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama.

PROGRAM II

- 11.10 — „Człowiek i morze” — Flo-ty Grecji i Rzymu;
17.30 — „Oficer śledczy” — radz. film fab.
18.00 — „Echo tygodnia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dalekowschodnie Centrum Naukowe” — film dok. APN (kol.);
20.45 — Film animowany — „Bajka o popie i jego parobku Bo-ldzie” (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat — Francja z lotu ptaka — w pro-gramie filmy dok. „Nad Mo-rzem Śródziemnym” i „Od Ro-danu do Alp” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W rodzinnych gronach” — film ser. prod. amerykańskiej (ostatni, kol.).

Sobota 9 VIII

PROGRAM I

- 9.45 — „Program I proponuje”;
10.00 — Program dla dzieci: „Na-stita” — radz. film fab.;
11.15 — Z cyklu: Czas i ludzie — „Giotto” — wł. film dok. (kol.);
12.15 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.05 — Pamiętnik Tadeusza Ma-kowskiego (kol.);
14.00 — Spotkanie z orkiestrą Kon-stantina Orbeliana (Armenia);
14.45 — Lektura „Pegaza” (kol.);
15.00 — „Postaw się nie zastaw się”;
15.45 — „Studia Przebojów” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
16.35 — „Leśny miód” — radz. film fab.;
18.15 — „Spotkania w drodze”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Planeta mała” — film fab. prod. (USA) (kol.);
21.15 — Studio Muzyki Rozrywko-wej. Wykonawcy: Urszula Si-pińska, Mirosława Kowalak, Marianna Wróblewska, zespoły: „Dwa plus jeden”, „Andrzej i Eliza”, „Sesam” oraz grupa ba-letowa;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.10 — Wiadomości sportowe;
23.30 — Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem.

PROGRAM II

- 17.05 — „Program II proponuje”;
17.15 — Akcja „Czarna sowa” — film przyrodniczy prod. NRD (kol.);
17.30 — „Spóźnione kwiaty” — radz. film fab. (kol.);
19.05 — „Śpiewa zespół „Abba” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Powtórzenie na życzenie: „Zagrajcie nam dzisiaj wszyst-kie srebrne dzwony” — Orato-rium Katarzyny Gaertner i Er-nesta Brylla (kol.);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Gwiazdy węgierskiej estra-dy”;
22.10 — „W siedmiu stolicach” — reportaż (kol.);
22.30 — „Ja gorę” — film prod. TVP;
22.55 — „Pożarowisko” — film prod. TVP.

Niedziela 10 VIII

PROGRAM I

- 7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzi-my...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino TDC;
10.05 — Film animowany;
10.15 — „Antena”;
10.35 — Koncert laureatów IX Festiwalu Piosenki Radz. eckiej — Zielona Góra 75 (kol.);

- 10.00 — „Piątka z Moby Dicka” — film fab. bułg. (kol.);
10.35 — Dziennik (kol.);
11.45 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
14.15 — „Piórkiem i węglem”;
14.40 — „Matka łabędzi piskląt” — film przyrodniczy prod. RFN (kol.);
15.05 — Losowanie Toto-Lotka;
15.20 — „Cudownie ubranie” — film fab. prod. TV radz. eckiej (kol.);
16.00 — „Soldek” — reportaż (kol.);
16.20 — „Sui-Tea Yoruba” — film prod. TVP;
16.40 — „Refleksje obywatelskie”;
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.00 — „Progi i bariery” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych (kol.);
20.25 — Nowe przygody Vidocqa — odc. 8 pt. „Zamach na cesar-za” — film seryjny prod. francuskiej (kol.);
21.20 — Róża Montreux — pt. „Sześciu zbiegów” — czechosło-wacki film rozrywkowy (kol.);
22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 15.05 — Z cyklu: „Urania” — pro-gram TV NRD pt. „Czy jeste-śmy bezsilni wobec żywiołu” (kol.);
15.40 — Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Bazany” (kol.);
16.00 — Wojkowy Film Dokumen-talny — „Wojkowy Instytut Medycyny Lotniczej”;
16.30 — „Tylko czarne i białe” — zespół pianistów pod kier. Adama Makowicza;
17.15 — Świat — Obyczaje — Poli-tyka — „Kosmos i paragraf”;
17.45 — „Poznaj samego siebie” — radz. film fab.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wieczór autorski ze Stani-sławem Grochowiakiem (kol.);
21.25 — „Ruiny strzelają” — odc. VI (ostatni) radz. filmu seryj-nego.

Poniedziałek 11 VIII

PROGRAM I

- 16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: łódzkiego, piotr-kowskiego, sieradzkiego, kielec-kiego, radomskiego, tarnobrze-skiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.45 — „Eureka” — magazyn po-pularno-naukowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: Philip Barry — „Królestwo zwierząt”;
21.55 — Alfabet rozrywki — „Ta-niec”;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — Kino Letnie — „Krupp i Krauze” — odc. 1 filmu ser. prod. NRD;
18.25 — Człowiek — Architekt — Budowniczy — „Tunele alpej-skie”, „Zapory wodne”;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Spotkanie z kompozytorem — Edwardem Bogusławskim;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Nowe przygody Vidocqa — odc. 8 „Zamach na cesarza” — film ser. prod. francuskiej (kol.).

Wtorek 12 VIII

PROGRAM I

- 10.05 — Nowe przygody Vidocqa — odc. 8 — filmu ser. prod. franc. pt. „Zamach na cesarza” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program wo-jewództw: poznańskiego, kaliszkiego, konińskiego, pilskiego, gorzowskiego, zielonogórskie-go;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie” — program studyjno-filmo-owy (kol.);
17.30 — „Lato z pomysłem”;
17.35 — „Nie tylko dla pań”;
17.55 — „Lato z pomysłem”;
18.00 — Fakty i Opinie — Hipote-zy — „Perpetuum mobile”;
18.30 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Lato z pomysłem”;
20.25 — „Rancho w dolinie” — odc. 6 pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA (kol.);
21.15 — „Anatomia sukcesu”;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — Reklama (kol.);
22.15 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 16.50 — Zagraniczny Film Doku-mentalny;
17.30 — „Krupp i Krauze” — odc. 2 ser. filmu prod. TV NRD;
18.25 — „Projektuj z nami” — pro-gram publicystyczny;
19.00 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Most” — program pop-ularny;
20.50 — Tańczy i śpiewa zespół folk

- „Racławice”
10.15 — „24 godziny” (kol.);
11.25 — Teatr Sensacji (wznowie-nie): Zygmunt Zeldler Zborow-ski — „Śmierć w samochodzie”
Reż. — Marek Nowakowski;
22.40 — „Oferty”.

Środa 13 VIII

PROGRAM I

- 10.00 — „Rancho w dolinie” — odc. 6 filmu ser. prod. USA pt. „Po-lowanie” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program wo-jewództw: jeleniogórskiego, leg-nickiego, wałbrzyskiego, wroc-ławskiego;
17.00 — „Miasto w czerni” — odc. 7 (ostatni) — pt. „Przeznacze-nie” — film ser. prod. TV wę-gierskiej;
17.45 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — Patrol — „Na obozie jest fajnie”;
18.20 — Miniatury Dramatyczne: „Tragik mimo woli” — „Anto-niego Czechowa i „Wieczór imieninowy” — Władysława Terleckiego (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Filmołeka Arcydział — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS;
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.00 — „Rancho w dolinie”, odc. 6 pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA;
17.50 — „Krupp i Krauze”, odc. 3 filmu ser. prod. TV NRD;
19.00 — „Spotkanie z Wielkopolską”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Środa melomana”;
21.00 — Merkator 6 — „Morze wo-kół nas”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Teatr TV — Stefan Żerom-ski: „Ucieka mój przepiorecz-ka”. Reż. — Stanisław Brejdy-gant.

Czwartek 14 VIII

PROGRAM I

- 10.00 — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: koszalińskiego, słupskiego, szczecińskiego;
17.00 — „Informator Turystyczny”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.40 — Reklama;
18.45 — „Czym żyje świat” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — Z serii: Muzeum Krymina-listyki — „Poszukuję towarzy-sza podróży” — film fab. prod. RFN;
21.20 — „Pegaz” — magazyn aktu-alności kulturalnych (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.10 — Rok w przyrodzie — „W kolonii czapli”;
17.30 — „Krupp i Krauze”, odc. 4 (ostatni) filmu ser. prod. NRD;
18.40 — „Kwiaty polskie” — J. Tu-wim — recytuje Zbigniew Zapa-siewicz;
19.00 — „Witraże”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Urlop z białą flotą” — program publicystyczny;
20.50 — Program autorski — Hali-ny Staszek;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Miasto w czerni”, odc. 7 (ostatni) filmu ser. prod. węg. (kol.).

Piątek 15 VIII

PROGRAM I

- 9.00 — Poranek;
10.00 — Z serii: Muzeum Krymina-listyki — film fab. prod. RFN: „Poszukuję towarzysza podró-ży”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program stołecznego województwa war-szawskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — „Niedziela na wsi” — film;
17.40 — „Czas Dunaju” (kol.);
18.10 — Sylwetki X Muzy — Bog-dan Łazuka;
18.40 — Reklama;
18.45 — „Mała Encyklopedia Zwie-rząt” — „Gepard” — film ser. przyrodniczy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Cyprian Dupin wraca do akcji” — film ser. prod. CSRS;
20.55 — „Panorama”;
21.40 — „Co nam zostało z tych lat” — Marta Mirska;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Reklama (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — „Gość ze Skorpionu”, odc. 1 — film ser. prod. NRD;
18.35 — Z kamery przez świat — „Francja z lotu ptaka” — film dok. prod. franc. „Alzacja”, „Lotaryngia”;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zaloga” — program publ.;
21.20 — Filmy animowane;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Z serii: Muzeum Krymina-listyki, odc. pt. „Poszukuję towarzysza podróży” — film ser. prod. RFN.

CODZIENIE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20. (b)

Praca • Nauka

- Potrzebni pracownicy na stałe. Ogrodnictwo — Po-znań, Miła 22. 19942g
Pielęgniarka dla młodej osoby potrzebna. Telefon 456-41, od godz. 16. 19943g
Przyjmę pracę chałupni-czą. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 19949g.
Rencista do lekkich prac fizycznych na stałe po-trzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19974g.
Kobiety do zrywania pie-czarek (w nocy) z okolic Smochowic, Krzyżownik, Przemierowa — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 19975g.
Kto ze Stęszewa pomoże w ogrodzie (do dyspozycji rower). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 19983g.
Pani do prowadzenia do-mu dochodzącą lub na stałe potrzebną. Telefon 67-34-50. 19988g
Przyjmę zarząd ogrodnika z praktyką, uprawy po-midorów i goździków szklarniowych koło Po-znań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 19998g.
Panią do dwóch chłopców jednorocznego i dziewię-cioletniego przyjmę zaraz. Osiedle Przyjaźni 12 S m. 220. 20110g
Pracowników na gospo-darstwo rolne zaraz przy-jmę. Warunki do uzgod-nienia. Tomasz Lewandow-icz, Poznań, ul. Po-krzywno 52. 20137g
Ogrodnika z praktyką do ogrodnictwa kwiatowego, warzywnego — przyjmę. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 19984g
Przyjmę panią do prowa-dzenia domu. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Zgłoszenia: telefon 67-21-76. 20393g
Elektryka samodzielnego zatrudnię. Zgłoszenia — Hetmańska 54 m. 130, godz. 17—16. 20412g
Przyjmę czeladnika złot-niczego. Zakład Złotniczy, Mostowa 14a. 20424g
Pani do 7-miesięcznego dziecka potrzebna. Rata-je, Os. Oświecenia 34 m. 3. 20433g
Uczniów przyjmę. Warszt-at Samochodowy Poznań-Górczyn, ul. Słowicza 28. 20434g
Przyjmę opiekunkę do dziecka (z zamieszkaniem lub dochodzącą). Wino-grady, tel. 20-02-46. 20455g
Murarzy przyjmę zaraz, praca stała. Tel. 448-01. 20470g
Dozorstwo paleniem c. o. — przyjmę z mieszka-niem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 20475g
Przyjmę ślusarza kwalifi-kowanego oraz uczniów. Warsztat, Stęszewska 34. 20526g
Rencistka kulturalna — przyjmę opiekę nad cho-rym z gotowaniem. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20528g.
Pracownika do produkcji farb suchych, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Rybnicka 3. 20573g
Reparacje oddam pracę w dom, okolice Grunwaldu. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 20592g.
Posiadam własny transp-ort samochodowy — 5-tonowy. Poszukuję zatra-dnienia na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20599g.
Panią do pracy w o-grodnictwie szklarniowym zatrudnię. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Poznań, Winogrody 61. 20602g
Przyjmę opiekunkę do dzieci. Poznań, ul. Poranek 21a m. 6, informacje po godz. 16. 20608g
Potrzebny krawiec. Sło-wiańska 28, nar. Obornie-kiej. 20648g
Ogrodnika z długoletnią praktyką na prowizyjną wynagrodzenie, do samo-dzielnego ogrodnictwa szklarniowego w terenie, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20647g
Do cukierki przyjmę uc-znia(nice) oraz sprzedaw-cę, Górecka, Poznań, ul. Płowiecka 1 (Grunwald). 20642g
Tokarza przyjmę. Ul. Nał-kowskiej 15. 20180g
Fryzjerkę damską, przy-jmę zaraz. Zakład Fryzjer-ski, Poznań, ul. Jackow-skiego 30. 20305g
Malarzy i uczniów przy-jmę. Mielżyńskiego 20 m. 9. 20308g
Pomoc domowa potrze-bna. Referencje konieczne. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 20323g.
Potrzebny pracownik do pracy w gospodarstwie rolnym. Chomęcice, Stę-szewska 7. 20329g
Pomocnika murarskiego, przyjmę. Zgłoszenia: Po-znań, Cześnikowska 43. 20384g
Przyjmę kierowcę na trak-tor, z umiejętnością ope-rowania na ładowarce. Tel. 66-01-72. 20715g
Pani do niemowlaka, po-trzebna. Warunki i wy-na-grodzenie bardzo dobre. Dzielnińska 23, przy nowej pięci junikowskiej. 20835g

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ W POZNANIU

ZAWIADAMIA

O ZMIANIE ADRESU, KTÓRY AKTUALNIE BRZMI:

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ - POZNAŃ,

ul. Zagórze 15

Telefon nr: centrala — 581-41, dyr. naczelny — nr wewn. 85, zastępca dyr. d/s budowy terenów zieleni — nr wewn. 83, główny księgowy — nr wewn. 86

o raz

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ - POZNAŃ,

ul. Woźna 12

Telefon nr 505-72 (zastępca dyr. d/s lasów, Dział Konserwacji i Eksploatacji Lasów, Dział Administracyjno-Gospodarczy). 4609-K1

Z DNIEM 23 LIPCA 1975 ROKU

ZOSTAŁY PRZENIESIONE BIURA

Zarządu Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich w Poznaniu

z dotychczasowej siedziby przy ul. Świętosławskiej 12
DO NOWYCH POMIESZCZEŃ

przy ul. SZARYCH SZEREGÓW 23
w Poznaniu (Suchy Las)

Nr kodu 60-462, nr centrall telef. 69-02-11, 69-02-15, 498-51.

Dojazd autobusami komunikacji miejskiej
liniami nr 60, 68, 78, 110.

4594-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3
w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB w Poznaniu
na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ BETONIARZ - ZBROJARZ,
 - ◆ MURARZ - TYNKARZ,
 - ◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻEL.-BET.,
 - ◆ POSADZKARZ.
- Nauka trwa 2 lata.

Wynagrodzenie:

- w I roku nauki do lat 16 — 300 zł miesięcznie,
- powyżej lat 16 — 650 zł miesięcznie,
- w II roku nauki — 750 zł miesięcznie.

W ZAWODZIE ELEKTROMONTER:

Nauka trwa 3 lata.

Wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 275 zł miesięcznie,
- w II roku nauki — 440 zł miesięcznie,
- w III roku nauki — 1.100 zł miesięcznie.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

bezpłatne ubranie szkolne (wyjściowe), odzież roboczą i ochronną, narzędzia, bezpłatny posiłek regeneracyjny. Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię. Zgodnie z umową o nauce zawodu wszyscy uczniowie ZSB korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracowni-kom PPB nr 3. Dla zamieszkujących bezpłatne zakwaterowanie w inter-nacie przyszkolnym. Odpłatność za całonocne utrzymanie w internacie wynosi ca 540,— zł miesięcznie, z wyją-tkiem zawodu elektromontera. Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących (3-letnie).

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Dział Oso-bowy i Płac — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój nr 105, telefon 572-91, wewn. 201, wzgl. 205.

4614-K1

Tańców towarzyskich — Sprzedam szczeniaki — pudełki, czarne, średnie. Poznań, al. Marcini-kowskiego 2a, parter. 19274g

Kupno • Sprzedaż

Kupię automat do obróbki drewna, lub pilę taś-mową, frezarkę, grubo-ściłkę, tokarnię, kijarkę. Majewska, Dunajska 9. 20456g

Fotograficzne aparaty — starszych typów (Leitz-Contax) i inne kupię. Tel. 451-07. 20118g

Sprzedam nową maszynę kuśnierską. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 19962g.

Sprzedam kalkulator elek-troniczny Credible sys-tems M-1200 produkcji USA dwanaście miejsc dziesiętnych z rejestrem pamięci, fabrycznie now-y, wycena eksperta — 53.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20000g.

Sprzedam taksometr „Pol-tax”. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 20105g.

Pani do niemowlaka, po-trzebna. Warunki i wy-na-grodzenie bardzo dobre. Dzielnińska 23, przy nowej pięci junikowskiej. 20835g

Sprzedam organy Welt-meister, saxofon tenor Weltklang. Matysiak — Prusa 16 a m. 16. 20126g

Sprzedam 50 owiecz, ko-nia, barak na hodowlę. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 20150g.

Sprzedam sadzonki aspa-ragusa. Chłudowo, Oborni-cka 6, Stępkowski. 20411g

Sprzedam wózek głęboki, niemiecki. Kochanowskie-go 8a m. 9. 20420g

Sprzedam nadwozie Fiata 127, po wypadku. Ogładać: Poznań, Miodowa 3, tel. 646-07, po 16. 20437g

Sprzedam przyczepę cam-pingową N-126. Telefon 572-11, wew. 571. 20495g

Sprzedam MZ-150, Poznań, Konarowa 14 m. 17, godz. 16—19. 20531g

Sprzedam aparat fotogra-ficzny Praktika LIC oraz papugę Zako (Psittacus erithacus). Kopernika 9 m. 10. 20458g

Sprzedam prasę mimośro-dową 30 t. Swarzędz, Go-tębia 2. 20594g

Fortepian tanio sprzedam lub zamienię na pianino. Tel. 637-05. 20609g

Sprzedam spacerówkę nie-miecką. Tel. 67-49-40. 20649g

Sprzedam krowę wysoko-cielną. Starolecka 232. 20130g

Sprzedam sekretę — Lu-dwik Filip. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 19879g.

Sprzedam szlifierkę do piaszczyn metalu oraz samochód „Skoda 1200”, stan idealny, nadający się do ogrodnictwa. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20146g.

Sprzedam tragarze budo-wlane. Piątkowo, Śnie-gockiego 1. 20213g

Ciagnik Ursus sprzedam. Dybizański, 63-030 Ko-strzyn Wlkp. 20249g

Sprzedam nowy silnik 3-fazowy 1,5 KW. Telefon 67-41-29. 20274g

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VIII 1975

9

9 SIERPNIA — WOLNA SOBOTA

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „OTEX” do Twojej dyspozycji!

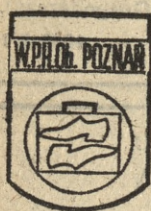
Większość sklepów na terenie województw: kaliskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego

CZYNNA JAK W KAŻDĄ SOBOTĘ

oraz w Poznaniu — w czworoboku ulic Czerwonej Armii, Marcinkowskiego, 27 Grudnia i Lampego, oraz przy ul. Szkolnej 5, Głogowskiej 83, Czerwonej Armii 76 i Fredry 1 — „Adam i Ewa”



4673-K1



Na NOWY ROK SZKOLNY

- TORNISTRY
- TECZKI SZKOLNE
- TORBY Z PASKIEM
NA RAMIĘ

POLECAJĄ

Sklepy WPHOb. w Poznaniu

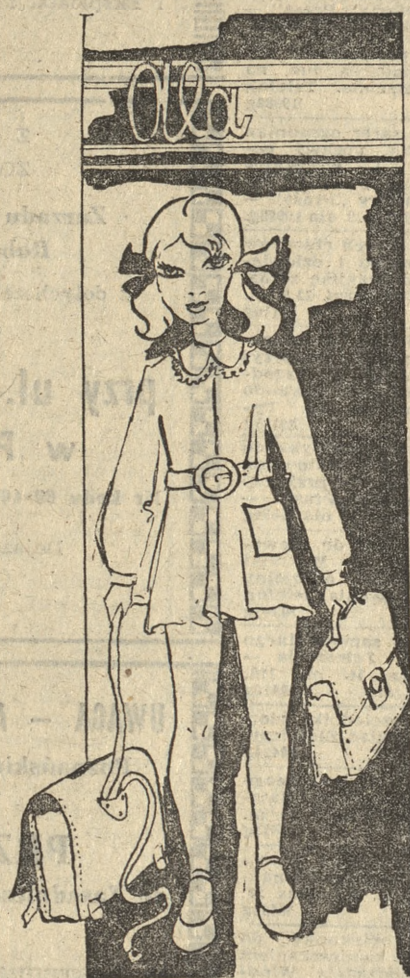
przy ulicy

- Czerwonej Armii 53
- Ratajczaka 31
- Lampego 11
- Dzierżyńskiego 15
- Kraszewskiego 7
- Grobla 1a
- Głogowskiej 73
- Dzierżyńskiego 105
- Dąbrowskiego 41

ZAPRASZAMY

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

4693-K1



Wartburga 312, stan idealny, okazanie sprzedam. Poznań, ul. Grunwaldzka 403, Osiedle Plewiska, w godz. 14-19. 20136g

Syrenę 104 — sprzedam. Poznań, Tomickiego 17 m. 18 — oglądać niedziela — godz. 9-18. 19789g

Sprzedam Lublinę, Warszawę Pick-up zmodernizowaną, Renault 10, Skodę 1201. Ściegiennego 119. 20211g

Kto sprzeda Fiat na raty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20217g.

Sprzedam Trabantę, rok 1972. Tel. 67-11-15, po 16. 20247g

Sprzedam nowego Fiata 125p — odbiór we wrześniu, a kupię nowego Trabanta lub Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20254g.

Sprzedam Moskwicę 408, Osiedle Jagiełło 76 m. 8. 19960g

Skodę S 100, plus części — sprzedam. Tel. 657-85. 20728g

Warszawę 204, w dobrym stanie — korzystnie sprzedam. Kryślak, Kostrzyn Wlkp., tel. 12. 20673g

Sprzedam Starę (skrzynio wy wywrotka), z silnikiem na rone, stan idealny. Tel. 66-01-72. 20714g

Sprzedam samochód „Opel - Rekord 1700”, rocznik 1967. Poznań, Szczanieckiej 6 m. 8, tel. 616-03. 20672g

Sprzedam Moskwicę 407, Poznań, Woźna 144 m. 6, oglądać od godz. 16. 20775g

● Lokale

Pokój dla studentki I roku poszukuje. Tel. 517-30. 19959g

Poszukuję garażu w okolicach Rynku Wildzieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19948g.

Pilnie poszukuję pokoju dla dwóch osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19968g.

Dwóch panów pracujących po studiach poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19970g.

Mieszkanie własnościowe M-3 centrum, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19949g.

Studentka poszukuje pokoju w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19991g.

Przyjmę małżeństwo na pokój. Tel. 41-85-45. 19997g

Młode małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój lub pokój z kuchnią na rok. Wiadomość: Kanak, tel. 602-51, wewn. 298, godz. 18-19. 20104g

Zamienię mieszkanie w Warszawie — pokój z kuchnią — stare budownictwo na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20106g.

Oddam pokój nieumeblowany — Poznań, ul. Janiszewskiego 9, poprzeczna Buczka (Świerczewo). 20119g

Dwie siostry po studiach, poszukują pokoju 2-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20395g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20413g.

Zamienię M-3 — na podobne lub większe. Winiary, Łozowa 95 m. 1. 20421g

2 uczniów, na pokój przyjmę. Tel. 525-53. 20588g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20445g.

Pracujący, poszukuje od 1. IX. niekrepującego, po koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20447g

Małżeństwu bezdzietnemu wynajmie pokój. Płatne rok z góry. Osiedle Przyjaźni 5 K m. 133. 20497g

M-6 własnościowe, na 1 piętrze, w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20328g

Młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje pokoju, chętnie nieumeblowanego. Wiadomość: Poznań Winiary 132 m. 2, tel. 572-11, wewn. 523. 20523g

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20543g.

● Nieruchomości

Sprzedam niedokończony dom jednorodzinny wraz z budynkiem gospodarczym i działką w Sierakowie Wlkp. Dom wysoki parter zbudowany komfortowo i solidnie. Komplet materiałów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19946g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi. 62-330 Niekla, Rynek 15. 20120g

Sprzedam dom 5-izbowy, zabudowania, ogród, hektar ziemi, 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20483g

Wznie w dzierżawę lub kupię domek z ogródkiem od 150-200 tys. zł, w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20500g.

Sprzedam pół willi — Winiary. Do zamiany mieszkanie spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20529g.

Sprzedam parcelę budowlaną. Swarzędz, ul. Rolna 23. 20575g

Spiesznie sprzedam dom jednorodzinny w Nowych Bielichach 17, koło Krzyża Wlkp., cena 100.000 zł. 20586g

Kupię parcelę ogrodniczą, ładnie położoną, przy dogodnej komunikacji, niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20605g.

Sprzedam dobrze zaprowadzoną, plonującą winnicę w Dolsku — atrakcyjna okolica Poznania — domek gospodarczy. Poznań, tel. 443-79. 20751g

Sprzedam tani dom, stare budownictwo, mieszkanie wolne, zaraz, przy Swarzędzu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20409g.

Piętro willi z telefonem — Grunwaldzka, oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21047g.

Licytacje

F. P. „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Goryśława 9, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 1975 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa odbędzie się licytacja samochodów.

I LICYTACJA

1. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1974, nr silnika 170361, nr podwozia 243946, cena wywoławcza — 12.580 zł, stan licznika — 5.149 km;
2. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1974, nr silnika 202878, nr podwozia 244651, cena wywoławcza — 63.714 zł, stan licznika — 7.248 km;
3. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 200248, nr podwozia 272450, cena wywoławcza — 64.750 zł, stan licznika — 2.236 km;
4. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 165420, nr podwozia 237967, cena wywoławcza — 53.650 zł, stan licznika — 7.513 km;
5. samochód marki Dacia, typ 1300, rok produkcji 1973, nr silnika 055430, nr podwozia 755308, cena wywoławcza — 131.430 zł, stan licznika — 23.790 km;
6. samochód marki Fiat 125p, typ 1500, rok produkcji 1974, nr silnika 186631, nr podwozia 331204, cena wywoławcza — 166.257 zł, stan licznika — 2.071 km.

II LICYTACJA

7. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 167816, nr podwozia 241472, cena wywoławcza — 38.229 zł, stan licznika — 3.024 km.

O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi — na nasze konto nr 1221-6-4094 w NBP IV O/M w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Ogłędzin samochodów dokonać można w naszym przedsiębiorstwie w dniu 22 sierpnia 1975 roku w godz. od 9-12.

Uwaga! P. P. „Polmozyt” nie odpowiada za tytułu gwarancji i rekojmi za wady fizyczne sprzedawanych samochodów. 4569-K1

● Sprzedaż

Sprzedam niekompletny silnik Mercedesa 220, z roku 1959, na benzynę. Tel. 642-69. 20149g

Sprzedam meble stylizowane do pokoju stołowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20253g.

Sprzedam złote obrączki, nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20378g

Sprzedam z powodu choroby, produkcyjny zakład krawiecki z możliwością prowadzenia usług na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20389g.

Sprzedam BMW 1 i 3 Zündapp, Poznań - Szczepan kowo, ul. Łopanowska 16. 20325g

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 619-92. 20368g

Warszawę 223 (70-73 r. produkcji) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20148g.

Kupię Fiata 125p - 1500, fabrycznie nowego, z możliwością wyboru koloru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20481g.

Warszawę 223, rok produkcji 1972, stan idealny — sprzedam. Puszczyków ko, ul. Niezłomnych 28. 20443g

Sprzedam Skodę - Octavię stan dobry. Opalenica - Sienkiewicza 33, tel. 549 — po 15. 20548g

Sprzedam korzystnie Warszawę M-20. Ul. Grunwaldzka 382, po godz. 15. 20563g

Sprzedam Zastawę w bardzo dobrym stanie. M. Błakowski, Mchyl 71, gmina Książ. 20569g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 725-49. 20590g

Renault 10 z 1968, stan bardzo dobry, sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Tel. 505-85. 20595g

Kupię nowego Wartburga lub Fiata. Tel. 67-26-17. 20656g

Syrenę 103 — sprzedam. Chociszewskiego 34b m. 1. 20403g

Sprzedam Syrenę 104 — 1971, Warszawę 204 — 1971. Poznań, Strusia 11 m. 11. 20405g

Trabanta po 29.000 km — sprzedam. Tel. 41-84-69. 20413g

Sprzedam Starę 25, silnik Diesla S-530. Buk, ulica Strzelecka 7, tel. 227. 20422g

Sprzedam uszkodzoną Syrenę 104, 1972 r. Tel. 752-68 — od godz. 21-22. 20425g

Moskwicę 408 w idealnym stanie — sprzedam. Tel. 408-81, wewn. 283, godz. 8-14. 20431g

Sprzedam Syrenę 104. Telefon 78-06-94, po godz. 15.30. 20309g

Sprzedam Taunusa Transzita. Poznań - Ławica, Pozdawa 8. 20313g

Trabanta Combi 601, rok 1967, cena około 40 tys. — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20320g.

Kupię Dacie lub Wartburga o małym przebiegu lub zamienię na Volkswagena 1200, 67 r. w idealnym stanie. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20324g.

Sprzedam Warszawę 223, Poznań, Oświęcimska 48. 20326g

Volkswagena 1600 TL, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 443-00. 20337g

Sprzedam Syrenę 104. Par king, pl. Wiosny Ludów, od godz. 16. 20367g

Sprzedam samochód Peugeot 404, cena 65 tys. Sob kowiak, Poznań, ul. Grotta 15 m. 3. 20381g

Pilnie sprzedam Nyse, Długa Goślina, koło Obornik Wlkp. Lucyna Piecho wicz. 19995g

Sprzedam z powodu wyjazdu „Wartburga” 1000, cena 46.000 zł. Telefon 67-17-64. 20527g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17-19. 20249g

DYREKCJA PRE „ELEKTROMONTAŻ”
w Poznaniu

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej

W ZAWODZIE ELEKTROMONTERA.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalającej w Koninie, ulica Dąbrowskiego 3/5, tel. 284-12, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach Elektromontażu na terenie miasta i województwa konińskiego.

Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości i przydatności pracę na budowach w kraju oraz za granicą.

Uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- klasa I — 300,— zł
- klasa II — 480,— zł
- klasa III — 1.200,— zł

Zamiejscowi mogą korzystać bezpłatnie z internatu.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Doksztalającej w Koninie, ul. Dąbrowskiego 3/5.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Sekretariacie w/w Szkoły, następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do szkoły i 1 do Dyrekcji PRE „Elektromontaż”),
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie,
- zamiejscowi — podanie o przyjęcie do internatu.

4522-K1

Sprzedam kurczaki 8-12-tygodniowe. Swarzędz, ul. Rabowicka 10 (za składnicą złomu). 20259g

Okazanie sprzedam Jawnę 175. Jelonek, ul. Obornicka 36. 1018p

● Samochody

Pilnie sprzedam Warszawę 204, warsztat samochodowy Nowacki, Rogali-niek, Północna 2. 19961g

Sprzedam Fiata 125p, 1300, 1972 r. Poznań, Perłowska 9 m. 1. 20448g

Pudelki rodowodowe czar-ne, średnie i miniaturo-we — sprzedam. Teska — Rawicz, Rynek 33, telefon 20-35. 20683g

Sprzedam głęboki wózek, niemiecki, Scinawska 78a (Junikowo). 20681g

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie,
ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW

przedsiębiorstw uspołeczniionych

na wykonywanie z materiału producenta

PALET I POJEMNIKÓW

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej —

służących do składowania i transportu części zespołów i podzespołów według dokumentacji FSO.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO, Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon 11-10-19.

Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez Dział Cen FSO. 1649-K2

ZAKUPIMY PILNIE

2 WÓZKI PODNOŚNIKOWE

widłowe — RAK lub GPW

nowe lub używane w dobrym stanie.

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami

„CHEMIA” - Poznań,

St. Rynek 87/88, telefon 511-51, w. 97.

4510-K1

Lokale

Trzy panienki pracujące, poszukują pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20546g.

Kupię lub wynajmę M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20564g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju, może być nieumeblowany, najchętniej w Wilce — Dębice lub Luboń. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20576g.

Panów przyjmę na pokój. Bojanowska 19 m. 2. 20572g

Dwie siostry, poszukują pokoju umiarkowanego lub mieszkania z dogodnym dojazdem do centrum. Tel. 423-46, w godz. 16-18, 20550g

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na pokój, kuchnię, bez dojazdu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20526g

Sprzedam nowe M-3 własnościowe na Winogradach. Tel. 41-84-65, 20554g

Sprzedam własnościowe mieszkanie dwupokojowe, na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20575g.

Członkowie SM, dobrze sytuowane małżeństwo bezdzietne, pilnie poszukuje pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20585g.

Małżeństwo z dzieckiem, wynajmie pokój zaraz na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20593g.

Piękne, słoneczne, balkonowe mieszkanie M-2, c. o. 34 m² (Jeżyce) — zamienię na pokój, na równorzędne M-3, M-4 lub spółdzielcze, najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20596g.

Kupię lub wynajmę M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20603g

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20606g.

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20131g

Małżeństwo — członkowie SM, przyjmie na komfortowy pokój. Płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20617g.

Włocławek! Zamienię dwa pokoje z kuchnią i łazienką, w nowym budownictwie — na takie same w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20123g

Pracujący, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20133g.

Młode małżeństwo, wynajmie mieszkanie, najchętniej Jeżyce, Kiekrz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20141g.

Dwóch inżynierów, wynajmie kawalerkę, pokój niekrepujący. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20159g.

Studentka, córka lekarza, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19065g.

Mieszkania samodzielne, poszukuje zdecydowanie nie na rok. Bardzo dobra zapłata. Tel. 634-63, 20181g

Studentka III roku AR — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20255g.

Przyjmę panów na pokój. Ul. Małoszyńska 16, 20260g

Kupię M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20314g

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20606g.

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20131g

UWAGA!



UWAGA!

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „PEWEX”

Oddział w Poznaniu

INFORMUJE PT KLIENTÓW, że z uwagi na wolną sobotę 9 sierpnia br. sklepy „Pewex-u” będą prowadziły działalność handlową w dniu 8 sierpnia br.

w następujących godzinach:

— Świerczewskiego 12	— 8—19
— Dzierżyńskiego 19	— 8—19
— Chudoby 20	— 8—19
— Garbary 38	— 8—19
— Głogowska 61	— 10—19
— Mielżyńskiego 14	— 9—19

(PDT Centrum VIII piętro)

9 SIERPNIA (WOLNA SOBOTA) otwarty będzie punkt sprzedaży towarów w PDT Centrum

VIII piętro w godz. od 9—15, natomiast w poniedziałek, 11 sierpnia br. punkt ten czynny będzie od godz. 12—18.

OFERUJEMY

ATRAKCYJNE TOWARY IMPORTOWANE I EKSPORTOWE PRODUKCJI KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ.

ZAPRASZAMY!

4712-K1

Kupię zaraz mieszkanie M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20327g

Pokój z kuchnią, stare budownictwo, ogródek — za miastem na pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20334g

Nieruchomości

Sprzedam mieszkanie parter willi, samodzielne, wyłączone, po kupnie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18649g.

Kupię, wydzierżawię działkę budowlaną lub pomieszczenie warsztatowe, w gminach Mosina, Komorniki. Tel. 659-89, 20285g

Sprzedam działkę 560 m², w miejscowości letniskowej, 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20283g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, zabudowaniami gospodarczymi. Krotoszyn, ul. Kłopotowicza 31, 1027p

Działkę ogrodniczą hektarową — sprzedam w Jarosławie Podgórny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20680g.

Różne

Naprawa lodówek. Łukasiewicz, tel. 740-87, 19232g

Poszukuję garażu, działki w Winogrodzie — O. W. P. Wiadomość: tel. 69-00-51, 20436g

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 457-28, Tomasz Meysner, 20504g

Furgon 1 tona posiadam. Przyjmę akwizycję. Inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20216g.

Zakład usługowy — Miśkiewicz, bepyłowo cyklinuje parkiety, malowane podłogi, lakieruje. Telefon 67-46-28, 20776g

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko” — Poznań, Strusia 9, 19589g

Poznam panią do lat 35, zdecydowaną na wyjazd, bezdzietną, biegłą w administracji, reprezentacyjną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20454g.

Przystojna wdowa, rencistka, średnio wykształcona, posiadająca dom, oszczędności, poślubi wdowca, dobrej prezencji, kulturalnego, po 60, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20607g.

Starszego pana z samochodem — pozna niezależną wdowę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20655g

Absolwentkę wyższej uczelni lub kończącą studia studentkę o niebanalnej urodzie, lubiącą aktywny tryb życia — pozna w celu matrymonialnym przystojny, energiczny, b. dobrze sytuowany mgr inż. w wieku 32 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20202g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni zaraz przy pracy trzyczimiennej z terenu m. Poznania i okolicy:

kierowców wózków widłowych. Zapewnia się dobre warunki socjalne. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela — Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 382, tel. 32-00-61, 4714-K1

KIEROWCĘ z I kategorią prawa jazdy — przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” w Poznaniu — zgłoszenia pokój 25.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”. 85-B

W związku z rozpoczęciem budowy Osiedla Koperskiego — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — pilnie poszukuje

pracownika na stanowisko magazyniera. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ul. Obornicka 227/229, 4704-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie zatrudnią zaraz:

— kobiety do pracy przy mechanicznej obróbce drobiu w Wydziale Drobiarskim, Poznań, ul. Wykopy 2/4;
— kobiety do pracy przy świetleniu i segregacji jaj, praca Wydział Jajczarski, ulica Staroleśka 57.

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Wykopy 2/4, 4589-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemiakowego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz

mężczyzn powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na okres kampanii ziemniaczanej.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział obsługi pracowniczej, Luboń, ul. Dzierżyńskiego nr 42, Wronki, ul. Świerczewskiego nr 50, 1876-K9

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział II Towarowo-Spedycyjny w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9 — zatrudni natychmiast:

— kierowców kat. „C” i „CDE” prawa jazdy, — operatorów koparki z równoczesnym uprawnieniem kierowcy kat. „C”.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych, pokój 109, 4660-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

CZYNNE

w dniu 10 sierpnia br. — niedziela
w godzinach 10 — 12.

Fabryka Kosmetyków „Pollena-Lechia” — przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

— murarzy, pomocników murarzy,
— kierowcę z III kat. prawa jazdy i uprawnieniami na prowadzenie ciągnika,
— palaczy, pomocników palaczy,
— oraz robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn i kobiety) do prac produkcyjnych, magazynowych i przetokowego z uprawnieniami kolejowymi.

Wynagrodzenie wg nowych zasad zgodnie z Układem Zbiorowym dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych — Poznań, ul. Chlebowa 4/8, telefon 750-61, wewn. 19, 4657-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska nr 38c — zatrudni zaraz:

1. kierowców na samowyladowe samochody typu UNIC-Flat i KRAZ z kat. I i II prawa jazdy;
2. kierowcę na samochód typu „Osinobus” z kat. I prawa jazdy.

W poz. 1 wynagrodzenie akordowe, a w poz. 2 wynagrodzenie dniówkowe plus premia regulaminowa.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni zaraz pom. operatorów i kierowców z kat. I i II prawa jazdy w Filii Gnieźno, ul. Reymonta 21.

Zgłoszenia kierowców pod adresem Przedsiębiorstwa lub Filii, w zależności od miejsca podjęcia pracy. 1879-K2

† Dnia 7 sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81 nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW ŁUKASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Ul. Świerczewskiego 21 m. 10, 20829g

† Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł nasz najdroższy troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63

KAZIMIERZ BANACH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z kościoła św. Wita w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina 20781g

KOLEDZE

mgr. EDWARDOWI NOWAKOWI

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja — POP — RZ oraz koleżanki i koledzy Zakładu Hodowlano-Doświadczalnego w Poznaniu

869-K3

Dnia 4 sierpnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną ukochany mąż, tatus, syn, zięć i brat, sp.

TOMASZ DERPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

20862g

Dnia 5 sierpnia 1975 r. zmarła nagle pracownica naszej Spółdzielni

WŁADYSŁAWA RUSZCZYŃSKA

W Zmarłej straciłmy sumienną i oddaną pracownicę oraz nieodżałowaną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1975 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada i pracownicy Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu. 873-K3

Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł tragicznie w wieku 49 lat

mgr BOHDAN MINIEIN

Główny ekonomista Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”. Zmarły odznaczony był Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik Agromy”.

Długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa, o dużej wiedzy fachowej, człowiek prawy, sumienny, koleżeński.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1975 r. o godz. 14.55 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Żonie i Córkom Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, współpracownicy 876-K3

Za okazane współczucie oraz udział w pogrzebie mego męża

EUGENIUSZA FABIANA

Pracownikom Biblioteki Raczyńskich, PPTHW, Krewym, Przyjaciółom, Współkolegom oraz Znajomym

WYRAŻAM TĄ DROGĄ PODZIĘKOWANIE

Bożena Fabian z synami 20414g

† W dniu 6 sierpnia 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach i pracowitym życiu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71 mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, sp.

KAZIMIERZ JUSZKIEWICZ

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pozostaje w głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. S. Engla 14 m. 3, 20812g

W dniu 7 sierpnia 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach najbliższą naszą sercom, sp.

LUDMIŁA ROJEK

z domu Makarow urodzona 31 grudnia 1897 r., odznaczona Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążeni córka, syn, synowa, zięć i wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Kniwskiego 13a, dawniej Magazynowa 13, 20615g

Dnia 6 sierpnia 1975 roku zmarł

JAN MICHALAK

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki — Oddziału w Gostyniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1975 roku o godz. 16.30 w Gostyniu.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP współpracownicy RSW „Prasa - Książka - Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, Oddział w Gostyniu, Oddział Rejonowy w Lesznie. 875-K3

† Dnia 7. sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 91 roku życia i 66 roku kapłaństwa, sp.

ks. profesor, doktor habil. MIECZYSLAW DYBOWSKI

prałat honorowy Jego Świątobliwości, rezydent w Wągrowcu.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na Junikowie, dnia 11 VIII, 1975 r. o godzinie 9.50.

W imieniu wspólnoty kapłańskiej rodziny i przyjaciół ks. Zenon Willa — dyrektor 20880g

Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 74 kochany brat, stryj, wujek i szwagier, sp.

JAN SZALAŁA

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Staroleśce.

W smutku pogrążona

RODZINA

20856g

W dniu 5 sierpnia 1975 r. zmarł były długoletni, zasłużony pracownik I Oddziału PKO

HENRYK JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

† Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP koleżanki i koledzy I Oddziału PKO w Poznaniu. 20830g

† Dnia 7 sierpnia 1975 r. zmarła po ciężkiej chorobie najukochańsza mama, teściowa, babcia, przeżywszy lat 76, sp.

HELENA KLUSEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Piątkowo, ul. Jarczyńskiego 2, 20853g

† Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarła, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 78 nasza kochana bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

HELENA SKIBIŃSKA

z domu Józwiak Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia RODZINA 20872g

Wszystkim, za okazane serce, pomoc i wyrazy współczucia, liczne wieńce i kwiaty oraz udział w ostatnim pożegnaniu

LEONA WYRWICHA

i córki

ANIELI KMICE

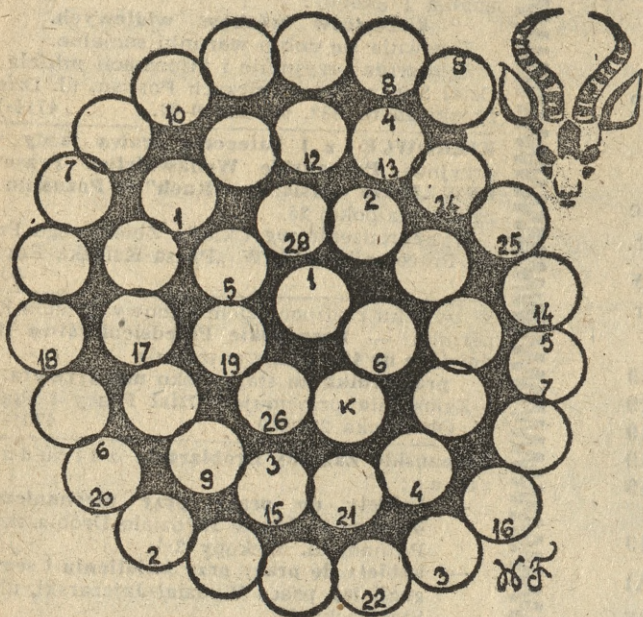
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z synem i rodziną

20158g

Fajne wakacje



Wyrazy o podanych znaczeniach należy wpisać odśrodkowo (od 1 do 7). Ostatnia litera jednego wyrazu jest zarazem pierwszą następnego.

1. ochronne okrycie na rękę, może być bokserska, 2. miasto ze słynnego przeboju, „...żegnaj”, 3. doręczna lista, paczki, renty itd., 4. „Fana” lub „Luz

nik”, 5. widok okolicy, 6. nie wszystko jest nim co się świeci, 7. gliniany instrument muzyczny.

Litery oznaczone cyframi w dolnych częściach pól wypisać w kolejności od 1-30 i odczytać hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Uwaga: 11 = J, 23 = N, 27 = L, 29 = I, 30 = E.

Władysław FIRLIK

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 15 sierpnia. Wśród tych czytelników, którzy trafnie rozwiążą tę krzyżówkę rozlosujemy zwierzątko (pupuszek lub chomik) ufundowane przez poznańskie ZOO.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na kartce pocztowej (wyłącznie) proszę dopisać: Krzyżówka nr 32.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 30 winno brzmieć: „Czeki ułatwiają rozliczenia i zakupy”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez PKO otrzymują: Stanisław Pera — ul. Wojska Polskiego 20 a/2 — 62-300 Wrzesnia; Pawłowska — ul. Asnyka 3/9 — 60-832 Poznań; Leokadia Krajowska — ul. Dąbrowski 12/8 — 62-200 Gniezno; Gertruda Palaczyk — ul. Sikorskiego 8/1 — 64-700 Czarnków; Hanna Stachowiak — ul. Staszica 10/24 — 63-120 Kórnik. Nagrody wysłemy pocztą.

— Ależ się nasza mała rozhuściła — z uznaniem stwierdził Andrzej, spoglądając na Andę otoczoną gromadką dwu nastolatków. — Zdaje się, że jest w swoim żywiole.

Anda, brunatna jak orzeszek laskowy, zobaczyła nas z daleka i pomachała ręką. Za chwilę była przy nas.

— Witaj mam! Cześć Andrzej, jak było nad morzem? Prawda, że tu u nas jest fajno? Spójrzcie na tego malca w czerwonych portkach. O mały włos byłabym uratowała mu życie.

— Jak to, o mały włos?

— Chciał popływać w jeziorze za ogrodzeniem, ale się rozmyślił. Gdyby to zrobił, to i tak nic by mu się nie stało, bo byłam w pobliżu i czuwałam.

— Ej, ty ratowniku od siedmiu boleści, czy musisz tak się chwalić?

— Ej, ty bracie wariacie, cały miesiąc mnie nie widziałeś, czy nie mógłbyś być przyjemniejszy?

— Nie mogę, siostrzyczko białonico!

Uznałam za stosowne przerwać tę rodzinną pogawrodkę.

— Zapomnieliście już waszych imion? Mój dziadek w podobny sposób rozmawiał ze swoją bratową: „Może brat po zwoli szklanek herbaty?” „Dziękuję, niech się bratowa nie fatyguje”. Ale to było wie lat temu i oni się niezbyt lubili.

— My także nie przepadamy za sobą, prawda bracie?

— Masz rację, siostrzyczko.

— Przynajmniej raz jesteście zgodni — podsumowałam. Zwróciłam się do Andy.

— Wspomnieliś o kąpielach? Mam nadzieję, że młodzież ma należytą opiekę nad jeziorem?

— Naturalnie. Oprócz mnie jest dwóch dorosłych ratowników. Hej, Vistula, gdzie le-

cisz? — wrzasnęła nagle Anda. — Przecież powiedziałam, że zaraz do was przyjdę, tylko przywitam się z rodziną.

— Co to za dziwaczne imię?

— Byliśmy w polu i przyglądaliśmy się pracy maszyn żniwnych, mama wie, Bizonów i Vistuli. A Agnieszka powiedziała, że to byłoby ładne imię. I teraz już inaczej na nią nie mówimy, tylko Vistula. Zjecie u nas obiad? Będzie zupa jarzynowa z mięsem, tak, jaką lubisz Andrzej.

— Dziękuję, niech się siostra nie fatyguje. Idę nad jezioro. Aha, wszystkiego najlepszego w dniu imienin. No to cześć!

— Mamo, czy z niego nie patentowy glupek? Przecież rybę mu zaraz nie uciekną!

— Tylko nie glupek! Wędkarstwo to sport prawdziwie męski i lepiej nie zabierać głosu na tematy ci obce.

— Jaki ważny! A kto złapał w Warcie sumę?

— To było sumie niemowlę. Nie wiedziało co robi, potykając swoją przynętę.

— A może nie złowiłam w ubiegłym roku węgorza, co? No, powiedz uczciwie, złowiłam, czy nie?

— Był niewiele grubszy od sznurowadła, nie masz się czym chwalić. A jak poderwałaś wędkę, to z takim rozmachem, że ryba zaplątała się w gałęziach pobliskiego drzewa i potem musiałem drapać się na wysokość pierwszego piętra, bo przytoku poszłaby w diabły.

— Sama też dałabym sobie radę — burknęła Anda, czerwona jak marchewka.

— Aha — pogardliwie powiedział Andrzej. — Jeśli już o tym mówimy, to przyjmij do wiadomości, że prawdziwy wędkarz sam o sobie zakłada robaka na haczyk i własny

mi palcami zdejmuję z niego złapaną rybę. A nie piszczy co chwilę, żeby tata, albo brat to za niego zrobili!

— Kiedy mi się serce krwawi jak widzę, że te stworzenia tak się męczą i wiją...

— To sobie posmaruj serce jodyną, a zamiast wędkę weź w garść kopystkę — poradził Andrzej i pomaszzerował w kierunku jeziora.

— Brat to jednak kiepski wynalazek, siostra byłaby sto razy lepsza — westchnęła Anda. — Tak się cieszyłam, że pokażę mu nasz obóz.

— Może ja obejrzę? Jeśli oczywiście komendantka pozwoli.

— A dlaczego by nie? Zresztą ja tu też coś znaczę, jestem przecież przyboczną i młodszym ratownikiem.

— Gdyby jednak wszyscy rodzice, a widzę, że zjeżdża się ich coraz więcej, chcieli zaglądać w każdy kąt, byłoby trochę bałaganu, nie uważasz?

— Trochę? Nie masz pojęcia ile jest kłopotów po wyjeździe dorosłych! Im się zdaje, że jesteśmy niedożywieni i przywożą furę prowiantu, a w poniedziałek co trzeci uczestnik kolonii jest chory i narzeka na brzuch. A ile malców zaczyna popłakiwać, że chcą do domu, choć przez cały tydzień czuli się wspaniale i na wet nie wspomnieli o mamie i tacie!

— Pewnie tęsknią.

— Gdzie tam! Tęsknota odzywa się w nich dopiero wtedy, gdy przyjeżdżają rodzice i zaczynają się rozczulać: „Ach ty moje biedactwo, mama by ci nie pozwoliła boso biegać po polu!”, „Dlaczego masz takie brudne ręce, czy nikt nie dba o to, abyś je myła?”, „To niesłychane, ktoś przecież powinien dopilnować, żebyś nie ubierała majtek lewą stroną

na wierzch!” I tak w kółko. Jakbyśmy nie mieli dosyć roboty z wymyślaniem różnych gier i zajęć, urządzaniem wybieżek i pilnowaniem młodszego bractwa, żeby sobie krzywdy nie zrobiło.

— Sprawa higieny jednak...

— Mamo — zaperzyła się Anda — przecież przed posiłkami oglądamy ręce, a wieczorem sprawdzamy, czy wszyscy są należycie wyszorowani. Oczywiście nie możemy ciągle przypominać o czyszczeniu paznokci i zabraniu siadania na trawie, albo na piasku, bo brudzi. Obóz, to nie przyjęcie i mieninowe, na które się przychodzi w koronkowej sukni i najlepszym garniturze.

— Jeśli już mówimy o imieninach... w koszyczku przynosiłam dla ciebie trochę ciasta, słodczy i owoców, a w termosie są lody.

Anda się zachnęła, a potem wsunęła do ust kołko wosku, co zwykle czyni, gdy jest czymś speszona.

— To prezent imieninowy — pośpieszyłam wyjaśnić. — Zebym miała czym poczęstować koleżanki i kolegów... No a te raz już uciekam, jeszcze muszę po drodze zabrać Andrzejka. Do widzenia i jeszcze raz wszystkiego najlepszego. Także od taty.

— Do widzenia... Ach mam! — Anda rzuciła mi się na szyję i przytuliła mokry policzek do mojej twarzy. A potem pędem uciekła.

— Co ci się stało, mam! — spytał Andrzej, składając wędkę.

— Eee... nic. Po prostu pomyślałam, że nie tylko w małych dzieciach widok dawno nie widzianych rodziców wzbudza nagłą tęsknotę za mamą, tatą i domem...

MAGDA STRUMIAN

między WIERSZAMI

INNE ZAJĘCIA NIE PRZESZKADZAJĄ

W Bawarii wyszła ustawa gastronomiczna, w której znajduje się takie oto sformułowanie: „Za żeńskich pracobiorców w duchu paragrafu 17 uważa się wszystkie osoby żeńskie, które zatrudnione są w restauracji czy wyszynku w celu obsłużenia lub rozrywki gości, przez co rozumie się bezpośrednie stosunki z gośćmi, nawet jeśli wykonują one przy tym inną pracę”.

SPOSÓB NA ZASTÓJ

Właściciel sklepu z akwariami w Nowym Jorku, Stuart Pector, znalazł skuteczny sposób na wzrost spadających katastroficznie obrotów: zatrudnił cztery sprzedawczynie, występujące w strojach „topless”. Nastąpił istny run na złote rybki i inne rybki ozdobne. Masowo napływający do sklepu klienci zakupili nie sprzedawaną od wielu lat w sklepie ilość kompletnych akwariów, korzystając z rad fachowych ekspertek.

POMYSŁ BEZ PUDŁA

Kanadyjczyk Colin O'Rourke wpadł na znakomity pomysł: założył w Toronto punkt usługowy, w którym naprawia się drobne usterki w męskich garniturach — poczynawszy od przyszywania guzików, skończywszy na artystycznym cerowaniu. Interes idzie świetnie — głównymi klientkami są młode małżonki.

WYROK NIE SALOMONOWY

Zwątpienie na temat sprawiedliwości wyroku sądu w San José (USA) wzbudziła na sali pani Briton, której mąż wygrał sprawę rozwodową i przyznano mu opiekę nad trojgiem dzieci. Pozwana oświadczyła po zakończeniu rozprawy: „Co tu mówić o sprawiedliwości, przecież nie jest ojcem żadnego z nich!”

OSTRZEŻENIE

Na przedmieściu Brukseli umieszczono następujące ostrzeżenie dla kierowców: „Główna ulica tymczasowo zamknięta dla ruchu z powodu przebudowy o b jazdu”.

8:1 DLA WÓDKI

Ze statystyk organizacji wyspecjalizowanych ONZ wynika, że ludzkość wydaje rocznie ponad 10 miliardów dolarów na książki. Nie jest to wiele w porównaniu z ponad 80 miliardami dolarów rocznie przeznaczanymi na zakup napojów alkoholowych.

JEDYNI W ESPERANTO

Pierwsza w świecie restauracja esperantystów otworzyła ostatnio podwoje w zachodniemieckim mieście Paderborn. Menu drukowane jest w języku esperanto. Żaden kelner nie obsługuje gości, jeżeli nie złożą on zamówienia w języku esperanto.

Na polowaniu

(W związku z nowym sezonem łowieckim)



— Jeszcze jedna aluzja, panie leśniczy, a ta strzelba wypali!



— Gdzie tylko pojawi się to trio z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wszystko daje nura do lasu!



— Szybko, Klara, szykuj kociolek — trafiałem dzika!



— ...cały czas się zastanawiałem, dlaczego masz lufy tej strzelby zatłkane korkami.



— Jestem zadowolony, że on się nazywa Zając, bo już myślałem, że postrzelilem kogoś z nagonki.